

Razem z Tobą

dobra strona niepełnosprawnych



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Miesięcznik finansowany
jest ze środków PFRON

www.razemzoba.pl • Codziennie każdego dnia • Razem już 25 lat

Nr 11-12/300-301

2022

W tym
wydaniu
88 stron

25 LAT WOW



ŻEBY BYĆ RAZEM
...
JAK TO JEST W PRZEDSKOŁU
...
PIERWSZE DZIEŃ
...

RAZEM Z TOBĄ
...
DLA KOGO SAMOCHÓZ
...
Podziękowanie
...

RAZEM Z TOBĄ
...
Wesoły
...
Opadek
...

RAZEM Z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

- Ankieta - Czy nowy rok będzie lepszy od minionego?
- Otkno na świat
- Nie było miejsca w g
- Mówi się że pieniążki w domostwach

- Wesołe życie starszaka
- Wiara czy determinacja?
- Uniwersytet III Wieku przy sztalugach
- Moda z drugiej ręki

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...

razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...
razem z TOBĄ
...



**Elbląska Rada
Konsultacyjna
Osób Niepełnosprawnych**

**Zapraszamy do wzięcia udziału w projekcie
ABSOLWENT**

**osoby ze wszystkimi stopniami niepełnosprawności z wyższym
wykształceniem* zamieszkałe na terenie województw
warmińsko-mazurskiego i pomorskiego**

W ramach projektu oferujemy :

- **wsparcie doradcy zawodowego**
- **wsparcie asystenta/pośrednika pracy**
- **wsparcie psychologa: indywidualne oraz grupowe**
- **wsparcie specjalisty ds. aktywizacji społeczno-zawodowej**
- **warsztaty praktycznych umiejętności na rynku pracy**
- **szkolenia stanowiskowe**
- **staże zawodowe**



* Projekt skierowany jest do osób, które realizują ostatni lub przedostatni semestr nauki w szkole wyższej lub są absolwentami szkoły wyższej do 5 lat po ukończeniu studiów

Zgłoś się do nas już dziś

tel: 516-264-836 / 55-232-69-35

e-mail: erkon@softel.elblag.pl

REDAKCJA:

Rafał Sułek (red. naczelny)
Mateusz Misztal
Janusz Komorowski
Teresa Bocheńska
Marta Gąsak

Paweł Rodziewicz
Paweł Gwardyński
Damian i Ilona Nowaczy
Agnieszka Pietrzyk

ADRES REDAKCJI:

82-300 Elbląg, ul. Hetmańska 28,
tel. (55) 232 69 35
e-mail: redakcja@razemztoba.pl
www.razemztoba.pl

WYDAWCA:

Elbląska Rada Konsultacyjna
Osób Niepełnosprawnych (ERKON)
tel. (55) 232 69 35
fax (55) 232 69 34
e-mail: erkon@softel.elblag.pl
www.erkon.elblag.pl



ZADZWOŃ DO NAS

Jesteś świadkiem
ciekawego wydarzenia?
Coś Cię bulwersuje,
smuci bądź cieszy?

Zadzwoń!

Czekamy na Twój telefon!

(55) 232 69 35

Napisz!

 redakcja@razemztoba.pl

DRUK:

PPUH APLAUZ

Fot. na okładce: archiwum redakcji
NAKŁAD: 4000 egzemplarzy.

© Wszelkie materiały zawarte w gazecie chronione są prawem autorskim. Wszelkie prawa zastrzeżone, dalsze rozpowszechnianie artykułów i zdjęć tylko za zgodą wydawcy. Miesięcznik jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPL). Autorzy zamieszczonych artykułów prezentują własne poglądy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania dostarczonych materiałów.

WARTO PRZECZYTAĆ

- 12 „Budzik” dla dorosłych
- 13 Wyjątkowy doktorat
- 22 Sklepy internetowe nie dostrzegają potrzeb osób z niepełnosprawnością wzroku
- 24 „Nic co ludzkie nie jest nam obce”
- 26 Fundacja Poland Business Run podsumowała rok
- 30 Edukacja uczniów niesłyszących i słabosłyszących
- 31 O seksualności i rodzicielstwie osób z niepełnosprawnością ruchową
- 66 Arteterapia, czyli wykorzystanie sztuki w pracy z osobami z niepełnosprawnością
- 69 Pierwszy taki przeszczep
- 70 Diagnoza: „rak” u bliskiej osoby. Jak zareagować?
- 75 W przypadku zawału czas to życie
- 78 Życie po udarze

ELBLĄG

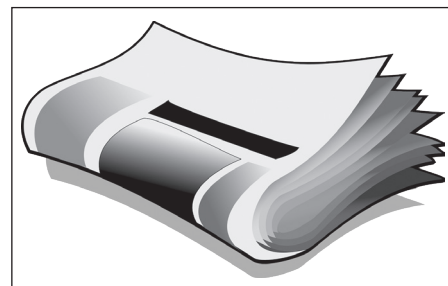
- 33 Poetyckie popołudnie z UTWiON-em
- 34 O niepełnosprawności i postrzeganiu jej w społeczeństwie
- 37 O zakupach w sieci, nieuczciwych przedsiębiorcach i metodach oszustów
- 51 Nagrodzono i wyróżniono organizacje pozarządowe
- 53 Nauka przez zabawę i eksperymenty

W REGIONIE

- 56 Startuje XXIII edycja konkursu „Gdynia bez barier”
- 57 Ponad 221 tysięcy złotych dla gdyńskich hospicjów
- 59 Wyjątkowy autobus
- 60 „Złota rączka” pomoże bezpłatnie seniorom

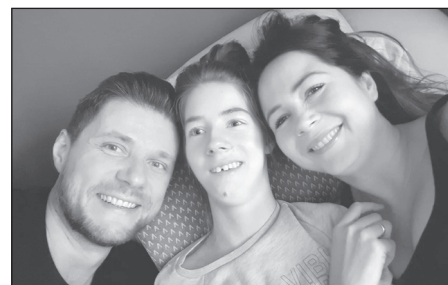
SPORT

- 27 Szymon Sowiński Sportowcem Roku
- 84 Dmytro Kameko nowym trenerem reprezentacji Polski
- 86 Liga Narodów w Polsce!



PUBLICYSTYKA

4 300 przez 25



Z PERSPEKTYWY RODZICÓW

8 Przyjaciele jak anioły



25 LAT RAZEM

16 Chcieliśmy dać ludziom „do ręki” pożyteczne wiadomości



SPORT

83 Polak z nominacją do FIFA Puskás Award!



Jest rok 1997. W Elbląskiej Radzie Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych do życia powoływany jest biuletyn informacyjny dla osób niepełnosprawnych. Jest to wynik zapotrzebowania w lokalnym środowisku, w odniesieniu do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości – „był to czas niustannych zmian i kreowania nowej rzeczywistości”.

Historia Razem z Tobą – pierwotnie ukazującego się jako biuletyn „bez nazwy” rozpoczęła się od ośmiu stron (dwa złożone arkusze A3) i nakładu 200 egzemplarzy. Z biegiem czasu coraz trudniej było pomieścić wszystkie informacje. Pismo zaczęło systematycznie zwiększać swoją objętość, a także nakład. Aż nadeszła chwila, że trzeba było zdecydować się na druk w prawdziwej drukarni i zdobyć na to pieniądze. Tak z biuletynu narodziła się gazeta, którą trzymacie Państwo w rękach.

O początkach naszej redakcji pisaliśmy już kilkakrotnie w ostatnich latach, zatem nie chciałbym się powtarzać. Do ciekawych kolei losów związanych z powstaniem i funkcjonowaniem redakcji odsyłam na stronę www.razemztoba.pl/nasza-historia

25 lat istnienia redakcji i 300 wydań za nami. Czy to dużo? Czwierć wieku funkcjonowania medium, które zaczynało od biuletynu i wydań drukowanych na „urzędowym papierze”, i które przez niemal cały okres swojego istnienia opiera się na finansowaniu ze środków publicznych (od 2000 roku finansuje nas PFRON), to – moim zdaniem – niemały sukces.

Dziś możemy się spierać, czy droga jaką obrała redakcja pod moimi sterami jest słuszna, czy jednak należało pozostać przy „starej” drodze i cieszyć się „lokalnym prestiżem”. Lecz tkwię w przekonaniu, że bez rozwoju i wyjścia do szerszego grona odbiorców z pewnością nie byłoby mi dane dziś pisać do Państwa, a redakcja, jeśli by istniała, to wróciłaby do ery biuletynu. Oczywiście, są to tylko moje odczucia i mogę się mylić. Może droga, którą obrałem, była błędna i ktoś inny zrobiłby to lepiej, i redakcja by na tym zyskała znacznie więcej.

Nie chciałbym, by ktoś pomyślał, że „obrosłem w piórka” i uważam się za „zbawcę” redakcji, i że dzięki mnie ona istnieje.

300 przez 25

Mam świadomość błędów które popełniłem, ale też jestem w redakcji wystarczająco długo, by nie patrzeć na nią jako strukturę zero-jedynkową. Tutaj do sukcesu potrzebnych jest bardzo wiele czynników, które muszą się ułożyć w szczęśliwy ciąg. Jednym z najważniejszych – są ludzie.

Od momentu, kiedy rozpoczęła się moja przygoda w redakcji, przez Razem z Tobą – nie wliczając stażystów oraz pani Teresy i mnie, przewinęło się dziewięć osób – dwie z nich pracują do dziś. Zdecydowana większość tych osób miała „to coś” co sprawiało, że redakcja istniała, szła większymi lub mniejszymi krokami do przodu. Mówiąc „to coś”, mam na myśli zrozumienie dla cyklu w jakim pracuje redakcja, chęci do pracy często ponad normę, a przede wszystkim zrozumienia dla faktu, że działamy na zasadzie dofinansowań – co też ma bardzo istotne znaczenie dla funkcjonowania całości, gdyż trudno mówić tutaj o stabilizacji, kiedy cyklicznie trzeba rwać włosy z głowy oczekując najpierw na nowe konkursy, a potem na przedłużające się procedury wyboru wniosków przekazanych do dofinansowań.

Do pracowników jeszcze wrócę w dalszej części odnosząc się do tych osób, z którymi przez lata współpracowałem i współpracuję od momentu, gdy zostałem redaktorem naczelnym. Drugim najważniejszym czynnikiem, o którym już nieco wspominałem wyżej – są pieniądze. To one w dużej mierze wyznaczały i wyznaczają tempo pracy i systematyczność ukazywania się pisma. To fundusze niejedną raz zweryfikowały plany redakcji i sprawiły, że realizowane koncepcje nie szły w parze z tym, co chciałoby się osiągnąć.

Na realizację wielu założeń i pomysłów, często – z racji ograniczonych zasobów osobowych – brakowało zwyczajnie sił lub trzeba było swoje odczekać. Koniec końców, pomysłów po dziś dzień na dalsze działanie jest sporo: pytanie, czy wystarczy sił na ich realizację i czy uzyskają one aprobatę oceniających nasze wnioski o kolejne dotacje. Już się nauczyłem, że należy mierzyć siły na zamiary.

Przeglądając materiały redakcyjne z 25 lat działalności jestem pełen podziwu, jak dużo udało się zrobić i jak długą drogę Razem z Tobą przebyło. Jak mniejsze lub większe problemy próbowały stanąć nam na drodze, lecz zawsze udawało się je przezwyciężyć. Jak wiele przez ten czas udało się zrobić i jak dużo powstało wartościowych treści, których aktualność, mimo upływu czasu, się nie przedawniła lub jak duży mają one wymiar edukacyjny, społeczny i historyczny. Tym większy dla mnie zaszczyt, że od 2010 mogę być częścią redakcji, a od 2013 pełnić rolę redaktora naczelnego.

Wspominając swoje pierwsze dni i miesiące w redakcji, pamiętam jak dziś, długi podwójny blat, gdzie po jednej stronie siedziała ówczesna naczelna Elżbieta Szczesiul-Cieślak,



Ćwierć wieku funkcjonowania medium, które zaczynało od biuletynu i wydań drukowanych na „urzędowym papierze” i które, przez niemal cały okres swojego istnienia opiera się na finansowaniu ze środków publicznych (od 2000 roku finansuje nas PFRON), to – moim zdaniem – niemały sukces.

a obok niej Agnieszka Światkowska. A po drugiej stronie moja skromna osoba i zamiennie Pani Teresa Bocheńska, i stażystka Justyna Plotnicka. Z utęsknieniem wracam do tamtych czasów, tak jak każdy z nas wraca do dobrych wspomnień z dzieciństwa. Miało się do dyspozycji komputer z dostępem do internetu, których prędkość (zarówno łączy jak i samego urzędnika) dla wielu dziś skończyłyby się rozstrojem nerwowym lub wyrzuceniem sprzętu przez okno. Były już telefony komórkowe, ale i tak głównym narzędziem komunikacji w redakcji było Gadu-Gadu. Także w redakcji, gdy siedzieliśmy obok siebie. Pamiętam, że oprócz komunikacji miało ono jeszcze jedno zadanie – „wrywanie mnie z transu”. Bardzo często, jak skupiałem się na pracy, to mimowolnie wyłączałem się z otoczenia, a kontakt z nim przywracało mi dopiero powiadomienie na monitorze.

W tamtych czasach do obowiązków dziennikarzy zatrudnionych w redakcji należało wynajdywanie materiałów, konsultowanie ich z naczelną, następnie opracowywanie lub pisanie i zamieszczanie na stronie internetowej. Do dziś zmieniło się jedynie to, że mam ten komfort pracy, iż każdy z członków redakcji doskonale wie, jakie mam oczekiwania względem aktualizacji strony i tych założeń się trzymają podczas codziennej pracy. Dziś konsultacje materiałów z naczelnym odbywają się tylko w sytuacjach, gdy ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości różnej natury, wówczas zwraca się do mnie. W pozostałych wypadkach mam pełne zaufanie do kolegów i daję im wolną rękę jeśli chodzi o to, co pojawia się na stronie. Robię tak, szczególnie dlatego, że chcę by każdy czuł się w redakcji ważny i za nią odpowiedzialny.

W czasach, gdy zaczynałem swoją przygodę z Razem z Tobą, nikt nie myślał o planowaniu postów, ówczesne możliwości strony na to nie pozwalały, stąd też często nowe posty pojawiały się w godzinach pracy redakcji – poza nimi niewiele się działo, żeby nie powiedzieć nic. Bywały momenty, kiedy pojawiał się w godzinach wieczornych lub weekendowych jakiś tekst, ale w dużej mierze była to zasługa naczelnej, która pracowała z domu lub umowy, że danego dnia, o danej godzinie, ktoś ma coś „wrzucić na stronę”.

Dopiero po latach, dzięki pomocy Pawła Gwardyńskiego, który jest ojcem chrzestnym strony internetowej, udało się stworzyć załączek systemu do publikacji i planowania treści. System ten był sporym ułatwieniem i lekarstwem na tzw. „pustki” na stronie, jednak daleki był od ideału i tego jak wygląda to dziś, kiedy to nie wyobrażam sobie, bym mógł pracować na czymś tak mało wydajnym i przyjaznym dla użytkownika jak ówczesne rozwiązania. Wręcz śmiem twierdzić, że wtedy każdy z nas byłby w stanie wypełnić nieco ponad połowę tego, co robi dziś.

Historię Pawła przytaczałem już wielokrotnie, ale zawsze

warto ją powtarzać, bo to w dużej mierze – jak nie w całości – jego zasługa, że dziś tak wygląda praca nad codzienną aktualizacją portalu. Przyszliśmy do Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych w 2010 roku na staż niemal w tym samym momencie i z piątki ówczesnych stażystów zostaliśmy najdłużej: Paweł jako pomoc w administracji, ja w redakcji. I choć po ponad roku nasze drogi się rozeszły, to po dziś dzień jest on bliską osobą redakcji i zawsze gotową do pomocy. Paweł, choć nigdy oficjalnie nie pracował w redakcji, to jednak od zawsze (od 2011 roku) wspierał nas w rozwoju naszej ówczesnej strony, a w późniejszych latach – już nie pracując w ERKON-ie – zbudował od podstaw nową witrynę internetową naszego portalu, która funkcjonuje do dziś, za co należą się mu wyjątkowe podziękowania i szczególne miejsce w panteonie zasłużonych dla Razem z Tobą.

Istotną rolę w rozwoju Razem z Tobą – podobnie jak innych mediów, odegrały social media. Stąd też przygotowując się do napisania tego tekstu, postanowiłem sprawdzić jak one rozwijały się u nas. Z dużym zaskoczeniem odkryłem, że redakcja swój profil na Facebook’u ma od 5 sierpnia 2010 roku – byłem przekonany, że pojawiliśmy się tam trochę później – i szczerze nie przypominam sobie, byśmy pierwotnie mocno kładli nacisk na promowanie tam swoich treści. Konto twitterowe założyliśmy we wrześniu 2017 roku, a na Instagramie – w październiku 2018 roku. Serwisy te do promocji swoich działań wykorzystujemy systematycznie dopiero od ok. 3 lat.

Dlaczego o tym piszę? Otóż to kolejny etap rozwoju, który przeszliśmy. Dziś redakcja to nie tylko praca nad informacją, to także – jeśli nie przede wszystkim – przygotowywanie treści i grafik do social-mediów. Bez tego nie ma redakcji i nie ma możliwości zrobienia kroku do przodu. Czasy mamy takie, że coraz mniej osób zagląda już na strony internetowe jako takie, a informacji szuka się właśnie w social mediach i dopiero stamtąd trafia się dalej na poszczególne witryny, jeśli coś zainteresuje. Jeżeli więc chce się być w świadomości odbiorcy, to nie powinno się o tym zapominać. Od początku funkcjonowania redakcji, po dziś dzień, redakcję na stałe tworzą 4 osoby. Nakład pracy, jaki dziś muszą wykonywać te osoby, jest więc dwu lub i trzykrotnie większy niż na początku działalności. Tak, mamy dziś bardzo dużo narzędzi, które wspomagają i przyspieszają naszą dziennikarską i wydawniczą pracę, o których kiedyś można było tylko pomarzyć. Z drugiej jednak strony, Czytelnicy wymagają coraz więcej i szybciej.

W miarę możliwości staramy się nadsyłać i cyklicznie prezentować jakieś nowości. Ostatnio mocno popularne są podcasty, stąd i na tej płaszczyźnie staramy się oferować coś naszym Czytelnikom. Poradnik Konsumentki, którego drugą część mogą Państwo przeczytać w tym numerze, jest również dostępny w całości w wersji audio na razemztoba.pl/konsument

Zawsze podczas wielu rozmów powtarzam, że jestem otwarty na wszelkie sugestie i głosy krytyki. I o ile są realne, i konstruktywne, to wyciągam z nich wnioski. Przy każdej możliwej okazji zachęcam również wszystkich do współpracy i korzystania z przywilejów, jakie daje redakcja finansowana ze środków publicznych. Otóż, my nie tylko informujemy, ale też upowszechniamy działalność osób z niepełnosprawnościami, promując przy tym działalność jednostek i instytucji działających na rzecz osób starszych, wykluczonych, z niepełnosprawnościami, a także ich rodzin i opiekunów. Każdy, kto zwraca się do nas z zapytaniem o możliwość promocji swoich działań, czy to w formie podesłanego artykułu prasowego, relacji czy zaproszenia do zrealizowania materiału na dany temat, niemal zawsze otrzymuje w zamian to, czego oczekuje. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca w gazecie, nie mogę obiecać publikacji materiału w wersji papierowej, lecz na portalu tychże ograniczeń nie ma. Wiele organizacji i instytucji z miasta, regionu i kraju z tego korzysta. Bardzo mnie to cieszy, ale nieustannie liczę na więcej. Zatem zapraszam do kontaktu. Także Ciebie, Drogi Czytelniku. Jeśli masz jakiś problem, którym chciałbyś się z nami podzielić lub chcesz byśmy poruszyli jakiś temat na swoich łamach, odezwij się do nas. Coś w Twojej okolicy Cię porusza, denerwuje, bądź jesteś z czegoś lub kogoś dumny? Czekamy na sygnał.

Ostatnim czasem z zaskoczeniem obserwuję zmieniający się trend wśród osób kontaktujących się z nami. Częściej większą wagę przywiązuje się dziś do tego, by opublikować materiał na stronie internetowej i podbić go w mediach społecznościowych (najlepiej z oznaczeniem jednostki bądź organizacji), aniżeli do publikacji w wersji papierowej pisma. Także miniona pandemia pokazała mi, że kierowanie dużych zasobów sił na rozwój portalu i social-mediów, kosztem zmniejszenia działań związanych z drukiem, to była dobra decyzja.

Jakiś czas temu zapytano mnie, czy w tych ciężkich czasach – a przyznać należy, że wspomniana już pandemia i obecnie inflacja daje ostro w kość, co widać doskonale na rynku mediów krajowych i nie tylko – cieszę się z wydania każdego kolejnego numeru drukowanej wersji Razem z Tobą. Odpowiedziałem, że nie mam czasu napawać się tą chwilą, gdyż za każdym razem pochłonięty jestem już przygotowaniami kolejnego numeru i bieżącą pracą w redakcji internetowej jak również zarządzaniem całością medium. Mam jednak świadomość, że jak trudnymi decyzjami i być może kolejnymi zmianami przyjdzie mi się niebawem mierzyć. Świat mediów elektronicznych, a w ostat-

“

Nigdy nie byłem gwarantem sukcesu – byli nim ludzie, którzy mi zaufali oraz ci, którzy przez te wszystkie lata ze mną współpracowali i mi pomagali...

nich miesiącach także tych drukowanych, zmienia się z prędkością dotąd niespotykaną, stąd byłbym naiwny, wierząc, że ominie to Razem z Tobą. Dziś ceny papieru i wszelkich usług tak wzrosły, że mają z nimi problem najwięksi, a co dopiero taka mała redakcja jak nasza.

W tych trudnych czasach organizacjom pozarządowym realizującym zadania zlecane podał rękę Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który przygotował pomoc antyinflacyjną, dzięki której mogliśmy między innymi zminimalizować skutki rosnących cen druku czy usług pocztowych.

Nie chciałbym być złym prorokiem, ale najbliższe miesiące pokażą, w którą stronę będzie to wszystko zmierzać. Czy nie trzeba będzie znów sięgnąć do stołu i na nowo próbować rozłożyć karty dla Razem z Tobą na kolejne miesiące i zastanowić się co dalej. Najtrudniejsze chyba dopiero przede mną.

Cytując jednak moją wypowiedź z wywiadu jubileuszowego, który mogą Państwo przeczytać w dalszej części gazety: „Nigdy nie byłem gwarantem sukcesu – byli nim ludzie, którzy mi zaufali oraz ci, którzy przez te wszystkie lata ze mną współpracowali i mi pomagali...”. I tutaj chciałbym powrócić do wątku tych, którzy na co dzień tworzą redakcję. Przez te wszystkie lata miałem nie tylko komfort tego, że szefostwo miało do mnie zaufanie i pozwoliło realizować wizję redakcji według mojego pomysłu, ale przede wszystkim – to szczęście, że miałem możliwość współpracować i pracować z osobami, na które zawsze mogłem liczyć, i którzy podobnie jak ja, z przyjemnością przychodzili do pracy, zostawiali i zostawiają w niej swoje serce i siły, poświęcając jej bardzo dużo swojego jakże cennego czasu. Trzeba jasno powiedzieć, że Razem z Tobą to ludzie, którzy tworzą tę atmosferę, dzięki której problemy dnia codziennego, gorszy nastrój lub zwykła niedyspozycja przestają mieć znaczenie. Jesteśmy niczym rodzina, znając swoje wady i zalety, dzięki czemu tyle ze sobą wytrzymujemy i udało nam się tyle lat pozostać Razem z Wami, Drodzy Czytelnicy.

Rafal Sutek

Rok 2022 w Banku Żywności

Iznów zimowa noc – wbrew prośbom i zapewnieniom, że oszczędzi się strachu zwierzętom – rozbłysła tysiącami sztucznych ogni na całym świecie. Mają budzić nadzieję, że cały rozpoczynający się rok będzie równie kolorowy i radosny, chociaż te, które minęły, bynajmniej takie nie były. Zwłaszcza te ostatnie – z pandemią, wojną za miedzą i wszelkimi jej konsekwencjami.

TERESA BOCHEŃSKA

W ostatnich miesiącach ze wszystkich stron słyszymy całe litanie nieszczęść, jakie na nas spadły. Nie ma potrzeby ich powtarzać, ale warto przyjrzeć się temu, co ostatni rok przyniósł nam dobrego.

Największym pozytywnym zaskoczeniem była nasza reakcja na tragedię Ukrainy – setki wolontariuszy czekających z zupą, ciepłym okryciem i podwózką, otwarte serca, i drzwi mieszkań. Pomoc dla uchodźców wyzwoliła też wiele wspólnych inicjatyw: powstały w tym celu koalicje organizacji pozarządowych, nawiązana została bliższa współpraca organizacji z samorządami – można mieć nadzieję, że nie wszystko to się rozwije wraz z końcem zawieruchy wojennej.

Bank Żywności zaangażował się w pomoc uchodźcom z Ukrainy na początku marca ubiegłego roku. Zaczęło się od ogromnego TIRa z Niemiec, wypełnionego różnego rodzaju darami, którego nikt nie chciał przyjąć. W naszym magazynie było akurat sporo miejsca, więc rozładowaliśmy go u nas, zapewniając pomieszczenia magazynowe masą wielkich kartonów z odzieżą, żywnością i artykułami higienicznymi. Nurkowaliśmy w tych kartonach całe dni, starając się to jakoś uporządkować, ale bez widocznych efektów. Segregacja tego wszystkiego przekraczała siły naszej skromnej załogi, zaprosiliśmy więc wolontariuszy z innych organizacji i to był początek szerokiej i długotrwałej współpracy. Nad naszym magazynem znajdują się dawne biura firmy RUCH, w dobrym stanie, z zapleczem kuchennym i higienicznym. Uznaliśmy, że świetnie nadają się do zakwaterowania uchodźców, wymagają jedynie wyposażenia w meble i prysznic w toalecie. Właściciel obiektu wyraził zgodę, Firma Wójcik i inni prywatni sponsorzy oraz gotowe do pomocy organizacje przy-

wiozły wszystko, co było potrzebne i tak zamieszkało w naszym budynku około 30 kobiet z dziećmi. Z czasem skład osobowy tego mini hostelu się zmieniał – niektórzy wyjechali, inni przyjechali, ale około 20 osób mieszka do dziś. Oczywiście objęliśmy je opieką – zaopatrzeniem w żywność i środki higieniczne, pomocą w załatwianiu różnych spraw bytowych.

Za TIRem z Niemiec zaczęły przybywać do Banku inne dary dla uchodźców, co zaczęło przekraczać nasze możliwości, ale sprawę pomógł rozwiązać prezydent miasta, proponując nam pełnienie roli Banku Żywności dla wszystkich uchodźców zamieszkałych w Elblągu, jednocześnie zabierając wszystkie artykuły nieżywnościowe do sklepu społecznego dla Ukraińców, głównie oferującego odzież, prowadzonego przez ECUS. Taką funkcję pełniły do dziś, chociaż darów dla uchodźców jest coraz mniej, ale ciągle są, a potrzebujących również nadal jest wielu. Opieką nad „naszymi” uchodźcami podzieliły się z nami inne organizacje, przyprowadzając sponsorów, oferując pomoc prawną, towarzysząc im w pierwszych trudnych dniach w obcym kraju.

Spotykamy się z naszymi gośćmi codziennie coraz lepiej ich poznając, a także odświętnie – na spotkaniach świątecznych. Szczególnie udało nam się Wigilia, w której uczestniczyli nasi lokatorzy, pracownicy i Zarząd Banku Żywności, z Jasełkami pięknie przedstawionymi przez uczniów z zaprzyjaźnionego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2, którzy ubrali też wielką choinkę. Były kolędy, świąteczne potrawy, prezenty dla dzieci, wspomnienia i wzruszenia.

Są to nowe doświadczenia, które niespodziewanie przyniosła wojna w Ukrainie, i które zostaną z nami na zawsze.

Działo się to wszystko obok naszych codziennych, statutowych obowiązków,

przyjmowania transportów żywności z programu unijnego, przywożenia niesprzedanych produktów z sieci handlowych, dystrybucji tego wszystkiego dla osób potrzebujących pomocy i organizacji, które dożywają swoich podopiecznych, prowadzenia warsztatów edukacyjnych i całej pozostałej działalności skierowanej do polskich rodzin i osób w trudnej sytuacji. Niełatwo było wszystko to pomieścić w godzinach pracy – więc uruchomiliśmy popołudniowe dyżury i korzystaliśmy z pomocy wolontariuszy. Dawaliśmy radę i sprawiało nam to wiele satysfakcji, tylko czasem przykro było słyszeć zarzuty, że zaniedbujemy Polaków w potrzebie na rzecz Ukraińców, co w najmniejszej mierze nie miało miejsca.

Latem praktycznie skończyła się pandemia – w każdym razie zniknęły obostrzenia i jesienią zaczęło powoli wracać do normy życie społeczne, różne cykliczne wydarzenia w przestrzeni publicznej, także te oferujące pomoc osobom w różnych kryzysach. Te ostatnie wiążą się z posiłkiem i tu okazała się bardzo cenna pomoc Banku Żywności. Dzięki połączeniu sił kilku organizacji przygotowaliśmy wspólnie piknik z okazji Międzynarodowego Dnia Żywności, Spotkanie Wigilijne dla osób w kryzysie bezdomności i ubóstwa. Poznaliśmy różne nowe stowarzyszenia i grupy, które prowadzą podobną działalność i wspieramy się w dożywianiu osób potrzebujących pomocy na co dzień. I wojna, i pandemia przypomniały, że wzajemna pomoc i współpraca pozwalają poradzić sobie w każdej trudnej sytuacji. Najlepiej, gdy pomoc znajdzie się blisko, po sąsiedzku.

Te nowe znajomości i nawiązana współpraca to największe dobro, jakie nam przyniósł miniony, 2022 rok. Mam nadzieję, że z nami zostanie i pozwoli przeżyć szczęśliwie również Nowy, 2023 Rok, który niesie wiele obaw i niepewności. ■



ILONA I DAMIAN NOWACCY są rodzicami niepełnosprawnej Julki z mózgowym porażeniem dziecięcym (MPD). Na łamach „Razem z Tobą” opisują swoje chwile radości, wątplenia oraz dzielą się licznymi doświadczeniami i spostrzeżeniami, wynikającymi z wychowywania niepełnosprawnego dziecka.

Przyjaciele jak anioły

No i się pochorowaliśmy... I to przez duże „P”. Już nigdy więcej nie zlekceważę grypy. I do tego, rozłożyło nas jednocześnie. Bo po kolei byłoby jakoś jednak łatwiej. Ale nie. I nie, że tylko mnie, nie że Julę czy Tatę – wszystkich. Wirus w tym roku nie brał jeńców.



Fot. Damian Nowacki

Oczywiście wszędzie mówią, że grypa panuje, podają zatrważające statystyki zachorowań, pokazują zapelnione oddziały szpitali, ale wierzcie mi na słowo, dopóki samemu ciężko wstać z łóżka, to tak naprawdę o grypie nie wiemy zupełnie nic. Brak gorączki i bólu mięśni – brak opinii. I nie wiemy o czym mówią. Najpierw więc Julia, wysoka gorączka, osłabienie, brak apetytu, problemy z oddychaniem i ogólnie fatalne samopoczucie. Na drugi dzień mnie, a na trzeci Tatę rozłożyło. I totalnie. W godzinę. Może lekko pocieszący był fakt, że oto zostaliśmy ofiarami, wyjątkowo odważnie w tym roku poczynających sobie wirusów, które do tego zdają się łączyć siły w natarciu. Bo jak nie ten, to inny akurat się do nas dobierze. Mit rodzica niezniszczalnego runął z hukiem. Zastąpiła go bezwzględna rzeczywistość bólu mięśni, gardła, gorączki i dreszczy. I osłabienie. Duże osłabienie.

Ale wbrew pozorom, nie o chorowaniu chciałam się tutaj rozwinąć. Nie o porzucanych planach świątecznych i nie o dosyć uparcie trzymającej się nas niedyspozycji. Nie o tym.

Kiedy ciężko wstać z łóżka, a wyjścia nie ma, bo wiadomo, Julia sama nie zje, nie ubierze się, nie zrobi właściwie nic, to nagle okazuje się, że nie tylko nie jesteśmy niezniszczalni i nieśmiertelni (mity upadające kolejno po 20 i 30 roku życia), ale jeszcze do tego nie jesteśmy samowystarczalni. A tyle lat na tę teorię pracujemy, przekonując wszystkich dookoła, że to się wszystko da. Bo łatwo się pomaga, fajnie mieć poczucie, że się jest potrzebnym. Działam od lat charytatywnie, więc mam szeroki wachlarz tego typu emocji. Ale kiedy pomoc jest potrzebna nam, jakoś tak niezręcznie się wydaje... Bo powinniśmy ogarnąć, bo może jakoś się obejdzie bez tego i tamtego. W społecznym kulcie dawania sobie rady za wszelką cenę ciężko przyznać, że ma się słabszy dzień. Albo dziesięć.

I tu wkraczają przyjaciele – w wolnym tłumaczeniu – ludzie, którzy wiedząc,

że z czymś może być problem, (mimo, że twardo mówimy, że nie ma), sami proponują pomoc, bo wiedzą lepiej. I tak, dowożono nam soczki witaminowe własnej roboty, cytryny, imbiry, miody i inne cudowności. Dowożono recepty i leki, nie tylko dla nas, ale też chorego na serce naszego pieska Laskiego (leki oczywiście musiały się skończyć akurat jak my ledwo na nogach staliśmy). Dostaliśmy nawet piękną bombkę, świeczkę i słoik pierniczek świętecznych, upieczonych dopiero co. Pytań o to, w czym można jeszcze pomóc, padało mnóstwo.

Czuliśmy się naprawdę zaopiekowani. Tak zwyczajnie.

Niby nic takiego, ale jakoś tak, może albo z wiekiem, albo z okolicznościami (może też najadłam się za dużo leków przeciwbólowych...) zrobiłam się wyczulona na takie sytuacje, relacje, na sympatię, na przyjaźń. W tej całej wirusowej rzeczywistości dobrze było przekonać się, że nie jesteśmy sami nie tylko wtedy jak jest fajnie i wesoło. I można się spotkać i pośmiać. Co oczywiście uwielbiam. Ale też wtedy, kiedy trzeba przejechać autobusem pół miasta do weterynarza po leki dla psa przyjaciółki w mroźną pogodę, co nam autem zajęłoby 10 minut, ale nie byliśmy w stanie wyjść z domu, a co dopiero gdzieś jechać. I można było po drodze kupić cytrynkę i imbir. Wtedy kiedy można, przywieźć to super lekarstwo na gardło i własnej roboty sok porzeczkowy. Kiedy można, dać pyszny miód i pierniczki. Z siatką upominków, tak przy okazji. A na Święta przygotować wałkówkę niezawodnych świętecznych specjałów i wypieków naszych Mam. Po stokroć za wszystko dziękujemy!

Tak można chorować. Tzn. nie polecam, ale jeżeli już trzeba, to tak można.

Dlatego z tego miejsca chciałam podziękować za tę opiekę, wsparcie i gotowość do wszelkiego rodzaju pomocy w czasie kiedy my nosa z domu nie wystawialiśmy. No nie do końca, bo z pieskiem trzeba było wystawić nawet i nogi. Z niecierpliwością czekając przy tym, aż spacer wokół bloku nie będzie lotem na księżyc.

Przetrwaliśmy tak okres przedświąteczny, same Święta i czas do Nowego Roku. Z aktywnością na poziomie minimum.

I z przyjaciółmi. ■

Najważniejszy w każdym działaniu jest początek (Platon)

Moja przygoda z gazetą Razem z Tobą zaczęła się na spotkaniu po jakimś artystycznym wydarzeniu w Młodzieżowym Domu Kultury, na które zaprosił Elbląską Radę Konsultacyjną Osób Niepełnosprawnych Edmund Kozłowski, z zawodu etnograf, prowadzący z powodzeniem w MDK zajęcia z młodzieżą, z niepełnosprawnościami.



Fot. arch. redakcji

Ta, czyli nasza, młodzież w tym czasie nie miała zbyt wielu możliwości rozwijania swoich pasji, a zajęcia z panem Edmundem były bardzo atrakcyjne.

Transformacja ustrojowa trwała już od kilku lat, kraj się zmieniał, rósł III sektor, powstawały zupełnie nowe instytucje i programy społeczne, także skierowane do osób z niepełnosprawnościami – ale żeby z nich skorzystać, trzeba było o nich wiedzieć.

Siedzieliśmy przy kawie w niewielkim gronie – Edmund Kozłowski, Ewa Sprawka, Ela Cieślak i ja. Wszystkim nam od dłuższego czasu sprawa braku informacji nie dawała spokoju. Nie było powszechnie dostępnego internetu, komórek, lokalna prasa nie miała ani wiedzy, ani zainteresowania naszymi sprawami. I kiedy pan Edmund powiedział: musimy wydawać biuletyn, natychmiast zakrzyknęliśmy: oczywiście! Okazało się, że wszystko miał już przemyślane, z wyjątkiem prozaicznego dylematu, skąd wziąć środki na druk. Tu ja mogłam przyjść z pomocą: jako radna miałam dobry kontakt z władzami miasta, szczególnie z wiceprezydentem Jerzym Müllerem, który bardzo poważnie podchodził do problemów niepełnosprawnych mieszkańców miasta, starając się wdrożyć uchwały Rady Miejskiej dotyczące usuwania barier architektonicznych i integracji w placówkach oświatowych. Pan Müller nie zawiódł: uzgodniliśmy, że będziemy drukować nasz biuletyn na urzędowej kserokopiarce w formacie A3, przy czym papier też był urzędowy. Co było dalej, zostało już kilkakrotnie opisane przy okazji kolejnych jubileuszy gazety. Jak „Razem z Tobą” wygląda dziś, każdy widzi. Ma się dobrze w rękach młodych, zdolnych i pracowitych naszych następców, którzy dobrze rozumieją zmieniający się świat mediów, dzięki czemu gazeta wraz z portalem internetowym dociera do szerokiego grona odbiorców. Nic nie może bardziej cieszyć – wiele dzieł przepadło z braku następców ich twórców. Toteż z okazji obecnego Jubileuszu życzę filarom naszej obecnej redakcji – naczelnemu Rafałowi i wszechstronnemu dziennikarzowi Mateuszowi wytrwałości, realizacji najśmielszych planów i marzeń nie tylko związanych z gazetą, i dużo radości z życia! No i nie pozwólcie zniknąć tytułowi „Razem z Tobą” z medialnej przestrzeni publicznej! ■

Teresa Bocheńska

Masz plan na siebie?

Olo nie zastanawiał się długo i padło oczywiście „Nie!”. Często śmieszy, zazwyczaj jest w punkt, a u wielu osób wywołuje konsternację. Natomiast przecież jest oczywiste, że „nie” jest zdecydowanie prostsze niż „tak”. Dzieci z tego wyrastają, bo mają w tym interes. Olo nie wyrasta. Z bardzo dużym opóźnieniem zalicza wszystkie kamienie milowe w rozwoju i wcale nie przejmuje się tym, że wymaga obsługi we wszystkich niemalże czynnościach, ma ograniczony wpływ na swoją codzienność, a także musi być zaopiekowany.

DOMINIKA LEWICKA-KLUCZNIK

3:0 dla nas

Rocznik (no może dalibyśmy mu 1,5 roku) w skórze nastolatka to wyzwanie logistyczne. Natomiast łapię się na tym, że po prostu nie wyszłam z roli mamy bobasa, nawet jeśli jest on niewiele mniejszy ode mnie, wymaga zdecydowanie większych pieluch oraz oczywiście dorosłych porcji jedzenia. To już nawet nie jest frustrujące, bo wymagania zostały sprowadzone do poziomu Olgierda. To znaczy, że niezmiennie królują te same zabawki i książeczki – ostatnio przekopaliśmy internet w poszukiwaniu konkretnego laptopa, bo nasz już jedzie na oparach – bajki, a nawet owsianka. Niezwykle ważna jest ta rutyna, której staramy się nie rozbijać.

Ważny rok

Niezmiennie grudzień to też czas podsumowań. I jakby na to nie patrzeć, to 2022 jest (a raczej był) dla nas przełomowy pod wieloma względami. To on też wyznacza nam kierunki dalszej pracy, bo z rehabilitacji nie rezygnujemy, a nawet mamy potwierdzenie, że to, co robiliśmy intuicyjnie – ech, te matki – po prostu było strzałem w dziesiątkę.

Diagnoza i co dalej?

Przede wszystkim mamy diagnozę. Szukaliśmy jej przez 10 lat, odbijając się od wielu drzwi i zbierając kolejne kartki do olgierdowej teczki z wynikami badań. I choć często słyszeliśmy, że przecież to nic nam nie da, to teraz wiem, że nawet rzadka choroba w specyficznej postaci potrafi wywołać wielką euforię i wiele zmienić. Dlatego upar-



Fot. arch. prywatne

cie będę powtarzać – szukajcie, nawet jeśli wszyscy będą się pukać w głowę, lekarze was znienawidzą, a dodatkowo natkniecie się na cały szereg magików od wszystkiego. Od kwietnia zaprzyjaźniamy się z Pittem-Hopkinsem. W tej chwili czekamy już na wyniki naszych badań, by wiedzieć, gdzie jest przyczyna choroby, choć pewnie nie ma jej wcale i Olo taki jest sam z siebie, bo coś zagrało inaczej. A tym samym zmieniło całe nasze życie. Z drugiej strony przecież też nie chodzi o szukanie winnych, ale genu nie wydłubiesz i warto go poszukać. Na naszej drodze trafiliśmy na wspaniałe lekarki – diagnozę postawiła prof. Anna Materna-Kiryłuk (Centrum Genetyki Medycznej Genesis w Poznaniu), a jesteśmy także pod opieką dr Małgorzaty Pawłowicz (Pododdział Neurogenetyki i Chorób Rzadkich, Szpital Dziecięcy w Olsztynie).

Zespół, który zmienia wszystko

Pitt-Hopkins odpowiedział nam na wiele rzeczy. Już wiemy, że pewne problemy, z którymi się mierzymy, są efektem choroby, a nie wynikiem tego, że coś zrobiliśmy źle. Działając po omacku, ciężko jest pozbyć się poczucia winy i nadmiernej odpowiedzialności. Bo może pięć, osiem czy dziesięć lat temu trzeba było jednak podjąć inną decyzję. Ale się nie podjęło. Teraz też wiem, że pewnych rzeczy nie przeskoczę i nie będę się nawet nimi zajmować. Natomiast sama diagnoza postawiła przed nami kolejne wyzwanie i już w tym kierunku ostro działamy. Wiemy, że Olo nie będzie mówić – poza swoim sławnym „Nie!”, wyjątkowym „mniał” i oczywiście „mama” (bo wiadomo) i kilkoma wokalizami, które pojawiają się i znikają, niewiele się w katalogu pojawi. Dla nas kluczowa jest komunikacja alternatywna i zbudowanie systemu, który będzie odpo-

wiadał na potrzeby Olgierda, wpisze się w jego możliwości i będzie użyteczny. To wcale nie jest łatwe – szczególnie w domu, bo my jakoś mamy swój subkod i to działa. Taka mieszanina intuicji, rutyny i oczywiście zapewniania poczucia bezpieczeństwa na każdym poziomie. Nie do końca jednak na tym polega komunikacja i nie tylko w domu Olo żyje. Ba, naprawdę mam nadzieję, że kiedyś pójdzie na swoje. Nawet system nie podcina mi w tej materii skrzydeł, bo zakładam, że będziemy go zmieniać – nawet pazurami, skoro słowa to za mało.

Komunikacja Alternatywna

System komunikacji dla Olgierda stworzyła Pani Paulina Szydłowska. Chylę przed nią czoło, bo to, co zrobiła, jest faktycznie szyte na miarę i nawet moje niezbyt dobre do tej pory relacje z ACC (z ang. Augmentative and Alternative Communication – Komunikacja Wspomagająca i Alternatywna) poszły w niepamięć. W strategię wchodzi oczywiście Olo, my oraz nauczyciele i terapeuci z ośrodka (ukochane PSONI koło w Elblągu). Co to zmienia? Pozwala młodemu decydować o tym, co będzie się z nim działo, a także daje nam okazję do tego, by mieć partnera, a nie biernego odbiorcę działań/edukacji/wychowania/terapii/życia.

Asystentka

Trzecim najważniejszym wydarzeniem w tym roku (i kolejność tutaj nie ma żadnego znaczenia) jest oczywiście Asystentura. Pilotażowy projekt kończy się w połowie stycznia i wiemy, że już nic nie będzie takie samo. To rewolucja, która powinna być standardem dla każdego, kto ma ochotę z takich rozwiązań skorzystać. Nie wszyscy chcą, bo przecież są różne pomysły na życie, zapewnienie opieki dzieciom z niepełnosprawnością gdy dorosną lub też tym, którzy już mogliby być bardziej samodzielni. Z pewnością asystentka, opieka wytchnieniowa oraz mieszkalnictwo wspomagane to właśnie najważniejsze wyzwania, przed jakimi państwo odważnie powinno stanąć.

Dygresja jak protest

Oczywiście potrzeb jest więcej, bo jeśli nie słucha się przez wiele lat środowiska i marginalizuje się to, co po prostu zrobić trzeba, to nic dziwnego, że w wielu kwestiach jesteście gdzie. Dużo się teraz mówi o świadczeniu pielęgnacyjnym, a raczej konieczności wdrożenia takich rozwiązań, które pozwolą opiekunom osób z niepełnosprawnościami łączyć te obowiązki z pracą zawodową. Jeśli mają taką ochotę, potrzeby i możliwości. I choć pojawia się wiele głosów, że zmiany nie są potrzebne, a wręcz mogą wszystkim zaszkodzić, to może warto postawić na możliwość wyboru. Po prostu. Oczywiście zdecydowanie łatwiej jest zamknąć ludzi w domach, wykluczyć ich, a przy okazji mieć w efekcie najtańszą i najlepszą opiekę nad osobami zależnymi. Świadczenie jest jak smycz i kaganiec. Wielu rzeczy nie wolno, pod oczywiście groźbą kar. Na zwolnienie lekarskie też iść nie można, ktoś z rodziny nie może wziąć też tak zwanej opieki nad takim zazwyczaj rodzicem, bo wówczas trzeba oddać część pieniędzy, a gdy dziecko (czy też dorosły) z niepełnosprawnością umrze, to z wezwaniem do zwrotu niesłusznie pobranego świadczenia też trzeba się liczyć, choć to zależy oczywiście od tego, kiedy zejdzie. Od szeregu czynników zależy również to, czy opiekun po tym, jak zostanie z niczym, będzie mógł w ogóle zarejestrować się jako osoba bezrobotna. Po latach wykluczenia z rynku pracy – patrz zakaz zarabiania – taki powrót to jest w ogóle przygoda. Niezmiennie oczywiście wszystkie strony podejmują problem orzecznictwa – tego, czy komisje będą zabierać magiczne punkty, jak będą wyglądać badania i dokumenty, czy dalej będą nieuleczalnie chore osoby wzywane co rok, dwa, trzy lata, by może uzdrowić, czasem upokorzyć, wpisać, że rokuje. A tak poza tym orzeczenie kończy nam się w kwietniu i znów zacznie się zabawa z dokumentami, formularzami, zaświadczeniami oraz oczywiście stres. I nawet to, że mamy teraz diagnozę, nie zmniejsza mojego niepokoju.

Dlaczego asystentka jest ważna?

Wracając do sedna, Pani Renata – czyli asystentka Olgierda, to nasz skarb. Wiem,

że nie tylko nasz, ale to moje miejsce, więc wiadomo. Sam projekt oczywiście bardzo dużo nam w życiu zmienił, poustawiał priorytety, ale również nauczył odpuszczania. To bardzo ważne w tym roku dla mnie słowo. Jeszcze mam problemy z poczuciem winy czy też zakłopotaniem, bo ktoś się zajmuje moim dzieckiem, ale to mija. Wiem, że jest mi też łatwiej, bo Olo ma 12 lat, a nie 30, zawsze starałam się dbać o swój czas i realizowałam pasję, co utrzymało mnie na powierzchni oraz mam dużo wsparcia z wielu stron. Ten blog to też miejsce na wygadanie się. Nie każdy ma taki komfort i dlatego właśnie myślę, że usługi asystenckie i opieka wytchnieniowa, to tak naprawdę najlepsza lekcja dla rodziców, systemu, placówek i osób, które mogłyby w ten sposób pracować. Bo nazwijmy to pracą – nie czymś dobrym sercem, wolontariatem, chęcią poświęcenia się w imię idei. Nazwijmy to pracą, jak próbuje się argumentować to, dlaczego świadczenie wymaga rezygnacji z zarabiania. Czas, jaki Olo spędził – i jeszcze spędzać będzie – z Panią Renatą, to lekcja dla niego, że może być super bez mamy i taty, a nawet lepiej, bo poziom opiekuńczości jest zupełnie inny, a tym samym samodzielność też na większym poziomie. Poza tym, asystentka pozwoliła nam w spokoju się realizować. A tego każdy potrzebuje, by po prostu godnie żyć.

Możesz Olgierdowi przekazać swoje 1,5% lub wpłacić darowiznę na konto:

Fundacja Pomocy Osobom
Niepełnosprawnym „Słoneczko”
Stawnica 33A
77-400 Złotów
KRS: 0000186434
Spółdzielczy Bank Ludowy Zakrzewo
Oddział w Złotowie
89 8944 0003 0000 2088 2000 0010
Darowizny w EUR:
76 8944 0003 0000 2088 2000 0050
Darowizny w USD:
97 8944 0003 0000 2088 2000 0060
dla wpłacających z zagranicy kod
SWIFT (inaczej zwany BIC):
GBW CPL PP kod kraju: PL
tytuł wpłaty: Olgierd Klucznik 557/K

„Budzik” dla dorosłych

Nowa klinika została wzniesiona tuż obok Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie. Jej budowa była możliwa dzięki środkom (44 mln zł) z Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Ministerstwo Sprawiedliwości.



Fot. Anna Shvets / pexels.com

Nowo wybudowana klinika to trzypiętowy budynek o powierzchni 3800 m². Bez wątpienia będzie ważnym miejscem na medycznej mapie stolicy, regionu, ale i całego kraju. To właśnie tu dorośli pacjenci w stanie śpiączki po urazach neurologicznych otrzymają pomoc. Będą hospitalizowani, leczeni i rehabilitowani. W klinice wykonywane będą pionierskie zabiegi medyczne, pacjenci zostaną poddani krioterapii, hydroterapii, laseroterapii oraz terapii manualnej.

Nowy szpital został wyposażony w 17 łóżek oraz specjalistyczny sprzęt medyczny i rehabilitacyjny. Większość aparatury jest już na miejscu i w najbliższym czasie będzie instalowana. Klinika zakupiła też nowoczesny system pionizowania pacjentów i przemieszczania ich po terenie placówki za pomocą szyn zamontowanych w suficie. Pomocny będzie sprzęt multimedialny i sensoryczny. ■

Ministerstwo Sprawiedliwości

Ambitny projekt wsparcia

Grupa licealistów z Piły realizuje ważny projekt społeczny „Pierwszy rzut oka” we współpracy ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Pile. Pomóc ma on osobom z niepełnosprawnościami.

Główne założenia projektu: realna pomoc osobom niepełnosprawnym w niwelowaniu różnic społecznych i uświadamianie społeczeństwa o problemach, z którymi mierzą się osoby z niepełnosprawnościami; obszar działania będzie obejmował Piłę i jej okolice; projekt ma pokazać, że osoby z niepełnosprawnościami codziennie mierzą się z problemami, których nie widać na „Pierwszy rzut oka”: schody, wąskie alejki sklepowe, kontakty

społeczne, utrzymywanie skupienia – to np. sytuacje mogące przysparzać im wiele kłopotów; niwelowanie przeszkód poprzez kampanię informacyjną w środkach masowego przekazu oraz działania mają pomóc osobom niepełnosprawnym w pełni korzystać z życia społecznego.

Na koniec uczniowie zamierzają nagrać film wideo przedstawiający ich pracę w projekcie. ■

Powiat.pila.pl

Pierwszy SOR dla dzieci w Wielkopolsce

Wnocy z 29 na 30 grudnia w Wielkopolskim Centrum Pediatrii przy ulicy Wrzoska w Poznaniu zacznie działać Szpitalny Oddział Ratunkowy dla dzieci. Będzie to pierwszy pediatryczny SOR w Wielkopolsce.



Fot. UM Łódź

Na SORze pracować będą głównie lekarze medycyny ratunkowej. Na każdym dyżurze będzie ich trzech lub czterech. Współpracować z nimi będą także szpitalni chirurdzy, ortopedzi, laryngolodzy, pediatrzy oraz pielęgniarki i ratownicy.

– Powstanie SORu nie tylko usprawni pracę ale też przyjmowanie dzieci do szpitala i szybsze udzielanie im po-

mocy. Triaż, czyli segregacja chorych ze względu na stan zdrowia ma działać szybciej. Przełoży się to na czas oczekiwania na konsultacje i badania, a te zostaną wykonane na miejscu, w SOR – zaznacza rzeczniczka SZOZ. – W pierwszych tygodniach będziemy się pewnie uczyć nowej organizacji pracy, ale ekipa jest bardzo doświadczona. ■

UM Poznań

Telefon życzliwości dla seniora

Caritas Archidiecezji Białostockiej uruchomił specjalną linię telefoniczną dla seniorów. Do końca grudnia starsze osoby mogą uzyskać wsparcie pod numerem 601 477 818.

Usługa skierowana do starszych, samotnych, potrzebujących wsparcia mieszkańców Białegostoku, którzy z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, unieruchomienie w domu czy brak rodziny potrzebują kontaktu z drugim człowiekiem.

Osoby potrzebujące rozmowy czy wysłuchania mogą dzwonić pod numer telefonu 601 477 818.

Telefon jest czynny od poniedziałku do czwartku w godz. 16:00-18:00. Będzie dostępny do 30 grudnia 2022 r.

Organizator zapewnia dyskrecję i anonimowość. Zadanie jest sfinansowane z budżetu Białegostoku. ■

UM Białystok

Infolinia PTCA

Ruszyła nowa odsłona infolinii Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych (PTCA). To szybka odpowiedź organizacji na zmiany w programie lekowym B.124 finansowanym ze środków publicznych. Od grudnia 2022 roku dyżurujący niemal codziennie specjalista odpowiada na wszelkie pytania dotyczące zasad kwalifikacji do programu lekowego, podpowie jakie placówki realizują leczenie oraz pomoże pacjentowi w odnalezieniu się w gąszczu formalności.



Foto. pexels.com

To nie koniec zmian: chorym na AZS, łuszczycę i inne choroby zapalne skóry oraz ich opiekunom, telefonicznego wsparcia udzieli również ekspertka od dietoterapii (dyżury dwa razy w tygodniu). Wszystkie konsultacje za pośrednictwem infolinii są bezpłatne.

Funkcjonująca od 2020 roku infolinia PTCA skierowana jest do pacjentów chorujących na atopowe zapalenie skóry i rodziców dzieci zmagających się z tą chorobą, ale również dla lekarzy, którzy poszukują informacji dla swoich pacjentów.

Dzwoniąc pod bezpłatny numer 22 164 78 83, każdy zainteresowany może uzyskać wskazówki, jaka jest procedura i kryteria kwalifikacji do refundowanego leczenia oraz w jakich placówkach na terenie całego kraju, pacjent otrzyma pomoc medyczną. ■

Polskie Towarzystwo Chorób Atopowych

Wyjątkowy doktorat

Studia skończył w 1973 roku, kolejnym krokiem miał być stopień doktora, ale ostatecznie to marzenie udało się spełnić dopiero teraz. Tadeusz Sawicki w wieku 73 lat obronił właśnie doktorat na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej.



Foto. Politechnika Wrocławska

– Doktorat to zwieńczenie mojej kariery zawodowej, podczas której udało mi się stworzyć autorskie rozwiązania szeregu problemów technicznych oraz związane z nimi patenty – wyjaśnia dr Tadeusz Sawicki.

„Metoda minimalizacji luzu międzyzębnego w napędach zębatkowych” to tytuł pracy doktorskiej, którą pod opieką dr. hab. inż. Przemysława Moczko, prof. uczelni napisał Tadeusz Sawicki.

Skupił się w niej na znalezieniu rozwiązania konstrukcyjnego typu drugi zębniak dla obrabiarki. Ma ono pozwolić na eliminację luzu międzyzębnego i jednocześnie umożliwić jego wmontowanie do korpusu obrabiarki. Pierwszy zębniak zamocowany jest sztywno w przekładni zębatej, natomiast drugi jest wmontowany wahliwie i dociągany siłami do zębów listwy zębatej. Wyniki swoich badań zaprezentował 14 grudnia podczas publicznej obrony doktoratu na Wydziale Mechanicznym. ■

Andrzej Charytoniuk

Miś Ratownik

Rzecznik Praw Dziecka przekazał Państwowej Straży Pożarnej 2500 pluszowych misiów ratowników, które będą służyły jako „pomocnicy” strażaków podczas udzielania wsparcia psychologicznego dzieciom poszkodowanym w wypadku samochodowym. Miś Ratownik pozwala dziecku wyciszyć się w traumatycznych dla niego chwilach, dając mu poczucie bezpieczeństwa.



Fot. brpd.pl

Strażacy często przyjeżdżają jako jedna z pierwszych służb ratowniczych na miejsce wypadku drogowego. Gdy stan dziecka nie wymaga bezpośredniej pomocy lekarskiej, Miś Ratownik umożliwia strażakom nawiązanie kontaktu z dzieckiem w traumatycznych okolicznościach. Pluszowa maskotka pomaga odciągnąć uwagę najmłodszych od dramatycznych okoliczności wypadku i widoku ofiar, często należących do najbliższej rodziny. W takich sytuacjach niezwykle ważny jest odpowiedni przedmiot, który budzi w dziecku pozytywne skojarzenia. Miś Ratownik przekazany przez Rzecznika Praw Dziecka jest ubrany w koszulkę, na której jest umieszczony numer darmowego Dziecięcego Telefonu Zaufania Rzecznika Praw Dziecka 800 12 12 12.

Pod tym numerem zarówno dzieci, jak i ich rodzice czy opiekunowie mogą w każdej chwili – telefon działa całą dobę, codziennie, przez cały rok – uzyskać profesjonalne wsparcie psychologiczne i prawne. ■

Biuro Prasowe BRPD

Kolejna lodówka społeczna w Łodzi

W sąsiedztwie siedziby II Wydziału Pracy Środowiskowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi przy ul. Grota-Roweckiego 30 na Dąbrowie została uruchomiona nowa lodówka społeczna za pośrednictwem, której można podzielić się jedzeniem.



UM Łódź

To druga miejska lodówka społeczna w Łodzi, ale jednocześnie pierwsza, jaka powstała we współpracy z prywatnym inwestorem – firmą Whirlpool Corporation, która zatrudnia w Łodzi około 2 tys. osób i która posiada na terenie Łodzi m.in. trzy fabryki.

Dodatkowo uzupełnieniem nowej lodówki społecznej jest funkcjonująca przy niej społeczna szafa. Za pomocą szafy każdy może podzielić się dla niego już niepotrzebnymi, ale zadbanymi i wciąż sprawnymi rzeczami, które będą przydatne z kolei dla innych (np. ubraniami, zabawkami, książkami). ■

UM Łódź

Zmarł Don Bennett

Europejska Federacja Ampfotbolu poinformowała, że 20 grudnia 2022 roku zmarł Don Bennett. To on zapoczątkował narodziny ampfotbolu.

Don Bennett był niepełnosprawnym narciarzem. Jak wskazuje portal pilkajestpienkna.pl – szukał on aktywności fizycznej także latem. Postanowił więc grać w piłkę o kulach. Wszystko zaczęło się od momentu, gdy przy pomocy kul odkopnął piłkę do syna grającego w koszykówkę.

– Ampfotbolowa rodzina jest smutna, słysząc o stracie człowieka, który stworzył futbol po amputacji. Jego wysiłki na rzecz ustanowienia tej dyscypliny rozpoczęły się w latach 80. w Seattle. Jesteśmy pewni, że dziedzictwo Dona Bennetta będzie nadal rosło. Będzie cię brakowało! – napisała Europejska Federacja Ampfotbolu na Twitterze. ■

Red.

Głos a problemy kardiologiczne

Cech głosu, które wskazywałyby na choroby kardiologiczne, będą szukać krakowscy naukowcy. Badania przeprowadzą na próbie 100 pacjentów Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach. W przyszłości mogłaby powstać aplikacja głosowa, pomagająca w rozpoznaniu choroby.

Badanie naukowcy przeprowadzą na próbie 100 pacjentów oddziału kardiologicznego Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach. Tam też znajduje się komora bezdechowa – pomieszczenie, które redukuje pogłos, dzięki czemu nagrany głos nie jest zniekształcony. Pacjenci z niewydolnością serca będą opowiadać o prostym tekście, odpowiedzą też na neutralne emocjonalnie pytanie.

Badanie naukowcy przeprowadzą na próbie 100 pacjentów oddziału kardiologicznego Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach. Tam też znajduje się komora bezdechowa – pomieszczenie, które redukuje pogłos, dzięki czemu nagrany głos nie jest zniekształcony. Pacjenci z niewydolnością serca będą opowiadać o prostym tekście, odpowiedzą też na neutralne emocjonalnie pytanie.

Zmiany w głosie osób z niewydolnością serca krakowscy naukowcy zbadają dzięki dofinansowaniu w wysokości prawie 50 tys. zł przyznanemu przez Narodowe Centrum Nauki w ramach konkursu Miniatura. ■

PAP – Nauka w Polsce, Beata Kołodziej

Bezpłatna pomoc prawna i cyfrowa dla seniorów. Gdzie i kiedy?

Seniorze, potrzebujesz porady prawnej? A może chcesz w pełni skorzystać z możliwości jakie daje Internet, ale nie wiesz od czego zacząć? To miejsce jest dla Ciebie! Zgłoś się do Punktu Nieodpłatnej Pomocy Prawnej. Sprawdź, gdzie i kiedy udzielane są bezpłatne porady.

Punkt prowadzi Fundacja Przyszłość Pokoleń, która od 8 lat działa na rzecz seniorów i realizuje projekty dotyczące m.in. bezpieczeństwa prawnego osób starszych.

Bezpłatne porady prawne dla seniorów udzielane są dwa razy w tygodniu: we wtorki i w czwartki, w godzinach od 14:00 do 18:00 przy ul. Kołłątaja 31/1.

Obowiązują zapisy, które prowadzone są pod numerem telefonu 576 100 720 (od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00) bądź mailowo pod adresem kontakt@przyszlospokolen.pl.

Punkt Porad Cyfrowych. Gdzie i kiedy?

Fundacja zaprasza również na konsultacje cyfrowe dla starszych mieszkańców Wrocławia.

Organizacja otworzyła przestrzeń, gdzie seniorzy mogą uzyskać profesjonalną pomoc np. w założeniu profilu zaufanego, pobraniu potrzebnych aplikacji, zrobieniu zakupów online i wielu innych.

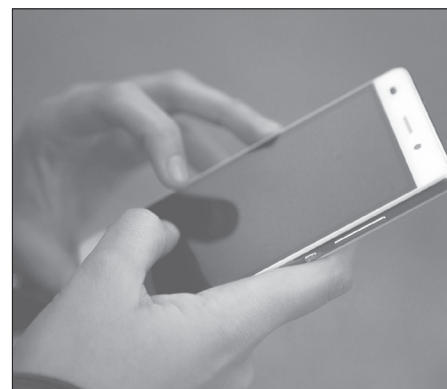
Konsultacje cyfrowe dla seniorów udzielane są dwa razy w tygodniu: w poniedziałek i w środę, w godzinach 14.00-19.00 przy ul. Kołłątaja 31/1.

Obowiązują zapisy, które prowadzone są pod numerem telefonu 576 100 720 (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00) bądź mailowo pod adresem Z kontakt@przyszlospokolen.pl. ■

UM Wrocław

Dzięki aplikacji łatwiej zawnioskujesz o 500 plus

ZUS uruchomił pierwszą aplikację mobilną. Dzięki mZUS można złożyć wniosek o świadczenia rodzinne 500 plus i Dobry Start.



Fot. pixabay.com

Możliwość złożenia wniosków elektronicznie z poziomu aplikacji to przede wszystkim ogromna wygoda dla rodziców, którzy sami decydują, kiedy chcą złożyć wniosek.

Obecnie aplikacja mZUS przeznaczona jest dla osób, które mogą skorzystać ze świadczeń dla rodzin. Początkowo klienci będą mogli złożyć za jej pośrednictwem wnioski o świadczenie 300 plus z programu Dobry Start i o świadczenie wychowawcze 500 plus. W przyszłości aplikacja zostanie rozszerzona o kolejne świadczenia dla rodzin, czyli o wnioski o Rodzinny Kapitał Opiekuńczy i dofinansowanie do pobytu dziecka w żłobku.

Aby aktywować aplikację klient musi połączyć ją ze swoim profilem PUE. Oznacza to, że bez posiadania profilu PUE nie będzie mógł z niej skorzystać. Proces aktywacji i połączenia aplikacji z profilem PUE został opisany krok po kroku na początkowych ekranach startowych aplikacji.

Aplikacja mZUS przeznaczona jest na urządzenia mobilne z systemami operacyjnymi Android i iOS. Klient może ją bezpłatnie pobrać ze sklepów Google Play oraz App Store. ■

ZUS

Chcieliśmy dać ludziom „do ręki” pożyteczne wiadomości

Przyznaję młodym prawo do wielkich wizji i ambicji, byle pamiętać kto, dla kogo i po co powołał ten byt do życia – mówi w rozmowie z nami długoletnia naczelna Razem z Tobą Elżbieta Szczesiul-Cieślak, którą poprosiliśmy o kilka słów wspomnień i refleksji z okazji jubileuszu dwudziestej piątej rocznicy powołania do życia redakcji.

RAFAŁ SUŁEK

Jak to się stało, że 25 lat temu, pojawił się pomysł utworzenia biuletynu informacyjnego dla osób z niepełnosprawnościami?

Jak świat światem, informacja była ważną potrzebą każdej społeczności (wilków samotników też), a z czasem i cennym towarem. Lata dziewięćdziesiąte w naszym kraju były jednym z ważnych przełomów politycznych i społecznych, po dziesięcioleciach pojałtańskich porządków. Zmieniający się błyskawicznie świat stawał się niezrozumiały, a na dodatek zaatakowała nowa propaganda i nowa nowomowa.

Klienci biura poradnictwa Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych byli na ogół zdezorientowani – znane „od zawsze” ścieżki zniknęły, a nowe mapy jeszcze nie weszły w powszechny obieg, zresztą w wielu obszarach dopiero tworzyła się nowa rzeczywistość. Między innymi – niepełnosprawni zaczęli wychodzić z podziemia, jakkolwiek upiornie by to nie brzmiało ;) Nasza Rada nie handlowała informacją, którą sama z wysiłkiem zdobywała, lecz widzieliśmy wiele razy, że zasłyszane w Biurze porady, nasi klienci „gubili” po drodze do domu.

Chcieliśmy dać ludziom „do ręki” pożyteczne wiadomości. Rodziła się w głowach idea biuletynu informacyjnego, lecz na przeszkodzie stała szara rzeczywistość – brak bazy materialnej, finansowej, „zasobów ludzkich”.

I wtedy pojawił się u nas (w ERKON-ie) pan Edmund Kozłowski – nauczy-



Fot. arch. redakcji

ciel, etnograf, społecznik związany z Miejskim Domem Kultury w Elblągu. Zaproponował stworzenie pisma, ulotki, biuletynu (to się miało wyklarować), kierowanego głównie do niepełnosprawnych. Zapał mieszał się ze sceptycyzmem, ale ostatecznie podjęliśmy (zarząd ERKON) decyzję pozytywną, zachęceni także tym, że pan Edmund podjął się roli redaktora naczelnego, i siły zaradczej wszelkich związanych ze „stanowiskiem” utrapień. Powołano też pierwszy skład redakcji: Ewa Sprawka, Teresa Bocheńska i Tomek Woźny, Paweł Trochimczuk (techniczny) i ja – Elżbieta Szczesiul-Cieślak. I tu bym postawiła kropkę, co do tego pytania, dodając może tylko że, „miłe złego początku”...

Początki nie były łatwe. Jak udawało się wydawać pismo, bez środków finansowych?

Oj, tak, to słowo klucz – „udawało się”. Nie skupiamy się na opisywaniu wszystkich perypetii. Ograniczę się zatem do kilku nazwisk dobrych ludzi, którzy pomogli nam w pierwszych tygodniach i miesiącach wydawać biuletyn: Iwona Pietraszkiewicz, dyrektorka Warsztatu Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia „Tacy sami”, pan Jerzy Muller, vice prezydent Elbląga. Cztery strony odbitek na powielaczu, w nakładzie 200 egzemplarzy...

A z czasem gazeta zyskała piękny papier, kolor, nakład w porywach do 4000 egz., wiele działów tematycznych, długą listę dystrybucyjną, zasięg wojewódzki i niektórych powiatów, i miast

spoza województwa warmińsko-mazurskiego. Powołaliśmy też do życia portal internetowy Dobra Strona Niepełnosprawnych www.razemztoba.pl

Co było najtrudniejsze w kierowaniu redakcją?

Krótko mówiąc: brak. Brak finansowania, lub zbyt skąpe budżety, brak kadry, brak doświadczenia. Ale także nadmiar – nadmiar obowiązków i wymuszana wielozadaniowość redaktora naczelnego.

Np. gdyby nie pomoc naszego „dyżurnego inżyniera”, czyli Teresy Bocheńskiej, ogarniającej m.in. „generatory” do sporządzania wniosków o dofinansowania projektów, to kto wie... czy w którymś z krytycznych momentów, nasz projekt pod nazwą miesięcznik osób niepełnosprawnych „Razem z Tobą” i portal internetowy Dobra Strona Niepełnosprawnych www.razemztoba.pl, nie wykopyrtnął by się wziął?

Co uważa Pani za swoje największe osiągnięcie?

Chyba to, że gazeta miała na ogół dobry pijar w środowiskach osób niepełnosprawnych i ludzi związanych z nimi zawodowo, w tym, w najważniejszym ze względu na swoją rolę i możliwości – PFRON-ie (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych).

Warto może wspomnieć, że PFRON nagrodił mnie za profesjonalizm, rzetelność i coś tam jeszcze. Nagrody w Belwederze wręczał ówczesny premier Leszek Miller oraz Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Andrzej Zoll. Wygrałam też lub wyróżniłam się w paru lokalnych konkursach literackich, a nawet w ogólnopolskim konkursie dziennikarskim „Oczy otwarte”. To zapewne w pewien sposób podniosło prestiż naszej skromnej gazety.

Pamiętam też do dzisiaj, jaką poczułam radość, gdy młoda osoba, wówczas na studiach magisterskich czy dyplomowych, kartkując miesięcznik, aż podskoczyła z radości i obdarzyła gazetę całusem, bo znalazła tam arty-



Życzę Redakcji ciekawej, dającej spełnienie pracy w stabilnych warunkach i szczęśliwych spotkań na Waszych drogach, ludzi utalentowanych, pełnych zapału i rozumiejących o co tu w ogóle chodzi z tymi niepełnosprawnymi. Gazecie życzę z całego serca, żeby trwała i dawała czytelnikom taką informację, jakiej najbardziej potrzebują.

kuł przydatny jej wtedy na studiach.

Ważne też zdaje mi się szerokie zaangażowanie naszej redakcji w sprawy społeczne, jak ogólnopolska kampania „Masz głos, masz wybór”, a także przeprowadzenie na terenie Elbląga wielkiej ankiety o stanie miasta, okiem mieszkańców.

I rodzynek na torcie: pozyskanie wolontariuszy i utrzymanie wieloletniej nieraz, współpracy z nimi. I jeszcze wisienka: duma adresatów RzT, że mają swoją gazetę!

Redakcja to w dużej mierze ludzie, którzy przez lata ją tworzyli wspólnie z Panią. Kogo warto wspomnieć i kogo Pani wspomina najmilej?

Warto wspomnieć dosłownie KAŻDEGO. No może za wyjątkiem jednego stażysty, który odgrażał się koledze z redakcji i z powodu którego, byłam przesłuchiwana przez Urząd Pracy. Albowiem nie wyobrażałam sobie, by taki wybryk puścić płazem i zwolniłam gościa. Poza tym, doszliśmy do wniosku w rozmowie z delikwentem, że praca w redakcji nie jest szczytem jego marzeń i wolałby jednak coś innego. Tak też „zeznowałam”. Nie chciałam mu zaszkodzić, bo wydawało mi się, że i tak ma dość problemów.

Napływają twarze... Helena Lencowska, Paweł Kulasiewicz senior (ojciec Pawła Kulasiewicza „Lenina”), Łucja Bagnowska, Małgosia Górską, Ela Lipko i jej mąż Jan – ci ludzie bezinteresownie związali się z „Razem z Tobą”, byli fanami miesięcznika i byli zawsze z wielką sympatią witani przeze

mnie w redakcji. „Napłynął mi” także Krzysztof Jedowski z Arturem Wyszyńskim, może dlatego, że w czasie wielkiej biedy podarowali redakcji aparat fotograficzny.

Pamięć chyba najbardziej wiąże się ze szczerymi emocjami, czasem z wdzięcznością, radością, zrozumieniem, a czasem współczuciem.

Przepraszam, że tak skąpo wymieniam nazwiska, bo zajęłyby chyba pół numeru, ale byłam i jestem wdzięczna każdemu „kto przyłożył rękę”. I tu właśnie, na szczęście, przypomniałam sobie o Marcinie Koszyńskim, naszym utalentowanym grafiku. Marcin nie tylko swoją pracę wykonywał, ale dodawał do niej także artystycznego sznytu.

I oczywiście Teresa Bocheńska współpracująca z RzT do dzisiaj, wspierająca redakcję od początku swoimi licznymi talentami i pracowitością.

Był czas, że mało kto wyobrażał sobie redakcję bez Pani. Pamięta Pani pierwsze tygodnie i miesiące po przejściu na emeryturę – nie brakowało Pani tego redakcyjnego pędu, stresu? Był moment, że pojawiło się w głowie, iż może za szybko odeszłam?

Po przejściu na emeryturę, chciałam nie chciał, musiałam zająć się swoim godnym pożałowania zdrowiem. Ta adrenalina, o której Pan wspomina, jest super, ale ja potrzebowałam solidnego odpoczynku, tak myślałam, taką miałam nadzieję... „Wieczny odpoczynek” prędzej brałam pod uwagę, niż totalny odpoczynek od pracy, od pisania. Myślałam, że wrócę do dziennikarstwa,

najbardziej marzył mi się reportaż i... satyra.

Los jednak chciał inaczej (nie wiem dlaczego, bo do tej chwili się nie wytłumaczył). Pokonała mnie wreszcie niemal doszczętnie ta jedna z podlegszych chorób, układowa, z zajęciem wielu narządów i układów, jak dotąd nieuleczalna. A niech ją!

Czy, gdyby 25 lat temu ktoś Pani powiedział, że redakcja wytrwa tyle lat i przejdzie taką metamorfozę uwierzyłaby mu Pani?

Jasne, że uwierzyłabym, bo zasadniczą, spektakularną metamorfozę gazeta przeszła za „moich czasów.” A ciągły rozwój i postęp jest wpisany w bieg czasu i przemian. Zaś redakcja, rotuje – rzecz naturalna, jest też lepiej wyposażona, lepiej zorganizowana. Tego oczekuję, a nie dziwię się.

Kiedyś w korespondencji prywatnej, chyba pan pamięta, raz i drugi gratulowałam panu i redakcji dobrej roboty i tego, jak poradził pan sobie z trudnymi obowiązkami. I dzisiaj serdecznie gratuluję!

Z upływem czasu bardzo zmieniła się zawartość i charakter gazety – z lokalnego periodyku o sprawach społecznych, w periodyk o zasięgu krajowym, o tematyce ściśle związanej z niepełnosprawnością. Jak to Pani ocenia?

Trudno mi oceniać, skoro pan uważa, że zawartość i charakter „Razem z Tobą” tak bardzo się zmieniły.

Jasne, że ambicje własne i naciski PFRON, i wielu innych funduszy, kierują media w stronę „świata” (czemu nie Nowy York, albo chociaż Chicago ze sporym odsetkiem Polonusów?) Za tym nie idą niestety realne pieniądze.

Tak zaczęło się dziać już w latach wcześniejszych, gdy jeszcze kierowałam redakcją. Czy to jest dobre? Niekoniecznie.

Gazeta, owszem, zawiera wiele ciekawych artykułów, ale znika gdzieś odbiorca lokalny, dla którego była powołana. Ja tego pilnowałam, aby



Fot. arch. redakcji

niepełnosprawny elblązanin dostał do ręki bardzo konkretną informację i bardzo konkretny adres. Mottem „Razem z Tobą” było, że „po naszej informacji nie trzeba szukać informacji”.

Robiliśmy nawet oddzielne wkładki do RzT, a nawet z naszej inicjatywy, we współpracy z MOPS-em (Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej), powstał w ogromnym nakładzie, Informator dla mieszkańców Elbląga, z nazwami i informacją teleadresową instytucji i organizacji, służb oraz różnych punktów pomocy, przydatnych na co dzień i w sytuacjach kryzysowych.

Może dlatego, i czytelnicy z Olsztyna, i mniejszych miast, zwracali się do redakcji, żeby „Razem z Tobą” rozszerzyć na ich tereny. Niestety, poza tym co już otrzymywali, nie mogliśmy niczego obiecać, bo potrzeba by cudu na biblijną miarę – cudownego rozmnożenia pieniędzy i redakcji.

Ale jednak dobrą gazetą lokalną też można i warto być, aby gazeta miała ducha, a nie „przedruka” :) Genius loci ma nie tylko swoją legendę, bo i wartość. A może to zbyt romantyczna wizja dziennikarstwa na obecne czasy?

Niemniej, jak najbardziej przyznaję młodym prawo do wielkich wizji i ambicji, byle pamiętać kto, dla kogo i po co powołał ten byt do życia.

Na duży plus oceniam ilość arty-

kułów i aktualność portalu www.razemztoba.pl, który uruchomiliśmy już w roku 2004, korzystając z możliwości techniki i nadążając za wymaganiami czasów. Tylko jeszcze postulowalibyśmy taki na bieżąco aktualizowany informator adresowy dla elblązan, o jakim wspominałam wyżej. Bardzo przydatna rzecz. Np. weźmy taki MOPS, znany już chyba pokoleniom elblązan – teraz to... Elbląskie Centrum Usług Społecznych, a mieszkańcy w głowę zachodzą o co chodzi z tymi usługami i gdzie przenieśli MOPS.

Na koniec, czego życzyłaby Pani redakcji na najbliższe miesiące i lata?

Życzę Redakcji ciekawej, dającej spełnienie pracy w stabilnych warunkach i szczęśliwych spotkań na Waszych drogach, ludzi utalentowanych, pełnych zapału i rozumiejących o co tu w ogóle chodzi z tymi niepełnosprawnymi.

Gazecie życzę z całego serca, żeby trwała i dawała czytelnikom taką informację, jakiej najbardziej potrzebują. Bo jedną z ważniejszych cech prasy (i in. mediów) jest wyraźny adresat i jego potrzeby, wtedy się redakcja i wydawca nie pogubi. Życzę „Razem z Tobą” także wielu przyjaciół od serca i niestrudzonego ducha empatii przepływającego w obie strony. ■

„Może to zabrzmie mało przekonująco, ale nie chciałem być naczelnym”

O tym kiedy pojawił się w redakcji i dlaczego właśnie w tej, jakie ma wspomnienia i plany. Z okazji 300 numeru „Razem z Tobą”, rozmowa z obecnym redaktorem naczelnym, Rafałem Sułkiem.

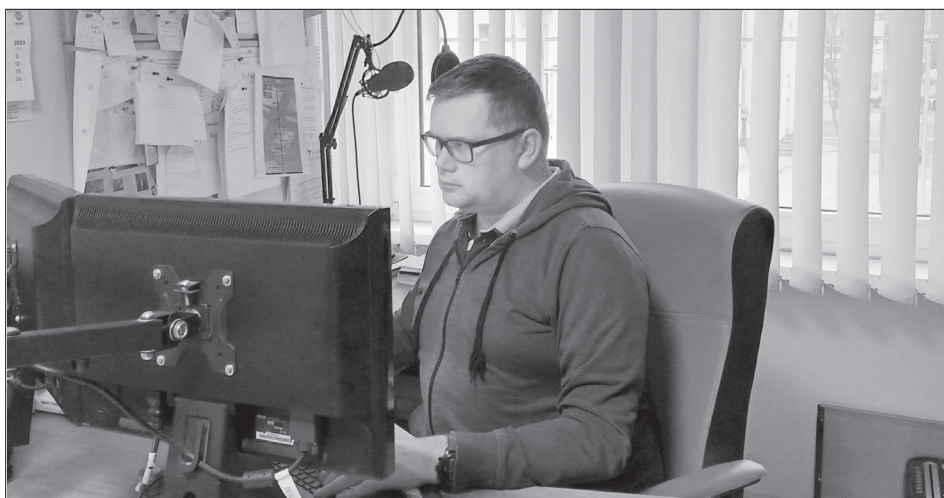
MATEUSZ MISZTAŁ

Jak wyglądał pierwszy dzień w redakcji?

Pamiętam to jak dziś. Pojawiłem się ze skierowaniem na staż z Powiatowego Urzędu Pracy. Przyjmowała mnie Agnieszka Świątkowska, gdyż naczelną nie było. Dopiero po dłuższej chwili w biurze pojawiła się pani Ela. Porozmawialiśmy chwilę i przyznaję, nie byłem pewny, czy mnie zechcą i czy zaraz nie usłyszę, że szukają jednak kogoś innego. Dostałem szansę i dzień lub dwa później, po dopełnieniu wszystkich formalności, byłem już stażystą redakcyjnym na stanowisku dziennikarz/redaktor.

To miał być projekt na... no właśnie, na jak długo?

Jeśli o mnie chodzi, nie miałem jakoś z góry założenia, że chcę mimo wszystko dostać się do jakiegokolwiek redakcji, bardziej liczyłem na pracę biurową. Podczas jednej z wizyty w urzędzie pracy padła propozycja stażu w redakcji, stwierdziłem, czemu nie. Dziennikarstwo zawsze mnie kręciło. Byłem świeżo po studiach filologii polskiej o specjalności nauczycielskiej i szukałem swojego miejsca, bo szkoła to nie było to – z wielu względów, gdzie chciałem iść. Idąc z tym skierowaniem z PUP pamiętam, że zadawałem sobie dwa pytania: co to u licha jest ten ERKON i co to za twór ta redakcja skoro nic o niej nie słyszałem. Wtenczas nie miałem jeszcze technicznej możliwości by sprawdzić w telefonie gdzie zmierzam. Miałem zwykły telefon komórkowy bodaj Alcatel, który idealnie nadawał się do tego, do czego stworzono te urządzenia – tj. dzwonienia i odbierania sms-ów. Z czasem okazało się, ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu,



Fot. arch. redakcji

że moja kuzynka również była na stażu w tej redakcji.

Dlaczego Razem z Tobą?

Mijały tygodnie i miesiące a praca w redakcji zaczynała mnie bez reszty pochłaniać i czułem, że to jest to, co chciałbym robić. Kręciło mnie to, że mogę być w centrum informacji i przekazywać ją dalej. Polubiłem pracę w redakcji ale jeszcze bardziej w terenie. Po dziś dzień mi to zostało. Z przyjemnością dziś odrywam się od biurka i idę w teren z aparatem. Po kilkunastu miesiącach, kiedy zaczął się pierwszy kryzys w redakcji, gdzie moja dalsza przyszłość wisiała na włosku i musiałem udać się na rozmowę z ówczesną panią dyrektorką ERKON i przekonać ją, że warto mnie zostawić i że bardzo chciałbym dalej pracować w redakcji, bardzo to przeżyłem. Zresztą takich momentów krytycznych trochę było, i każdy z nich dość mocno mną targał.

Dość długo jesteś też naczelnym. Łatwiej było w roli dziennikarza czy teraz w roli red. naczelnego?

W maju 2023 roku będzie 10 lat. Może to zabrzmie mało przekonująco,

ale nie chciałem być naczelnym. Wiedziałem jak duża to odpowiedzialność, jak duży natłok obowiązków. Nie byłem przekonany, że się do tego nadaję. Nigdy nie byłem jakimś typem wodza, zawsze lubiłem pracować w grupie, gdzie liderem był kto inny. Z drugiej strony bardzo lubiłem swoją dziennikarską robotę a wiedziałem, że z chwilą objęcia funkcji naczelnego nie będę miał już „tego spokoju” i „komfortu” pracy dziennikarskiej, jaką miałem do tej pory. Kiedyś mówiłem, że praca naczelnego „zabiła we mnie” pasję dziennikarską. Dziś, nie żałuję, że przyjąłem propozycję szefostwa i postanowiłem spróbować zarządzać redakcją.

No właśnie jak to się wszystko zaczęło?

Po odejściu pani Eli na emeryturę redakcję przejęła Agnieszka Świątkowska. Niestety niedługo potem otrzymała propozycję lepszej płacowo i jak się wydawało na tamte czasy stabilniejszą, jeśli chodzi o zatrudnienie, ofertę pracy. Próbowaliśmy szukać kogoś nowego, kto zdecydowałaby się pokierować redakcją. Rozmowy zazwyczaj trwały krótko, gdyż kandydaci poznawszy na ja-

kich zasadach jest to zatrudnienie – tj. od projektu do projektu i nie można tu było mówić o jakiegokolwiek stabilizacji czy pewności zatrudnienia, dziękowali za propozycje. Nie ma też co ukrywać, że finanse też odgrywały dużą rolę a te, nigdy jak na tamte czasy, nie były konkurencyjne. Przez ponad pół roku mieliśmy w redakcji takie „bezkrólewie” a że gazetę i serwis trzeba było wydawać, to musieliśmy sobie z panią Teresą dawać radę. Sami sobie byliśmy szefami i pracownikami. Koniec końców, któregoś razu zostałem wezwany do ówczesnego Prezesa Zbigniewa Puchalskiego do gabinetu i tam, spodziewając się rozmowy dotyczącej poszukiwań naczelnego, usłyszałem, że nie będziemy już szukać szefa redakcji, gdyż to ja nim zostanę. Nie byłem zachwycony tą nowiną. Miałem wiele obaw i zwyczajnie nie wierzyłem w swoje możliwości. Dostałem jednak „motywacyjnego kopa” i obietnice wsparcia, więc nie pozostało nic innego jak zakasać rękawy i brać się za robotę. Po latach stwierdzam, że nigdy nie byłem gwarantem sukcesu – byli nim ludzie, którzy mi zaufali oraz ci, którzy przez te wszystkie lata ze mną współpracowali i mi pomagali.

Który z dni pracy był tym najtrudniejszym?

Chyba takiego jeszcze nie miałem. Można by tu wymienić kolejno odejście pani Eli, problemy z finansowaniem i ciągłością projektową, rotacja w redakcji związana z finansami i stabilnością zatrudnienia, przejęcie redakcji jako naczelną, miesiące nauki zarządzania całością, pandemia i związane z nią ostrzeżenia, które wyrzuciły prace redakcji oraz dystrybucję gazety do góry nogami, inflacja i rosnące koszty, które rozsadzają budżet – lecz chyba przywykłem już do tego, że ciągle coś się dzieje i jak jest za dobrze, to zacznę się czuć nieswojo.

W trakcie tych 25 lat przez redakcję przewinęło się wielu pracowników i współpracowników.

To prawda. Chcąc wszystkich wymienić trzeba byłoby poświęcić z kilkadziesiąt stron w gazecie. Na tej liście znaleźć

powinni się nie tylko pracownicy redakcji i współpracownicy ale także nasi przyjaciele oraz nieodżałowani wolontariusze jak również stażyści i praktykanci. Każdy z nich w różnym stopniu odcisnął swoje piętno na tym, jak redakcja wygąda dziś i w jakim miejscu swojej historii się znajduje. W ostatnim czasie dużym smutkiem była dla mnie śmierć Pawła Kulasiewicza seniora oraz Łucji Bagnowskiej. Do obojga miałem duży sentyment. Z panem Pawłem robiłem swój pierwszy poważny materiał jakim był cykl materiałów o dostępności miasta a z panią Łucją lubiłem dyskutować na tematy nie tylko światopoglądowe.

Pomówmy o tematyce. W „Razem z Tobą” czytelnicy znajdą tematy społeczne, prawne, kulturalne i sportowe. Są jakieś plany wprowadzenia nowości albo powrotu do tego, co kiedyś było?

Ostatnie miesiące nauczyły mnie, że nie warto zbyt dużo mówić o planach na przyszłość, bo zawsze zadzieje się coś, co stanie na przeszkodzie ku ich realizacji. Trzeba mieć na uwadze, że jesteśmy stosunkowo małą redakcją i często trzeba mierzyć siły nad zamiary. Wierzę jednak, że wspólnymi siłami uda się zrealizować coś z zamysłów, które tłą się w mojej głowie. Nie ukrywam, że założyłem sobie w planach dalszy rozwój portalu i treści tam zamieszczanych. Stawiam też na wzmocnienie roli i obecności redakcji w mediach społecznościowych. Dziś są to dwa filary, bez których funkcjonowanie serwisu nie ma najzwyczajniej sensu.

W dobie cyfryzacji utrzymywanie wydania drukowanego jest tylko „trudne” czy już „bardzo trudne”?

Nie jest łatwe. Widzimy na co dzień z jakimi problemami borykają się duże wydawnictwa, i jak mocno wpływa to na rynek. Szczególnie ostatnie miesiące nie należą do łatwych. Wzrost kosztów sprawia, że domykanie budżetu to istny sport wyczynowy. Cały czas trwają dyskusje jak spiąć wszystko i podnieść cenę tak, by nie odstraszyć

kupującego. Razem z Tobą jest gazetą bezpłatną, ale koszty wydania oraz dystrybucji w ostatnich miesiącach wzrosły znacznie, co przełożyło się na systematyczność wydawania pisma (pisałem o tym w poprzednim numerze) i stawia mnie jako naczelnego przed kolejnym trudnym wyzwaniem, jakim jest podjęcie decyzji jaki kształt przybierze papierowe wydanie Razem z Tobą w nadchodzącym czasie.

Przyjdzie taki dzień, w którym na całym świecie gazet nie będzie w ogóle?

To bardzo trudne pytanie. Ostatnie lata pokazały nam, że coś co wydaje nam się niemożliwe i wręcz zahacza o fabułę filmową może z dnia na dzień stać się faktem a świat do którego przywykliśmy zmieni się za sprawą „nietoperza”. Dwa lata później okazuje się, że tak blisko kolejnego globalnego konfliktu nie byliśmy od zakończenia II wojny światowej a wszystko zaczęło się tuż za naszą wschodnią granicą. Jeszcze kilka lat temu nie było problemem spotkać na ulicy, czy w komunikacji zbiorowej kogoś z gazetą w ręku. Dziś jest to widok raczej niespotykany. O tym, jak bardzo zmienia się w ostatnich latach rynek prasy świadczy niemal wymarcie kiosków. Kiedyś mówiło się, że wychodzi się w kapciach po gazetę. Dziś by nabyć gazetę trzeba już zaliczyć wizytę w sklepie i to też nie każdy w sprzedaży ma interesujący nas tytuł. Spójrzmy na nakłady popularnych tygodników i dzienników. Od lat lecą one na łeb na szyję, czy ciąglej zwyżce cen za egzemplarze. Sporą popularnością cieszą się wydania elektroniczne, co też można podciągnąć pod „modne ostatnio” działania proekologiczne. Kiedyś gazety dla wielu ludzi były „okiem na świat”. Dziś jest nim Internet, który pozwala nam być w centrum informacji, niemalże non stop. Jestem zdania, że papierowe wydania utrzymają się na rynku, lecz ich ilość diametralnie się zmniejszy (co już się dzieje) a tytuły, które pozostaną, będą swoistym prestiżem dla wydawnictwa aniżeli potrzebą rynku. ■

Zacząło się od „Bez tytułu”, do dziś jesteśmy „Razem z Tobą”

Mówi się, że nie ocenia się książki po okładce. Zróbmy jednak wyjątek i skupmy się na tym, jak przez 25 lat i 300 wydań zmieniło się Razem z Tobą, właśnie w kontekście stron tytułowych. Ewolucja poszczególnych elementów była wprost przypisana do rozwoju pisma na przestrzeni lat.

RAFAŁ SUŁEK

W redakcji, w pomieszczeniu redaktora naczelnego, na jednej ze ścian, znajduje się galeria wybranych okładek Razem z Tobą, pokazująca jak bardzo pismo zmieniło się na przestrzeni lat. To zobrazowane dwadzieścia pięć lat pracy wielu osób. Momentów lepszych i gorszych. Trudności większych i mniejszych. Pomysłów trafnych i tych mniej udanych. W końcu – oś czasu, którą przebyło pismo, by dojść do momentu w którym obecnie się znajduje. Czy jest to skończona oś? Żywię nadzieję, że nie – że w kolejnych miesiącach i latach będzie nam jako redakcji i mi jako redaktorowi naczelnemu, dane powiększać tę galerię.

Te wiszące strony tytułowe, dobierane były tak, by przedstawiały kolejne etapy rozwoju pisma. Widzimy więc pierwsze wydania „Bez tytułu” a następnie już te z nazwą „Razem z Tobą” ale jeszcze w formacie biuletynowym. Następnie dostrzec można kształtujące się już pierwsze logo i załączki okładek, na których, jeśli pojawiają się zdjęcia, to są dość marnej jakości. W kolejnych numerach znacząco się to zmienia. Przez lata zmienia się również sposób prezentacji treści na stronie tytułowej oraz samo logo.

Okładki w Razem z Tobą zawsze pełniły rolę ilustracyjną całego numeru i najczęściej były powiązane z tematem numeru bądź ważnym wydarzeniem. Stąd też znajdujemy tutaj obok okładki promującej specjalne wydanie numeru powstałego z okazji polsko-rosyjskiego pleneru malarsko-fotograficznego w Krynicy Morskiej w roku 2002, także te poświęcone zamachowi 11 września, 30-leciu podpisania porozumień sierp-



Fot. arch. redakcji

niowych, śmierci papieża Jana Pawła II, katastrofy samolotu prezydenckiego w Smoleńsku czy Mistrzostw Europy w Sitkówce na Siedząco, które odbywały się w Elblągu. Na okładkach Razem z Tobą, co związane było z działaniami redakcji, znaleźli się również Piotr Kupicha i Anna Wyszconi. Są też strony tytułowe poświęcone jubileuszowi Elbląskiej Rady Konsultacyjnej Osób Niepełnosprawnych i samej redakcji tj. powstała z okazji wydania 100 numeru,

czy osiemnastolecia funkcjonowania Razem z Tobą. Spośród ponad trzydziestu okładek, znajdujemy też te dwie wyjątkowe – niestety powstałe w ostatnich dwóch latach. Pierwsza, związana z pandemią koronawirusa i specjalnym wydaniem Razem z Tobą w wersji tylko on-line oraz ta, nawiązująca do wojny w Ukrainie, będąca jednocześnie wsparciem dla narodu ukraińskiego w walce z agresorem o własną tożsamość i narodowość. ■

Sklepy internetowe nie dostrzegają potrzeb osób z niepełnosprawnością wzroku

Osoby niewidome i słabowidzące skarżą się m.in. na powszechny brak dostępności serwisów sprzedażowych i sklepów internetowych. Osoby te podczas obsługi komputera nie korzystają z myszy – używają wyłącznie klawiatury i skrótów klawiszowych przy wsparciu czytnika ekranu. Wskazują m.in. na niemożność zarejestrowania się i zalogowania jedynie za pomocą klawiatury, dodania artykułu do „koszyka” czy niedostępność opcji zapłaty, wyboru sposobu dostawy oraz złożenia zamówienia.

Wylimitowanie tych trudności znacznie przyczyniłoby się do zapewnienia dostępności stron przedsiębiorców i pozwoliło zyskać im nowych klientów – podkreśla Polski Związek Niewidomych

Rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek pisze w tej sprawie do Patrycji Sass-Stanisławskiej, preziski Izby Gospodarki Elektronicznej.

Do Biura RPO wpłynął wniosek Polskiego Związku Niewidomych w sprawie dostępności sklepów internetowych dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Podkreślając, jak życie osób niewidomych i słabowidzących ułatwia możliwość zakupów przez Internet, Związek wskazuje zarazem na powszechny brak dostępności serwisów sprzedażowych i sklepów internetowych dla użytkowników z tą niepełnosprawnością. Ma to szczególne znaczenie nie tylko w przypadku małych sklepów internetowych, ale przede wszystkim – biorąc pod uwagę zasięg działania i szeroki asortyment – dużych platform sprzedażowych..

Rzecznik dostrzega i podziela zapatrywanie środowiska osób z niepełnosprawnościami, że wciąż aktualny jest problem wykluczenia cyfrowego, który dotyka m.in. osoby niewidome i słabowidzące. Największą barierą wydaje się brak świadomości co do szczególnych potrzeb osób z niepełnosprawnościami wśród przedsiębiorstw. Tymczasem podmioty publiczne w ostatnich latach zobowiązano ustawowo do zapewnienia dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Dostępność jest elementem uniwer-



Fot. pixabay.com

salnego projektowania, rozumianego jako tworzenie produktów, środowiska, programów i usług w taki sposób, by były użyteczne dla wszystkich w możliwie największym stopniu, bez potrzeby adaptacji lub specjalistycznego projektowania. Uniwersalne projektowanie jest również jednym z założeń Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych i stanowi warunek wstępny dostępności, która jest niezbędna, aby osoby z niepełnosprawnościami mogły prowadzić niezależne życie.

Co do zasady osoby z niepełnosprawnością wzroku do obsługi komputera nie korzystają z myszy. Używają wyłącznie klawiatury i skrótów klawiszowych przy wsparciu czytnika ekranu. Polski Związek Niewidomych po analizie sposobu działania stron internetowych wielu przedsiębiorców wskazał, na jakie bariery użytkownicy niewidomi i słabowidzący napotykają w korzystaniu ze sklepów internetowych i serwisów sprzedażowych.

Wskazują przede wszystkim na:

- brak możliwości zarejestrowania się i zalogowania jedynie za pomocą klawiatury;
- brak możliwości dodania artykułu do koszyka i wyboru szczegółów związanych z danym produktem oraz zaznaczenia pól, np. dotyczących akceptacji regulaminu;
- niedostępność z poziomu klawiatury opcji zapłaty, wyboru sposobu dostawy, czy ostatecznie złożenia zamówienia.

W ocenie wnioskodawców wylimitowanie tych trudności znacznie przyczyniłoby się do zapewnienia dostępności stron przedsiębiorców i pozwoliło zyskać im nowych klientów.

A rozwiązania mające na celu zmniejszenie wykluczenia społecznego osób ze szczególnymi potrzebami zawarto w projekcie ustawy o zapewnianiu spełniania wymogów dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze. Ma ona wdrożyć do polskiego porządku prawnego dyrektywę

Warszawianka Roku 2022

Warszawiacy wybrali Warszawiankę Roku 2022. Tegoroczna zwyciężczyni plebiscytu to edukatorka Małgorzata Szumowska. Podczas uroczystej gali w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin statuetkę otrzymała z rąk prezydenta m.st. Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Specjalne wyróżnienie wręczono Wandzie Traczyk-Stawskiej, której przyznano tytuł Warszawianki Pokoleń.



Fot. Rafał Motyl

Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/882 z 17 kwietnia 2019 r. w sprawie wymogów dostępności produktów i usług. Ustawa ta ureguluje m.in. obowiązki zapewnienia dostępności usług, w tym handlu elektronicznego. Z projektu wynika, że usługi handlu elektronicznego będą musiały pozwalać na niezakłócone korzystanie z nich przez osobę o ograniczonej zdolności widzenia oraz osobę o ograniczonej zdolności słyszenia. Choć zakłada się, że ustawa ma zacząć obowiązywać dopiero od połowy 2025 r., to już teraz warto podjąć działania na rzecz identyfikacji i usuwania barier cyfrowych, a w efekcie zwiększenia dostępności oferowanych w Internecie usług, do czego RPO zachęca.

Rzecznik z uwagą zapoznał się z raportem Izby Gospodarki Elektronicznej pt. „Odpowiedzialny e-commerce. Raport e-Izby 2022”. Wynika z niego, że dla internautów jednym z najważniejszych zadań przedsiębiorstw w Internecie jest dostępność sklepów internetowych dla wszystkich, w tym osób z niepełnosprawnościami. Dostępność była przedmiotem pytania po raz pierwszy, mimo że badania prowadzone jest cyklicznie.

Dlatego RPO dziękuję prezes Izby za zwrócenie uwagi na ten problem. Taka odpowiedź użytkowników Internetu świadczy o zwiększeniu społecznej świadomości co do konieczności równego traktowania wszystkich osób, również w dostępie do dóbr i usług. Zapewnienie dostępności cyfrowej może zaś stanowić element przewagi konkurencyjnej i stać się elementem strategii związanej z prowadzeniem odpowiedzialnego społecznie biznesu.

Marcin Wiącek wyraża nadzieję, że dążenie do zachowania najwyższych standardów poszanowania praw człowieka, w tym równego traktowania, w obszarze świadczenia usług w środowisku cyfrowym przy uwzględnieniu potrzeb użytkowników z niepełnosprawnościami będzie należało do priorytetów podmiotów i organizacji zrzeszonych w Izbie Gospodarki Elektronicznej. ■

W tegorocznym plebiscycie zwyciężyła Małgorzata Szumowska, która jest edukatorką i prezeską Fundacji Centrum Edukacji Niewidzialna i tworzy w Warszawie wyjątkowe miejsce – Niewidzialną Warszawę. Warszawianka Roku 2022 to także współtwórczyni publikacji „Pacjent niewidomy i słabowidzący w gabinecie i na oddziale” dla stołecznych okulistów i studentów medycyny oraz inicjatorka akcji „Ścieżka dostępu – podziel się przestrzenią” i „Hulał z głową – podziel się przestrzenią”, które poświęcone są temu, w jaki sposób powinniśmy funkcjonować w ogólnie dostępnych miejscach. Na co dzień uwrażliwia, edukuje i uświadamia, jak wygląda życie osób z dysfunkcją wzroku, których jest w Polsce ok. 2 mln.

– Jest to zaszczyt, przyjemność i duma daleka od pychy i wszystko to, co najlepsze może się zdarzyć. To plaster miodu na moje serce po dwóch trudnych latach w moim życiu, gdy między innymi ratowałam także Niewidzialną Wystawę, która ma edukować pokolenia – mówiła tegoroczna laureatka, Małgorzata Szumowska, chwilę po odebraniu nagrody.

Warszawianka Pokoleń

W tym roku została wręczona także nagroda specjalna, Warszawianka Po-

koleń, którą otrzymała Wanda Traczyk-Stawska. W czasie II wojny światowej działaczka podziemia niepodległościowego, Żołnierz Armii Krajowej i uczestniczka Powstania Warszawskiego. Pełni funkcję Przewodniczącej Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy i, jak mówi, ma do wypełnienia żołnierski rozkaz: odszukać mogiły powstańcze na terenie miasta i doprowadzić do godnego upamiętnienia bohaterstwa śmierci towarzyszy broni. Inicjatorka budowy Izby Pamięci w parku Powstańców Warszawy. Przyczyniła się do ustanowienia dnia 2 października Dniem Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy. W 2018 poparła protest rodziców osób niepełnosprawnych w Sejmie, a w październiku 2020 – protest przeciwko zaostrzeniu przepisów aborcyjnych w Polsce.

– W każdym z nas jest siła, jeśli zechce ją zauważyć, żeby ten świat zmieniać i żeby stawał się lepszy. Nawet poprzez to, że się pomoże słabszemu, że się uśmiechnie do smutnych. To jest bardzo ważne, żebyśmy byli dla siebie nawzajem życzliwi i pomocni – mówiła laureatka Warszawianki Pokoleń, Wanda Traczyk-Stawska. ■

„Nic co ludzkie nie jest nam obce” – start ogólnopolskiej kampanii społecznej Fundacji Avalon

Osoby z niepełnosprawnościami mogą pełnić takie same role społeczne i realizować się w życiowych rolach na równych zasadach jak osoby pełnosprawne – to główny przekaz kampanii społecznej Fundacji Avalon, która wystartowała dokładnie 24 grudnia 2022 roku pod hasłem „Nic co ludzkie nie jest nam obce”.





NIC CO LUDZKIE NIE JEST NAM OBCE

Niepełnosprawność nas nie ogranicza

KAMPAKIA FUNDACJI AVALON WSPÓLFINANSOWANA JEST ZE ŚRODKÓW PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.



MECENASEM KAMPAKII JEST



Fot. mat. prasowe

Kampania obejmuje spoty telewizyjne, radiowe, reklamę na nośnikach zewnętrznych i w Internecie, a także szerokie działania w mediach społecznościowych, PRowe oraz działania we współpracy z twórcami internetowymi.

„Nic co ludzkie nie jest nam obce” to piąta kampania społeczna prowadzona przez Fundację Avalon, współfinansowana ze środków PFRON. Trzy pierwsze kreacje zatytułowane „EXTRASprawni” odbyły się w ramach jednego z projektów Fundacji – Avalon Extreme i nastawione były na zmianę postrzegania osób z niepełnosprawnościami poprzez promocję sportów ekstremalnych. Ostatnia zaś, pod hasłem „Pełnosprawni w miłości”, prowadzona była w ramach fundacyj-

nego Projektu Sekson i dotyczyła przełamywania tabu oraz stereotypów wokół seksualności, relacji oraz rodzicielstwa osób z niepełnosprawnością ruchową.

Tegoroczna kampania powstała z potrzeby zmiany społecznego postrzegania niepełnosprawności oraz osób jej doświadczających w znacznie szerszym ujęciu – pełnienia różnych funkcji społecznych i życiowych. Organizatorzy pragną przyczynić się do zmiany postrzegania niepełnosprawności nie tylko przez społeczeństwo, ale także przez same OzN.

– Jesteśmy jako społeczeństwo przyzwyczajeni do wizerunku osób z niepełnosprawnościami jako ofiar bądź superbohaterów. Tymczasem oba te

obrazy są w dużej mierze krzywdzące. Prawdziwe życie nigdy nie jest tylko czarne lub tylko białe, ale składa się z różnych odcieni – mówi Helena Szczuka, kierowniczka Działu Komunikacji i Promocji Fundacji Avalon, prowadząca kampanię.

– Zależy nam na normalizacji wizerunku OzN, aby każdy widział w osobie z niepełnosprawnością po prostu człowieka – koleżankę, kochającego partnera, odpowiedzialnego rodzica, ambitną uczennicę czy pracownika. Kampania Fundacji Avalon „Nic co ludzkie nie jest nam obce” ma za zadanie pokazać, że niepełnosprawność nie musi kojarzyć się z ograniczeniami, a osoby z niepełnosprawnościami mogą realizować się

w każdej sferze życia – społecznej, towarzyskiej, rodzinnej czy zawodowej – dodaje.

Do projektu zaproszonych zostało sześć osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, różnej płci, w różnym wieku, w różnych sytuacjach życiowych. Zobaczymy je w zaskakujących, zabawnych, ale i wzruszających momentach z życia. W spotach video, bohaterowie oraz ich bliscy, zmierzają się z codziennymi, często niemożliwymi do przewidzenia sytuacjami. W scenach z ich życia, każdy odnajdzie cząstkę własnej codzienności.

– Głównym problemem osób z niepełnosprawnościami często nie jest niepełnosprawność, a ich niewidoczność. Poprzez kampanię chcemy opowiedzieć prawdziwe historie o naszej codzienności, które często wcale nie odbiegają od codzienności każdego człowieka – mówi Sebastian Luty, prezes Fundacji Avalon.

W kampanii „Nic co ludzkie nie jest nam obce” udział wzięli: Bogumiła Siedlecka-Goślicka, Bartłomiej Goślicki, Anna Koczvara, Amelia Suwała, Szymon Grzech, Urszula Kobiela, Julia Zakrocka, Mateusz Kulpa, Jakub Stanisławczyk, Małgorzata Mikołajczak, Angela Greniuk i Maja Michnacka.

Bogumiła Siedlecka-Goślicka ma wrodzoną łamliwość kości, porusza się na wózku elektrycznym. W kampanii wystąpiła z Bartłomiejem, z którym są parą od 14 lat, a małżeństwem od 7. Jako @aniołnaresorach dzieli się swoją codziennością, porusza tematy związane między innymi z dostępnością, inkluzywnością czy prawami OzN.

– Cieszę się, że powstają kampanie, w których pokazuje się, że osoby z niepełnosprawnościami są takie same jak osoby sprawne. Chcemy mieć takie same prawa i obowiązki, nie chcemy być wykluczani, a najważniejsze – chcemy być poważnie traktowani. Moje życiowe motto brzmi „Ogranicza nas tylko nasz umysł”. Wierzę, że jak się czegoś pragnie to można to osiągnąć ciężką pracą, odwagą i otwartością na życie – mówi Bogumiła Siedlecka-Goślicka, bohaterka kampanii.

Szymon Grzech ma 28 lat i trisomię 21. Mieszka i pracuje w Krakowie. W 2020 roku wziął udział w drugiej edycji Down the Road. W kampanii pokazany jest w swoim naturalnym środowisku pracy – w kawiarni.

– Lubię prowadzić aktywny tryb życia. Od wielu lat jeżdżę konno, dobrze pływam, lubię jeździć na rowerze oraz nartach. Dużo też czytam – mówi Szymon Grzech, bohater kampanii.

Anna Koczvara o niepełnosprawności córki dowiedziała się w trakcie operacji cesarskiego cięcia, z której zbyt wcześnie się wybudziła. Wbrew lekarzom, chorująca na artrogrypozę Amelia chodzi, potrafi sama jeść i robić wiele innych rzeczy, w które nie wierzyli lekarze. Jest uczennicą pierwszej klasy szkoły podstawowej.

– Scena w której brałyśmy udział jest nam bardzo bliska, ponieważ jak to w życiu bywa, czasem nasze oczekiwania różnią się z rzeczywistością, ale przy tym wszystkim najważniejsze jest to, że jesteśmy razem i dobrze się bawimy. Oprócz niepełnosprawności Amelki, mamy – jak wszyscy inni – codzienne problemy, rozterki, sukcesy, porażki i wszystko to, co wiąże się po prostu z życiem i relacjami – o udziale w kampanii opowiada Anna Koczvara.

Julia Zakrocka, wrocławianka, absolwentka Grafiki na Uniwersytecie SWPS, chorująca na artrogrypozę – wrodzoną sztywność stawów i poruszająca się na wózku elektrycznym, w spocie gra pracującą zdalnie kobietę.

– Doświadczyłam zajęć zdalnych, mogłam z pełną szczerością zagrać w kampanii, ponieważ podobne sytuacje przytrafiły się mnie i moim znajomym w codziennym życiu. Jestem kobietą z niepełnosprawnością, aktywistką, graphiczką, partnerką i kocią mamą. Wraz z Mateuszem – moim partnerem w życiu i w kampanii chcemy normalizować doświadczenia jako młoda para w związku interableistycznym poprzez pokazywanie jego realiów – mówi Julia Zakrocka.

Jakub Stanisławczyk jest osobą Głuchą od urodzenia, pochodzi z wielopokoleniowej Głuchej rodziny. Pracuje jako programista, web developer, a także

tłumacz języka migowego. Jest członkiem zespołu Unmute, składającego się z pięciorga Głuchych artystów, którego singiel „Głośniej niż decybele” pojawił się w preselekcji do konkursu Eurowizji 2022.

– W spocie telewizyjnym gram rolę niesłyszącego mężczyzny, który jest w związku ze słyszącą osobą. W takim związku niezbędne są: totalna szczerość i wyrozumiałość dla drugiej osoby oraz jej potrzeb. Kłótnia jest jedną z tych sytuacji gdzie na jaw wychodzą skrywane oskarżenia. Jest jednak też dobrym katalizatorem emocji – mówi Jakub Stanisławczyk.

„Nic co ludzkie nie jest nam obce” to największa w Polsce akcja społeczna burząca stereotypy dotyczące życia codziennego osób z niepełnosprawnościami. W ramach ogólnopolskiej kampanii powstały spoty video, które wyemitowane zostaną w głównych stacjach telewizyjnych oraz w Internecie.

Poza telewizją, bohaterów oraz ich historie będzie można śledzić za pośrednictwem outdooru, radia, strony fundacjaavalon.pl, social mediów oraz m.in dzięki szeroko zakrojonym działaniom PRowym oraz współpracy z twórcami internetowymi.

Projekt współfinansowany jest ze środków PFRON, Mecenasem Kampanii jest InPost, wiodąca platforma dostaw e-commerce w Europie. InPost sukcesywnie stara się usuwać bariery, które mogłyby utrudniać użytkowanie urządzeń Paczkomat®, wprowadzając rozwiązania pomagające korzystającym z maszyn osobom z niepełnosprawnością ruchową.

To między innymi dlatego InPost uruchomił usługę Strefa Ułatwionego Dostępu, dzięki której osoby z ograniczoną mobilnością mogą bez przeszkód zamówić swoje paczki do niższych skrytek.

InPost angażuje się również w szerokie spektrum działań charytatywnych i na rzecz lokalnej społeczności, mających na celu także walkę z wykluczeniem społecznym. ■

Protezy, wózki i rehabilitacja dla 137 osób. Fundacja Poland Business Run podsumowała rok

82 turnusy rehabilitacyjne, 28 protez kończyn, 34 wózki oraz sprzęty ortopedyczne i ponad milion złotych przekazany na pomoc. Fundacja Poland Business Run, organizująca największą w kraju charytatywną sztafetę biznesową, podsumowała kolejny rok działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami i po mastektomii.

W tegorocznym biegu Poland Business Run swoje drużyny wystawiło aż 1500 firm. To dzięki środkom z ich opłat startowych wsparcie w postaci dofinansowań trafiło do 137 beneficjentów z całej Polski.

– Trudno uwierzyć, że kolejny rok prawie za nami i czas na podsumowanie 11. edycji Poland Business Run. Tym razem przygotowaliśmy zawody w formule hybrydowej i efekt przeszedł nasze oczekiwania – stacjonarnie w Krakowie oraz z aplikacją na całym świecie pobiegły łącznie aż 32 tys. uczestników. Ta liczba ogromnie nas cieszy, bo oznacza, że mogliśmy pomóc kolejnym beneficjentom, którzy zgłosili się do nas z najróżniejszych zakątków Polski, opowiedzieli swoje historie i poprosili o wsparcie – komentuje Agnieszka Pleci, prezes Fundacji Poland Business Run.

Komu pomogli biegacze z firm i korporacji? M.in. Januszowi Rokickiemu z Cieszyzna, który 30 lat temu pod pociągiem stracił obie nogi, a dziś jest trzykrotnym wicemistrzem paraolimpijskim, Mistrzem Świata i Europy w pchnięciu kulą. Dzięki zawodnikom Poland Business Run otrzymał nowy wózek. O podobne wsparcie wnioskował Błażej, 38-latek ze Świnoujścia, który choruje na stwardnienie rozsiane. Wraz z postępem choroby nie może się już samodzielnie poruszać. W związku z tym, że mężczyzna ma 2 metry wzrostu, sprzęt został wykonany na zamówienie.

– Nowy wózek ułatwi mi kontynuowanie pracy zawodowej, którą bardzo lubię, oraz spędzanie czasu z 7-letnią córeczką Jagodą. Chciałbym zdążyć uchwycić jej dzieciństwo – mówi beneficjent sztafety.

Dofinansowanie do protezy otrzymała m.in. Helena z Pomorza, pogodna seniorka, która w wyniku cukrzycy przeszła amputację, a także 45-letni Grzegorz z Wieliczki, który 10 lat temu stracił obie nogi. Bogdan, 60-latek z Częstochowy, z powodu wypad-



Fot. nadesłane

ku w pracy nie ma lewej ręki. Od Fundacji otrzymał nową kończynę, która umożliwi mu wykonywanie codziennych czynności oraz jazdę samochodem.

19-letnia Weronika z Mikołowa przeszła amputację wskutek choroby. W październiku rozpoczęła studia na kierunku lekarskim, równocześnie marząc o powrocie do sportu, który uprawiała przed utratą nogi. Dzięki biegaczom będzie to możliwe.

– Chciałabym bardzo podziękować Fundacji, wszystkim zaangażowanym w bieg i każdemu zawodnikowi z osobna – to dzięki Wam mam szansę wrócić do swoich dotychczasowych sportowych pasji, a nawet spełnić marzenie o nowych – zacząć biegać! W tym roku miałam szansę być beneficjentką biegu. W następnych latach mam nadzieję wrócić również jako jego zawodniczka – planuje Weronika, właścicielka nowej protezy sportowej.

Łącznie Fundacja Poland Business Run przekazała kilkaset tysięcy złotych na dofinansowania do 28 protez, 29 wózków aktywnych i sportowych oraz 5 sprzętów ortopedycznych, ale to nie wszystko. Ważnym elementem kompleksowego wsparcia beneficjentów są również turnusy rehabilitacyjne. W tym roku skorzystało z nich 38 osób z niepełnosprawnościami ruchowymi

i po amputacji, a także 44 kobiety po mastektomii.

– Jestem szczęśliwa, że mogłam skorzystać z rehabilitacji. Dzięki wsparciu Fundacji Poland Business Run odzyskałam sprawność po operacji kręgosłupa i poczułam ulgę po masażu limfatycznym. Nigdy samodzielnie nie mogłabym sobie na to pozwolić – mówi 69-letnia Genowefa z Krakowa, która chorowała na raka piersi i przeszła mastektomię.

Oprócz sztafety charytatywnej Poland Business Run, Fundacja w roku 2022 zorganizowała także szereg aktywności dla osób z niepełnosprawnościami. Odbyły się m.in. letni i zimowy wypoczynek w formie półkolonii dla dzieci, aktywne wyjazdy integracyjne oraz obóz nauki chodu o protezie.

Organizacja zaangażowała się również w akcje na rzecz uchodźców z Ukrainy, m.in. tworząc Dziecięcą Przystań w Krakowie i wspierając akcję informacyjną UNICEF-u dotyczącą szczepień ukraińskich dzieci.

Podsumowanie wszystkich projektów Fundacji Poland Business Run znaleźć można w opublikowanym właśnie Raporcie Rocznym, dostępnym na stronie www.polandbusinessrun.pl. ■

Angelika Hałoń

Fundacja Poland Business Run

Szymon Sowiński Sportowcem Roku. Guttmany 2022 rozdane!

Złoty medalista tegorocznych ME i MŚ w parastrzelectwie sportowym, Szymon Sowiński (ZSR Start Zielona Góra), zwycięzcą 4. Plebiscytu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku 2022.

Statuetki im. Sir Ludwiga Guttmanna, ojca Igrzysk Paraolimpijskich, zostały rozdane w czterech kategoriach. Trenerem Roku został Andrzej Ochal – trener główny reprezentacji Polski w paratenisie stołowym. Za Wydarzenie Sportowe roku uznano Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Polski, których jubileuszową 50. edycję zorganizował KSI Start Szczecin, natomiast Organizacją Roku głosami Kapituły i internautów został wybrany PZSN „Start”, największy związek sportu osób niepełnosprawnych w Polsce, który obchodzi w tym roku jubileusz 70-lecia. Galę prowadzili Sylwia Michałowska i Mateusz Jarecki, dziennikarze znani kibicom sportu paraolimpijskiego m.in. z programu „Pełnosprawni” TVP Sport.

Kapituła Plebiscytu przyznała też aż trzy nagrody specjalne dla osób i instytucji zasłużonych dla rozwoju i promocji sportu paraolimpijskiego w Polsce. Tradycyjnie przyznawany tytuł „Przyjaciela Sportu Paraolimpijskiego” w tym roku powędrował do Michała Pola, dziennikarza Kanału Sportowego i attaché prasowego Polskiej Reprezentacji Paraolimpijskiej. Nagrodę Honorową przyznano Zenonowi Jaszczurowi, prezesowi honorowemu i współtwórcy ZSS „Sprawni Razem”. Statuetkę dla Mecenasu Sportu Paraolimpijskiego otrzymał PKN Orlen – płocki koncern jest Sponsorem Strategicznym Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego od 2016 roku.

50 lat polskich startów

2022 rok to czas wyjątkowego jubileuszu – równo 50 lat temu w Heidelbergu polska reprezentacja po raz pierwszy wzięła udział w igrzyskach paraolimpijskich. Z tej okazji Prezydent RP Andrzej Duda odznaczył trzy zawodniczki, które reprezentowały Polskę w Heidelbergu.



Fot. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”

Pływaczka, mistrzyni paraolimpijska Alina Wojtowicz-Pomierna odebrała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polsk z rąk Prezydenta Polski podczas uroczystości związanej z obchodami Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami. Czterokrotna medalistka igrzysk z 1972 roku, Anna Hillebrandt-Pogorzelska, także pływaczka, została wyróżniona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie podczas Gali Guttmanów wręczyła doradczyni Prezydenta RP, Paulina Malinowska-Kowalczyk. Trzecia z zawodniczek, do której udało się dotrzeć Polskiemu Komitetowi Paraolimpijskiemu, Barbara Kopycka, zdobywczyni czterech medali w Heidelbergu, ze względu na stan zdrowia nie mogła wziąć udziału w uroczystości – odznaczenie otrzyma w innym terminie.

– Dziękuję bardzo, pani Paulino, że pani osobiście wyróżniła mnie tak bardzo, czuję się bardzo wzruszona – mówiła Anna Hillebrandt-Pogorzelska po odebraniu odznaczenia. – Zdaję sobie

sprawę, że sport paraolimpijski w ciągu tych 50 lat od naszych pierwszych startów w Heidelbergu bardzo się rozwinął, a my byliśmy takimi pionierami. Przed 14 laty byłam w Anglii i w drodze powrotnej chciałam pokazać moim dzieciom miejsce, w którym zaczął się ruch paraolimpijski – Stoke Mandeville. Jest tam piękna plakietka z cytatem sir Ludwiga Guttmanna – mówi on, że jeśli się w czymkolwiek przysłużył, to w rozwoju sportu osób niepełnosprawnych i jego integracji z rehabilitacją. W tym tkwi sedno.

Podczas uroczystości była obecna również inna medalistka igrzysk w Heidelbergu, odznaczona wcześniej przez prezydenta RP Alina Wojtowicz-Pomierna. Obydwie obecne na Gali paraolimpijki otrzymały również z rąk prezesa Łukasza Szeligi specjalne medale z okazji 50-lecia pionierskich startów. To niezwykle wydarzenie uhonorowała również Poczta Polska, która przygotowała z tej okazji specjalną kartkę pocztową oraz znaczek.

Szymon Sowiński – sportowcem roku!

Plebiscyt składał się z trzech etapów. W pierwszym zgłaszani byli kandydaci. Spośród nich Kapituła Plebiscytu wybrała nominacje w czterech kategoriach: sportowiec - 21 osób, trener/trenerka – 6 osób, organizacja sportowa – 5 organizacji, wydarzenie sportowe 2020 roku – 5 wydarzeń. Ostateczna walka o zwycięstwo w Plebiscycie rozegrała się w trzecim etapie – głosowaniu internautów. O zwycięstwie zdecydowały zsumowane głosy Kapituły i głosy internautów. Głosy napływały do ostatniej chwili, a układ miejsc zmieniał się jak w kalejdoskopie.

Sportowcem 2022 Roku głosami Kapituły i internautów został Szymon Sowiński (ZSR Start Zielona Góra). Nasz specjalista w parastrzelectwie sportowym w konkurencjach pistoletów sięgnął po złoty i srebrny medal MŚ oraz złoty i srebrny medal indywidualnie podczas ME. W zeszłym roku reprezentant Startu Zielona Góra był również zdobywcą pierwszego medalu paraolimpijskiego w historii polskiego parastrzelectwa sportowego. Tegoroczne zwycięstwo Szymona w PŚ w Chateauroux we Francji zapewniło również miejsce dla Polski na zbliżających się Igrzyskach Paraolimpijskich w Paryżu – jedno z dwóch na razie pewnych miejsc dla biało-czerwonych.

Nagrodę dla Sportowca Roku wręczyła Magdalena Kopka-Wojciechowska – członkini zarządu Totalizatora Sportowego, właściciela marki Lotto, który jest Partnerem Głównym tegorocznego Plebiscytu. Sowiński, zazwyczaj słynący z olimpijskiego spokoju, niezbędnego w takiej dyscyplinie jak parastrzelectwo sportowe, nie krył wzruszenia.

– Dziękuję Kapitulę – że zauważyliście moje sukcesy, a za to, że to wszystko dalej trwa, dziękuję sponsorom – mówił bezpośrednio po odebraniu nagrody Szymon Sowiński. – Uśmiecham się też do mojej żony – to dzięki niej jestem w miejscu w którym jestem. Ta statuetka nie jest tylko moją statuetką – tak naprawdę wiele osób pracuje na to, bym mógł tu dzisiaj z państwem stać. Dziękuję przede wszystkim za głosy,

otrzymałem ich bardzo wiele. Dziękuję też trenerowi Markowi Marusze – to on zaraża nas zawsze uśmiechem, jest do nas pozytywnie nastawiony, a nasze sukcesy odzwierciedlają ducha w strzelectwie.

Nagroda dla Sportowca Roku 2022 to był doskonały moment na podsumowanie tegorocznych sukcesów, do czego w swoim wystąpieniu również nawiązał zawodnik Startu Zielona Góra.

– To był dla mnie szalony rok – zaczął się mistrzostwem i wicemistrzostwem Europy w Hamar w Norwegii, potem wygrana w Pucharze Świata pozwoliła uzyskać quotę na Igrzyska w Paryżu. Wisienka na torcie przysła trzy tygodnie temu – zdobyłem tytuł mistrza i wicemistrza świata. Jestem niezwykle dumny z tego Guttmanna – on odzwierciedla całą pracę, którą wykonuję codziennie. Jednocześnie gratuluję wszystkim, którzy dzisiaj byli nominowani i odebrali swoje nagrody.

Guttman – ojciec igrzysk paraolimpijskich z Toszka

Zwycięzcy Plebiscytu w poszczególnych kategoriach otrzymali statuetki imienia Sir Ludwiga Guttmanna ufundowane przez Polski Koncern Naftowy Orlen. Dodatkowo zwycięzca Plebiscytu, oprócz upominków od sponsorów i partnerów, otrzymał nagrodę finansową w wysokości 10 000 zł, ufundowaną przez Polski Komitet Paraolimpijski.

Sir Ludwig Guttman, patron statuetki w plebiscycie, był twórcą ruchu paraolimpijskiego, neurochirurgiem, który urodził się dokładnie 120 lat temu w Toszku koło Katowic. Przed wojną wyemigrował z Niemiec do Wielkiej Brytanii. W 1948 roku zorganizował zawody sportowe dla weteranów II Wojny Światowej. 12 lat później w Rzymie odbyły się pierwsze w historii igrzyska paraolimpijskie. Statuetki jego imienia zostały zaprojektowane przez znanego rzeźbiarza Andrzeja Renesa, tego samego zresztą, który zaprojektował statuetki Czempiona.

Trenerem 2022 Roku został Andrzej Ochal, trener reprezentacji Polski w paratenisie stołowym. Jego zawodnicy w ostatnim sezonie brylowali na Mistrzostwach Świata w Hiszpanii – 15

medali zdobytych w trakcie tej imprezy zapewniło im 3. miejsce w klasyfikacji medalowej. To nie pierwsza statuetka Guttmanna w jego karierze – Andrzej Ochal sięgnął po to prestiżowe wyróżnienie już w 2019 i 2021 roku.

Wydarzeniem 2022 Roku głosami Kapituły i internautów wybrano 50. Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Polski w Szczecinie. Jubileuszowa edycja tej imprezy organizowana była przez KSI Start Szczecin – i ze względu na brak dużych paralekkoatletycznych zawodów międzynarodowych dla wielu zawodników i zawodniczek był to start docelowy w tym sezonie. Na zawodach padł również jeden rekord świata – na 9.20 kulą pchnęła Renata Śliwińska.

Organizacją 2022 Roku został Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Jest to największa (obok Polskiego Związku Sportu Niesłyszących) organizacja sportu osób z niepełnosprawnościami w Polsce. Zawodnicy zrzeszeni w „Starcie” zdobyli 743 medale paraolimpijskie, a związek prowadzi również reprezentację Polski w 16 dyscyplinach i organizuje liczne imprezy rangi mistrzowskiej i międzynarodowej. W tym roku PZSN „Start” obchodzi 70-lecie istnienia.

2023 – rok nadchodzących zmian

Nadchodzący rok będzie dla paraolimpijczyków czasem nie tylko kwalifikacji do Igrzysk w Paryżu w 2024, ale również sporych zmian organizacyjnych. W związku z wymogami IPC (International Paralympic Committee) od przyszłego roku PKPar będzie posługiwał się nowym logotypem oraz nową nazwą. Podczas gali zaprezentowano nowy logotyp – odświeżone logo zachowuje znanego z poprzedniego znaku orła, a obok nazwy Komitetu eksponuje znak „Agitos”, charakterystycznych dla parasportowców trzech pazurów. Z dotychczasowego brzmienia ze względu na nowe wymogi i ujednolicenie nazwy z międzynarodowym standardem wypada jedna literka „O” – a PKPar staje się Polskim Komitetem Paralimpijskim.

Partnerem Głównym 4. Plebiscytu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku #Guttman2022

jest Totalizator Sportowy, właściciel marki Lotto. Sponsorem statuetek, zaprojektowanych i wykonanych przez Andrzeja Renesa, jest PKN Orlen.

Projekt jest współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Patronat medialny nad Plebiscytem objęła antena TVP Sport, Polskie Radio S.A. oraz portal niepełnosprawni.pl.

Zwycięzcy 4. Plebiscytu Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na Sportowca Roku 2022

- Kategoria Sportowiec Roku 2022 – Szymon Sowiński (ZSR Start Zielona Góra)
- Kategoria Trener Roku 2022 – Andrzej Ochal (Polski Związek Tenisa Stołowego)
- Kategoria Wydarzenie Roku 2022 – 50. Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Szczecin 2022
- Kategoria Organizacja Sportowa Roku 2022 – Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”
- Przyjaciel Sportu Paraolimpijskiego – Michał Pol
- Nagroda Honorowa – Zenon Jaszczur, ZSS „Sprawni Razem”
- Mecenas Sportu Paraolimpijskiego – PKN ORLEN
- Kategoria Sportowiec Roku 2022 – miejsca 1-10:

1. Szymon Sowiński (ZSR Start Zielona Góra)
2. Barbara Moskal (PK Podkarpacie)
3. Milena Olszewska (GZSN Start Gorzów Wielkopolski)
4. Jacek Czech (UKS G8 Bielany)
5. Natalia Partyka (KSI Start Szczecin)
6. Witold Skupień (KS Zoma-Team Obidowiec Obidowa)
7. Jolanta Majka i Michał Gadowski (KSI Start Szczecin)
8. Adrian Castro (IKS AWF Warszawa)
9. Patryk Chojnowski (KSI Start Szczecin)
10. Edyta Owczarz + Krystyna Owczarz (IKSON Głogów)

#Guttmany2022

#KibicujemyParaolimpijczykom

#TezTakMozesz ■

Polski Komitet Paraolimpijski

Więcej środków na PFRON

Rząd chce zwiększyć środki przewidziane na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Będzie to dodatkowo ponad 400 mln zł rocznie. Podniesiona zostanie także wysokość dofinansowań dla pracodawców wypłacana z PFRON. Dofinansowanie w przypadku osób niepełnosprawnych, którzy zaliczani są do znacznego stopnia niepełnosprawności, zostanie np. podniesione z 1950 zł do 2400 zł.



Fot. pixabay.com

Najważniejsze rozwiązania

Wysokość dotacji dla PFRON na miesięczne dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych ustalona zostanie na 30 proc. środków, zaplanowanych na realizację tego zadania na dany rok.

Oznacza to, że obecna wysokość dotacji w kwocie 676,5 mln zł zostanie zwiększona o ponad 400 mln zł i wyniesie 1,08 mld zł. To wzrost o prawie 60 proc.

Rozwiązanie będzie obowiązywać od 1 stycznia 2023 r.

Podniesiona zostanie wysokość dofinansowań dla pracodawców ze środków PFRON.

Z 1950 zł do 2400 zł podniesione zostanie dofinansowanie w przypadku osób niepełnosprawnych, którzy zaliczani są do znacznego stopnia niepełnosprawności.

Z 1200 zł do 1350 zł podniesione zostanie dofinansowanie w przypadku osób niepełnosprawnych, którzy zaliczani są do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

Z 450 zł do 500 zł podniesione zostanie dofinansowanie w przypadku osób niepełnosprawnych, którzy zaliczani są do lekkiego stopnia niepełnosprawności.

Rozwiązania będą obowiązywać od 1 stycznia 2023 r.

– Wsparcie osób z niepełnosprawnościami to jeden z priorytetów rządu. Dlatego sukcesywnie zwiększamy środki na ten cel. W 2015 r. nakłady na pomoc dla osób z niepełnosprawnościami wynosiły 16 mld zł, natomiast w 2022 r. już 37,5 mld zł. Oznacza to wzrost o ponad 100 proc – wylicza Kancelaria Premiera. ■

Informacja prasowa

Edukacja uczniów niesłyszących i słabosłyszących – konferencja z udziałem kierownictwa MEiN

„W stronę efektywnej edukacji dzieci i młodzieży niesłyszących i słabosłyszących – stan obecny, rekomendacje i wyzwania” to temat konferencji zorganizowanej w Instytucie Badań Edukacyjnych. W wydarzeniu uczestniczyli: minister Przemysław Czarnek, wiceminister Marzena Machałek oraz Pełnomocnik Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

Dyskusja o edukacji uczniów niesłyszących i słabosłyszących

– Mam nadzieję, że to spotkanie pozwoli nam lepiej zrozumieć potrzeby osób niesłyszących tak, aby edukacja osób niedosłyszących, niesłyszących i głuchych była jeszcze bardziej efektywna. Żeby coś zrobić trzeba najpierw zdiagnozować, poznać problemy i wyciągnąć wnioski. Wtedy rzeczywiście można podjąć skuteczne działanie – mówił minister Przemysław Czarnek podczas konferencji.

Szef resortu edukacji i nauki zwrócił uwagę na wzrost nakładów finansowych na kształcenie osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. – Niech przełomowym symbolem tego postępu będzie prawie 1,9 mld zł w przyszłym roku w subwencji oświatowej, który gwarantuje 18 tys. nowych etatów specjalistów: psychologów, pedagogów specjalnych, logopedów. To jest ponad 90 proc. etatów więcej niż do tej pory, w pełni finansowanych z budżetu państwa – wskazywał minister.

Minister Edukacji i Nauki mówił też o kontynuacji działań wspierających dzieci i młodzież ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. – Będziemy szli tą drogą, jednym z jej etapów jest dzisiejsze spotkanie, które pozwoli poznać problemy, oczekiwania oraz by nauka dzieci i młodzieży niedosłyszącej była jeszcze bardziej efektywna – zaznaczył.

Szef MEiN przypominał, że edukacja włączająca to edukacja dla wszystkich, która jest realizowana także w szkołach specjalnych. Zwrócił uwagę na rządowe wsparcie oraz na inwestycje realizowane w tych placówkach.

– Szkoły specjalne są niezwykle ważnymi placówkami, czego dowodem są inwestycje w szkoły specjalne, jak choć-



Fot. mat. prasowe

by w województwie mazowieckim, gdzie budujemy szkołę specjalną za 18 mln zł z rezerwy premiera, czy starania o Zespół Szkół Specjalnych przy ul. Herberta w Lublinie. Takich inwestycji w szkolnictwo specjalne, na które samorządowcy pozyskują pieniądze również z „Polskiego Ładu”, jest bardzo dużo. Przypomnę, że tylko w ostatnich 12 miesiącach samorządowcy pozyskali z pieniędzy rządowych 5,2 mld zł na infrastrukturę edukacyjną, w tym na infrastrukturę w szkołach specjalnych – dodał minister Przemysław Czarnek.

Z kolei wiceminister Marzena Machałek przypominała, że obecnie w szkołach i placówkach oświatowych jest prawie 260 tys. dzieci z niepełnosprawnościami, z czego 65 proc. uczy się w szkołach ogólnodostępnych. Wskazała na potrzebę racjonalnego podejścia do edukacji uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

– Świat się zmienia, medycyna się zmienia, możliwości się zmieniają. Dzisiaj świat ludzi niepełnosprawnych szczególnie tych, którzy są słabo słyszący albo niesłyszący, jest zupełnie inny – mówiła wiceminister i przypominała, że obecne możliwości diagnostyki i wsparcia są zupełnie inne

od tych sprzed 30 czy 40 lat.

Konferencja „W stronę efektywnej edukacji dzieci i młodzieży niesłyszących i słabosłyszących – stan obecny, rekomendacje i wyzwania”

Wśród tematów podjętych podczas konferencji znalazły się aktualne regulacje prawne w edukacji dzieci i młodzieży niesłyszących i słabosłyszących oraz planowane rozwiązania, standardy oceny potrzeb dzieci z uszkodzonym słuchem oraz udzielanie wsparcia w jednostkach systemu oświaty. Dyskutowano też o edukacji dwujęzycznej dzieci i młodzieży niesłyszącej w Polsce oraz o wczesnym wspomaganiu rozwoju dziecka i wsparciu rodziny.

Do udziału w konferencji zostali zaproszeni parlamentarzyści, przedstawiciele środowiska naukowego, organizacji pozarządowych, Polskiej Rady Języka Migowego, szkół i placówek specjalnych dla dzieci i młodzieży niesłyszących, szkół ogólnodostępnych i integracyjnych, szkół i placówek specjalnych dla dzieci i młodzieży niesłyszących, szkół ogólnodostępnych i integracyjnych oraz poradni psychologiczno-pedagogicznych. ■

MEiN

Sukces IV Konferencji Sekson. O seksualności i rodzicielstwie osób z niepełnosprawnością ruchową

Za nami IV Konferencja Sekson, o seksualności i rodzicielstwie osób z niepełnosprawnością ruchową. Wydarzenie przebiegło w formie hybrydowej – stacjonarnie w Służewskim Domu Kultury w Warszawie oraz online za pośrednictwem mediów społecznościowych Projektu Sekson i Fundacji Avalon oraz Facebooka Fundacji Integracja. Podczas tegorocznej edycji poruszone zostały tematy związane ze społecznym postrzeganiem i obrazowaniem ciała.



Fot. Fundacja Avalon

Ciało i cielesność z różnych perspektyw

IV Konferencja Sekson po raz pierwszy miała temat przewodni – ciało i cielesność. Prelegenci i prelegentki przyglądali się ciału z wielu różnych perspektyw – seksuologicznej, ginekologicznej, urologicznej, fizjoterapeutycznej i psychologicznej, a także emocji, postrzegania społecznego, medialnego oraz jego demedycyzacji.

– Ciało stało się dla nas punktem wyjścia do mówienia o tym, co niewidzialne i tabuizowane. Ciała inne, z niepełnosprawnością, grube czy stare

są społecznie niewidoczne – mówi Żaneta Krysiak, kierowniczka Projektu Sekson Fundacji Avalon.

– Przez minione lata Projekt Sekson, realizowany przez naszą Fundację Avalon, zrobił bardzo dużo dobrej roboty. Po pierwsze, zaczęliśmy mówić o seksualności osób z niepełnosprawnościami, co jeszcze cztery lata temu było zupełną „nowością” – zaznacza Sebastian Luty, Prezes Zarządu Fundacji Avalon. – Seks osób z niepełnosprawnościami jest podwójnym tabu. Trzeba mieć dużo odwagi, żeby o tym mówić i Sekson tę odwagę ma – dodaje.

Sukces Projektu Sekson

Konferencja Sekson z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, a w liczbach prezentuje się imponująco. Wydarzeniami promującymi konferencję na Facebooku zainteresowało się ponad 2700 użytkowników serwisu. Konferencja online dotarła do ponad 200 tysięcy widzów. Za organizatorami 20 prelekcji, 14 warsztatów praktycznych, 3 panele dyskusyjne i rozmowy z 41 prelegentami! W organizację wydarzenia zaangażowało się 13 wolontariuszy.

– Największym sukcesem Projektu Sekson, którego jednym z elementów jest konferencja, jest to, że przez cztery lata udało się wyciągnąć temat seksualności i rodzicielstwa osób z niepełnosprawnościami z niebytu medialnego i zaczęto o tych kwestiach otwarcie rozmawiać. Nie tylko w trakcie Konferencji, choć jest ona gigantycznym katalizatorem bardzo wielu tematów i zainteresowania medialnego. Dzięki temu, że podczas Konferencji Sekson inicjujemy rozmowy – pojawiają się one potem w bardzo wielu miejscach i obserwujemy fantastyczne rzeczy, jak sukces kampanii „Pełnosprawni w miłości”, ogromne zainteresowanie mediów i różne programy publicystyczne poświęcone tej tematyce – mówi Krzysztof Dobies, dyrektor generalny Fundacji Avalon.

Ciałopozytywność i samoakceptacja

Podczas dwóch dni wypełnionych prelekcjami specjalistów i specjalistek,

a także działaczy i działaczek na rzecz osób z niepełnosprawnościami poruszone zostały między innymi tematy dotyczące wpływu niepełnosprawności, ograniczeń płynących z ciała, na podejmowanie aktywności seksualnej, terapii i wsparcia osób z zaburzeniami seksualnymi, wykluczeniu poprzez ciało i asystencji seksualnej.

– Bardzo się cieszę, że Sekson nieustająco szerzy ideę edukowania, likwidowania tabu i barier psychicznych. Tę zmianę zdecydowanie widać – mówi Renata Orłowska, członkini Zespołu Eksperskiego Projektu Sekson, prowadząca podczas Konferencji panel dyskusyjny o demedycyzacji ciała grubego i z niepełnosprawnością. – Ciało jest w Polsce jeszcze cały czas obszarem, którego trzeba się wstydzić, z którego nie ma prawa się być dumnym. Osoby, które mają ciało nienormatywne, tak jak ja, cały czas czują z tego powodu dyskomfort. Myślę, że Konferencja Sekson pomoże nam w tym, byśmy pokochali nasze ciało – dodaje.

W trakcie Konferencji odbyło się również kilkanaście warsztatów skoncentrowanych wokół samoakceptacji, języka ciała, edukacji seksualnej, a także czerpania satysfakcji z seksualnej sfery życia oraz macierzyństwa.

– Akceptacja siebie to sprawa bardzo indywidualna, nie ma jednej gotowej drogi. Każdy musi ją sobie sam wytyczyć i może to przyjść w różnym wieku. Dotyczy to wszystkich. Dla osób z niepełnosprawnościami ta droga jest bardziej wyboista, ale na końcu chodzi o to samo – aby cielesność pomagała nam w życiu, a nie blokowała – mówi Łukasz Krasoń, uczestnik IV Konferencji Sekson. – Warto odkryć potencjał drzemiący w naszych ciałach. Nawet, jeśli to ciało, na pierwszy rzut oka wydaje się mieć bardzo duże ograniczenia – dodaje.

Łukasz Krasoń to tata z niepełnosprawnością, który udowadnia,

że z każdej sytuacji można się podnieść i żyć pełnią życia, mimo niepełnosprawności. Jest mówcą, przedsiębiorcą i społecznikiem, pierwszym niepełnosprawnym trenerem rozwoju osobistego w Polsce i członkiem honorowym Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców.

Eksperci i ekspertki

Prelegentami i prelegentkami podczas IV Konferencji Sekson byli między innymi: dr n. hum. Alicja Długolecka, dr n. med. Piotr Świniarski, mgr Barbara Płaczek, prof. UW i UR dr. Remigiusz Kijak, lek. Paweł Jędrzejczyk, Marta Lorczyk, Dagmara Maria Boruc, Lisette Mepschen, Kamila Raczyńska-Chomyn, dr n. hum. Agnieszka Walendzik-Ostrowska, dr n. hum. Joanna Dec-Pietrowska, Monika Rozmysłowicz, Kinga Sankowska, Łukasz Krysa, Barbara Kędzior, Katarzyna Dinst, Iwona Nizio, Marzena Sosnowska, Bogumiła Siedlecka-Goślińska, Paweł Garstka, a także organizacje: Srebrny Warkocz, Dobre Ciało, Magazyn Szajn, Towarzystwo Rozwoju Rodziny, Projekt Polska.

Choć IV Konferencja Sekson przeszła już do historii, wszystkie osoby, które nie mogły w niej uczestniczyć, mają możliwość obejrzenia transmisji z wydarzenia dostępnego na oficjalnej stronie Projektu Sekson oraz YouTube Fundacji Avalon.

Sponsorem IV Konferencji Sekson została firma Hydrex, która od ponad 35 lat dostarcza najwyższej jakości rozwiązania diagnostyczne zarówno do użytku profesjonalnego, jak i domowego np. odczynniki do diagnostyki medycznej, płyty do oznaczania grup krwi, aparaty do diagnostyki profesjonalnej i terapii domowej, szybkie testy diagnostyczne. Produkty marki Hydrex są obecne m.in. w większości polskich szpitali, laboratoriach diagnostycznych, niemal wszystkich polskich aptekach, sklepach i drogeriach. ■ Fundacja Avalon

Czytelniku! Konsumentcie!



Bądź świadomy!

»»» Poznaj swoje prawa

»»» Nie daj się oszukać



Odwiedź już teraz
razemztoba.pl/konsument



CODZIENNIE OD 25 LAT
Razem z Tobą

Poetyckie popołudnie z UTWiON-em

O tym jaką wagę ma słowo i jakie może nieść ze sobą emocje przekonać się można było 2 grudnia w progach Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Osób Niepełnosprawnych. UTWiON po raz pierwszy zorganizował spotkanie z poezją – i jak zapowiadają pomysłodawczynie – na pewno nie było to ostatnie takie spotkanie.

MATEUSZ MISZTAŁ

– Pani dyrektor Iwona Orężak zwróciła się z prośbą do mnie i do mojej koleżanki, która jest świeżo upieczoną studentką naszego uniwersytetu, żebyśmy zorganizowały spotkanie poetyckie. „Popołudnie z poezją” było przeznaczone przede wszystkim dla naszych słuchaczy, miłośników poezji, tych którzy tworzą poezję, ale skierowane było także do naszych przyjaciół, którzy również uczestniczyli w tym spotkaniu – mówi Anna Godlewska.

Usłyszeć można było wiersze Elżbiety Andrzejewskiej, ks. Grzegorza, ps. „Duży Gabryś”, Stanisława Stawowego i Michaliny Ratajewskiej. O odpowiedni muzyczny nastrój zadbała Elżbieta Półtorak, która zagrała m.in. utwór A Great Big Word i Christiny Aguilery „Say Something”.

– Bardzo miłym akcentem był występ naszych milusińskich, dzieci z przedszkola nr 23, które recytowały wiersz pana Wiesława Piechoty – relacjonuje Anna Godlewska. – Było to pierwsze tego typu spotkanie. Myślę,



Fot. Mateusz Misztal

że wszystkim bardzo się spodobało i na pewno nie jest to ostatnie spotkanie. Postaramy się cyklicznie takie popołudnia organizować – dodaje.

– Tak jak powiedziała koleżanka, mamy nadzieję, że to nie jest ostatnie takie spotkanie. Obie kochamy poezję, jak widać nasi słuchacze także, i mają

niedosyt, chcą jeszcze, i kolejne spotkania na pewno przed nami. Nie wiem czy będą to spotkania co miesiąc, ale myślę że raz na kwartał. Będziemy chciały też zaprosić innych twórców. Cieszę się, że mogę doświadczać tutaj takich emocji – zaznacza Anna Wróblewska. ■

O niepełnosprawności i postrzeganiu jej w społeczeństwie

Dlaczego potrzebujemy Konwencji praw osób z niepełnosprawnościami i dlaczego jest tak ważna? Co zrobić by zabezpieczyć przyszłość osób z niepełnosprawnościami? Na jakie wsparcie mogą liczyć te osoby i działające na ich rzecz organizacje? O wzajemnej współpracy i efektach jakie ona przynosi w regionie, a także, jak przez 25 lat zmieniło się spostrzeganie sportu osób z niepełnosprawnościami? O tym wszystkim rozmawiano w Elbląskim Parku Technologicznym, gdzie odbywała się specjalna konferencja z okazji przypadającego 3 grudnia Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych.

RAFAL SUŁEK

– Trzeci grudnia pokazuje nam, jakie są problemy osób z niepełnosprawnością, ile jeszcze musimy zrobić, jak bardzo się zaangażować, żeby pokonać wszelkie trudności, by osoba z niepełnosprawnością czuła się tak jak każdy inny obywatel zarówno w pracy, jak i podczas innych aktywności codziennego dnia – mówiła podczas rozpoczęcia konferencji Joanna Piotrkowska, Członek Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która reprezentowała nieobecnego z powodów służbowych Marszałka Gustawa marka Brzezina. Pani Joanna przybliżyła również zebranych działania, jakie podejmowane są w sejmiku województwa celem poprawy sytuacji osób z niepełnosprawnościami. Zaprosiła też wszystkie organizacje pozarządowe do składania ofert w nowej perspektywie unijnej na lata 2021 – 2027, która – jak twierdziła pani Piotrowska – powinny już niebawem ruszyć pod wspólną nazwą FEWiM, czyli Fundusze Europejskie na rzecz rozwoju Warmii i Mazur.

Głos zabrał również senator Jerzy Wcisła.

– Usiądźmy na ławeczce przy chodniku. Policzmy, ile osób niepełnosprawnych was mijają? Myślę, że nie będzie to więcej niż 2-3 osoby na 100. A co 7 osoba w Polsce jest niepełnosprawna. Dlaczego nie ma ich na chodnikach, są tak mało widoczni? Wszystko dlatego, że nie przygotowawa-



Fot. Rafał Sułek

liśmy naszego świata dla niepełnosprawnych. Taka jest skala potrzeb i jednocześnie skala naszych zaniedbań – powiedział senator.

Spotkaliśmy się tu, aby...

Co roku, 3 grudnia, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami. Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnością został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1992 roku. Celem obchodów jest przybliżenie społeczeństwu problemów osób z niepełnosprawnościami oraz pomoc we włączeniu tej

grupy w pełne życie społeczne. Ważną tematyką obchodów jest integracja osób niepełnosprawnych w każdym aspekcie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

W tym dniu trudno nie wspomnieć o Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych, która została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 roku. W myśl jej zapisów osoby niepełnosprawne mają prawo do: wolności i bezpieczeństwa, swobody poruszania się (w tym równego z osobami pełnosprawnymi dostępu do przestrzeni

i budynków użyteczności publicznej, transportu, informacji i komunikacji), ochrony zdrowia, edukacji, życia prywatnego i rodzinnego, udziału w życiu politycznym i kulturalnym. Rząd Polski podpisał Konwencję 20 marca 2007 r., natomiast ratyfikacja Konwencji przez Polskę miała miejsce 6 września 2012 r.

Konferencja w Elbląskim Parku Technologicznym, służyła również próbie znalezienia odpowiedzi na pytania: dlaczego tak trudno jest zmienić rzeczywistość? Dlaczego w 2022 roku wciąż rozmawia się o sprawach, które powinny być już dawno załatwione? Jedną z prelegentek podczas swojego wystąpienia dotyczącego konwencji praw osób z niepełnosprawnościami, przybliżyła wszystkim zebranych czym jest ableizm i dlaczego wszyscy mamy go w głowach.

– To przekonanie, że niepełnosprawność jest czymś negatywnym, co powinno być leczone, naprawiane, eliminowane. Ableiści zmierzają do nierównego traktowania osób z niepełnosprawnościami, szczególnie z niepełnosprawnością intelektualną, w spectrum autyzmu, z doświadczeniem kryzysu psychicznego – mówiła dr Monika Zima-Parjaszewska, doktor nauk prawnych, prezeska Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, przewodnicząca Krajowej Rady Konsultacyjnej przy Ministrze Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Zwróciła również uwagę, że choć ostatnie lata przyniosły wiele zmian w definiowaniu niepełnosprawności, określaniu potrzeb osób z niepełnosprawnościami, a przede wszystkim w postrzeganiu, to niestety niepełnosprawność – szczególnie ta intelektualna – wciąż jest obciążona największą liczbą stereotypów.

– Jeśli się mówi o kimś „upośledzony, niesamodzielny, niezdolny, dotknięty, cierpiący”, to ta osoba nie ma szans na niezależne życie – podsumowała prezeska Zarządu Głównego PSONI.

Innym aspektem poruszonym

podczas konferencji była idea Kręgów Wsparcia, o których opowiadał zebrany Paweł Jordan – absolwent studiów w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, a także trener – supervisor w Stowarzyszeniu Trenerów STOP, autor książek na temat budowania zespołu, wolontariatu, rozwoju społeczności lokalnych.

– Obecny świat nam się bardzo zindywidualizował. Mamy wśród nas wiele osób bardzo samotnych. W niektórych krajach powoływane są wręcz ministerstwa ds. osób samotnych. Tymczasem my w Kręgach Wsparcia robimy coś zupełnie odwrotnego, stawiamy na współpracę, społeczność, zbiorowość, wzajemne wsparcie, grupowość – mówił Paweł Jordan.

Kręgi Wsparcia mają za zadanie przygotowanie osoby do dobrego, samodzielnego życia, kiedy rodziców zabraknie a także wspieranie już samodzielnego życia osoby z niepełnosprawnością intelektualną (z wyboru lub konieczności) w społeczności lokalnej. To innowacyjne w skali kraju przedsięwzięcie, którego założeniem jest zbudowanie trwałego systemu „wychodzenia z izolacji” osób z niepełnosprawnością intelektualną opierającego się na sieciach powiązań – ludzi i instytucji. – W miejscu zamieszkania budujemy relacje i system wsparcia oparty na prawdziwym zaangażowaniu wolontariuszy oraz wypracowaniu mechanizmów wspierających usamodzielnianie osób z niepełnosprawnościami – życiowo, fizycznie, także finansowo. Działania w ramach projektu mają na celu stworzenie indywidualnych, rodzinnych i społecznych relacji, które zapewnią osobom niepełnosprawnym intelektualnie bezpieczeństwo i rozwój osobisty. Warto pamiętać, że każdy człowiek nie jest problemem do rozwiązania, człowiek jest cudem do odkrycia – podsumował Paweł Jordan.

Na zakończenie pierwszej części Tomasz Woźny z IKS Atak Elbląg, zapoznał wszystkich z działaniami klubu na przestrzeni 25 lat działalności w przestrzeni integracji osób

z niepełnosprawnościami w sferze sportu. Wskazał, jak przez te wszystkie lata zmieniała się sama sytuacja sportowców z niepełnosprawnościami oraz jak dużą rolę odgrywał i odgrywa Elbląg i IKS Atak chociażby w promocji piłki siatkowej na siedząco czy hokeja na śledzach.

W drugiej części konferencji Andrzej Jurkian z Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych przedstawił zebrany działania jakie podejmuje Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w obszarach: opieka wytchnieniowa, asystentura osobista, szkolenia kadr. Była też mowa o współpracy w ramach Polskiej Unii Zatrudnienia Wspomagane, a także planach dotyczących wspomaganych społeczności mieszkaniowych w regionie. Przedstawiono również przykład dobrej współpracy Sejmiku z sektorem prywatnym w dziedzinie zatrudnienia wspomagane, w ramach którego dwie osoby głuche znalazły pracę w olsztyńskiej firmie Michelin.

– Po wielu spotkaniach i rozmowach udało nam się doprowadzić do szczęśliwego finału i panowie Sylwek i Andrzej pracują w firmie Michelin a ich praca jest doceniana przez pracodawcę i niczym nie różni się od tej, którą wykonują inni pracownicy – mówił Andrzej Jurkian.

Ostatnią prelekcją było wystąpienie Janusza Surmacza, przedstawiciela Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w którym to przedstawiono zebrany programy i możliwości wsparcia, jakie oferuje Fundusz.

– Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zaprasza wszystkich zainteresowanych do kontaktu. W strukturach naszej jednostki funkcjonują centra informacyjno-doradcze dla osób z niepełnosprawnością (CIDON), które każdemu zainteresowanemu świadczą kompleksowe usługi informacyjne i doradcze dla osób z niepełnosprawnością oraz ich otoczenia, a także usługi eksperckie

Zdrowie psychiczne i fizyczne dzieci oraz młodzieży w centrum działań elbląskiego TPD

mające na celu optymalne zaopatrzenie osób z niepełnosprawnościami w szeroko pojmowane technologie asystujące. W naszym regionie informacje uzyskać można pod numerem telefonu 89 722 90 30 – zachęcał Janusz Surmacz z warmińsko-mazurskiego oddziału PFRON.

Na zakończenie konferencji organizatorzy zaprosili zebranych do wspólnej dyskusji. Jednym z wątków jaki został poruszony był problem rent socjalnych, a także szkoleń dla opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnościami dotyczących codziennego postępowania z takimi osobami.

– Opiekując się taką osobą nie wiem, czy postępuję prawidłowo, czy nie powinnam robić czegoś inaczej, czy nie robię jej krzywdy. Takie szkolenie mogłoby zweryfikować mój ogląd na niektóre kwestie, ale też być dużym wsparciem – mówiła jedna z uczestniczek spotkania.

Organizatorem wydarzenia była Elbląska Rada Konsultacyjna Osób Niepełnosprawnych przy współpracy z Elbląskim Parkiem Technologicznym oraz Samorządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Wojewódzką Społeczną Radą ds. Osób Niepełnosprawnych.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim zaangażowanym w organizację wydarzenia, a szczególnie: Klubowi Elbląskich Szefów Kuchni, firmie Naturalna Żywność Dariuszowi Ignatowskiemu, Barowi Pomidor Cud Malina, Pani Beacie Murawskiej oraz Środowiskowemu Domowi Samopomocy w Przezmarku i Pani Dyrektorki Małgorzacie Subocz.

Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. ■

W odpowiedzi na nasilenie problemów psychicznych u dzieci i młodzieży po pandemii, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Elblągu przygotowało nowe formy pomocowe dla kadr, młodych ludzi i ich rodziców/opiekunów prawnych w ramach nowego projektu pn.: „Dbamy o siebie – kompleksowe wsparcie na rzecz bezpieczeństwa oraz ochrony zdrowia psychicznego elbląskich dzieci i młodzieży w pandemii oraz w warunkach zagrożenia epidemicznego”.



Fot. pixabay.com

Pandemia COVID-19 i związane z nią obostrzenia, a również izolacja społeczna, wywołały trudności natury psychicznej u młodych ludzi m.in. zaburzenia depresyjne czy e-uzależnienia. W reakcji na te pogłębione problemy zaplanowano bezpłatne doskonalenie zawodowe dla kadr pracujących z młodymi, umożliwiając im skuteczne udzielanie pomocy, specjalistyczne wsparcie psychologiczne, w tym m.in. terapia biofeedback dla dzieci i młodzieży oraz warsztaty doskonalące umiejętności wychowawcze dla rodziców/opiekunów prawnych.

Celem zaprojektowanej inicjatywy jest zapewnienie równego dostępu do nowoczesnej oferty wsparcia na rzecz ochrony bezpieczeństwa i zdrowia psychicznego młodych ludzi, zwiększenie jakości profilaktyki poprzez zapewnienie specjalistycznej oferty dla dzieci i młodzieży z obszarów wiejskich, miejskich obszarów zmarginalizowanych zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz dla wspierającej ich kadry pedagogicznej.

Rekrutacja do projektu rozpoczyna się w styczniu 2023 r. i do udziału zapraszani są młodzi ludzie w wieku od 13 do 18 lat wraz z rodzicem/opiekunem prawnym oraz pedagodzy, nauczyciele, wychowawcy obcujący z nimi na co dzień. Wsparcie zaplanowano dla 12 pedagogów, 20 rodziców i 10 młodych.

Dokumenty rekrutacyjne oraz regulamin będą dostępne na stronie www realizatora oraz w biurze TPD w Elblągu, przy ul. 1 Maja 37.

Przedsięwzięcie rozpoczyna się w styczniu, będzie trwało do końca sierpnia 2023 r. Okres realizacji projektu to 01.08.2022 – 31.07.2023.

Organizatorzy serdecznie zapraszają do uczestnictwa w projekcie!

Projekt jest finansowany w ramach Programu „Fundusz pomocowy dla organizacji pozarządowych oraz inicjatyw obywatelskich 2022-23”, utworzonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji”. ■

Łukasz Mierzejewski

O zakupach w sieci, nieuczciwych przedsiębiorcach i metodach oszustów

Wpiątek (25.11) w auli Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu odbyła się konferencja pt. „Niebezpieczna oferta – wykrywanie zagrożeń na rynku konsumenckim”, której organizatorami byli miejski rzecznik konsumentów oraz ANS w Elblągu.

MATEUSZ MISZTAŁ

W trakcie kilkugodzinnego spotkania głos zabrało kilkoro prelegentów, którzy zwracali uwagę na najczęstsze problemy, z którymi mierzy się konsument. Na sali pojawiło się wielu słuchaczy, wśród nich uczniowie elbląskich szkół i studenci uczelni.

Na temat zakupów online i pułapek jakie niesie kupowanie przez internet, w wykładzie pt. „Zakupy online – proste, ale czy zawsze kontrolowane”, opowiedziały: Milena Górecka i Katarzyna Grabowska z Urzędu Komunikacji Elektronicznej. W swoim wystąpieniu zwróciły uwagę m.in. na to jak ważne jest sprawdzanie sklepu internetowego, w którym planujemy dokonać zakupu.

– Jest wielu nieuczciwych przedsiębiorców podszywających się pod znane osoby lub instytucje. To są bardzo dobrze przygotowane osoby. Phishing lub Smishing należy zgłaszać do CERT-u (to instytucja, która jest powołana do tego, by reagować na zdarzenia naruszające bezpieczeństwo w sieci – red.) choćby po to, by ostrzec inne osoby. CERT prowadzi listę ostrzeżeń przed fałszywymi domenami. Ta lista powstała m.in. dzięki porozumieniu między prezesem URE z CERT i ówczesnym ministrem cyfryzacji. I na tej podstawie, na podstawie tej listy, te fałszywe strony są blokowane. To niestety nie zawsze działa, bo bywa tak, że te strony są czynne czasem tylko przez dobę lub nawet przez kilka godzin. Na liście obecnie znajduje się ponad 30 tys. takich domen – mówiła Milena Górecka.

Kolejnym z prelegentów był Wojciech Szczerba z Europejskiego Centrum Konsumenckiego, który również

opowiedział o zakupach internetowych, ale w kontekście realizowania ich w sklepach działających na terenie Unii Europejskiej.

– Zajmujemy się poradnictwem i udzielaniem pomocy jeśli chodzi o transgraniczne spory konsumenckie. Zajmujemy się różnymi skargami konsumenckimi, np. w podróży lotniczych, których ostatnio mamy dość dużo – wyjaśnił Wojciech Szczerba. – Żyjemy w czasach, gdy jesteśmy bombardowani taką ilością informacji, że pewne rzeczy można przeoczyć i nieświadomie możemy dać się oszukać. (...) Oszuści doskonale wiedzą jakie są potrzeby rynku w danym momencie i potrafią dobrze stosować techniki manipulacyjne, tak byśmy rozstali się niekiedy ze znaczną ilością ciężko zarobionych pieniędzy – dodał.

O nowych regulacjach prawnych na gruncie ochrony konsumentów opowiedzieli Maciej Czapliński i Aleksandra Kapnik z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W swoim wystąpieniu zwrócili także uwagę na reklamy lub tzw. posty sponsorowane w mediach społecznościowych, z nielegalnym wykorzystaniem wizerunku znanych osób.

– Takich oszustw jest niestety bardzo dużo, dlatego uczulamy, żebyście sprawdzali na jaką stronę weszliście, bo reklama fajnie wygląda, fajnie się klika, a potem przechodzi się zupełnie gdzieś indziej – mówiła do słuchaczy Aleksandra Kapnik.

Nieuczciwe praktyki handlowe kontroluje także Inspekcja Handlowa. Ewelina Antczak-Bobińska z tejże instytucji w swoim wystąpieniu zwróciła z kolei uwagę na to, że atrakcyjna oferta, nie zawsze jest uczciwa. Przypo-



Fot. Mateusz Misztal

mniała, że w przypadku np. problemów z uwzględnieniem reklamacji, możemy zgłosić się właśnie do Inspekcji Handlowej.

Na koniec głos zabrał st. asp. Artur Bajorek z Komendy Miejskiej Policji w Elblągu, który opowiedział o oszustwach „na policjanta”, „na wnuczka”, czy „na pracownika elektrowni”, na które narażone są osoby starsze. Zaapelował, by uczułać na tego typu oszustów najbliższych – dziadków i babcię.

– Termin dzisiejszej konferencji nie był przypadkowy. Tak się składa, że dziś mamy czarny piątek, czyli święto promocji. W przestrzeni publicznej pojawia się wiele różnego rodzaju ofert, nie wszystkie z nich są jednak prawdziwą okazją. Niektóre z nich są ofertami nieuczciwymi, przedstawianymi w bardzo wysublimowany sposób przez oszustów – mówi Paweł Rodziewicz, miejski rzecznik konsumentów. – Dzisiejsza konferencja miała na celu przybliżyć te najbardziej popularne sposoby prezentowania nieuczciwych ofert, dzięki czemu, mam nadzieję, słuchacze mogli dowiedzieć się w jaki sposób uniknąć związania się umową z nieuczciwym przedsiębiorcą, bądź też stania się ofiarą oszustów. ■

PODCAST KONSUMENCKI



ZESKANUJ KOD
I POSŁUCHAJ
INFORMATORA



Konsumencie jesteśmy Razem z Tobą

Kim jest konsument, dlaczego nie warto chodzić na „pokazy”, na co zwracać uwagę przy podpisywaniu umów, czy każda promocja jest promocją, co zrobić z niechcianymi prezentami oraz jaka jest różnica między wezwaniem a nakazem zapłaty. Na te, i wiele innych pytań odpowiedzi uzyskali ci, którzy uczestniczyli w spotkaniach organizowanych przez naszą redakcję z Miejskim Rzecznikiem Konsumentów w Elblągu, w ramach projektu „Jesteśmy Razem z Tobą Konsumencie”.

Każdy z nas jest konsumentem. Wcielamy się w te rolę niemal każdego dnia, np. dokonując zakupów czy podpisując umowy na wybrane usługi. Podczas tych czynności – o ile wszystko przebiega po naszej myśli, nie zaprzędamy sobie głowy przysługującymi nam prawami. Choć jak wynika z danych świadomość praw konsumenta jest wśród Polaków coraz większa, lecz nadal są osoby, które są łatwym celem dla nieuczciwych przedsiębiorców. Brak świadomości dotyczącej zapisów widniejących w ustawie o prawach konsumenta i innych aktach prawnych może wiązać się z poważnymi problemami. Jak wynika z danych Rzecznika Praw Obywatelskich oraz obserwacji Miejskiego Rzecznika Praw Konsumentów w Elblągu, seniorzy oraz osoby z niepełnosprawnościami, to osoby, które są narażone na tzw. drapieżne praktyki rynkowe, najczęściej poprzez zawieranie umów za pomocą telefonów lub na tzw. „pokazach”. To do nich sprzedawcy dzwonią, odwiedzają w domu lub zapraszają na pokazy. Stosują często różne sztuczki i manipulacje: złudzenie wyjątkowej okazji, fałszywy dług wdzięczności, zwodnicze wzbudzenie sympatii, rzekome rabaty i gratisy oraz konieczność podjęcia decyzji „tu i teraz”. Stąd też ważne by cały czas, wszelkimi możliwymi kanałami i sposobami docierać do tych osób i edukować je, w jaki sposób mogą chronić się przed takimi działaniami, które mogą im zaszkodzić – w szczególności finansowo.

„Takie działania są naprawdę potrzebne”

W spotkaniach zorganizowanych w ramach projektu wzięli udział beneficjenci

projektów realizowanych przez Elbląską Radę Konsultacyjną Osób Niepełnosprawnych, pracownicy stowarzyszenia, członkowie Polskiego Związku Niewidomych Koło w Elblągu, elbląscy seniorzy oraz mieszkańcy Elbląga.

Każdorazowo zebrani mieli możliwość poznania podstawowych informacji związanych z prawami konsumenta jak również poznać techniki obrony przed nieuczciwymi przedsiębiorcami. Spotkania prowadził Miejski Rzecznik Konsumentów w Elblągu, który obrazowo i przystępnie starał się przedstawiać zebranym najważniejsze aspekty praw konsumenta. Spotkania miały formę mini wykładu po którym każdy z zebranych mógł zadawać pytania lub uzyskać porady w indywidualnych sprawach.

– W ramach projektu powstał informator konsumencki, który opublikowaliśmy w dwóch częściach na łamach gazety Razem z Tobą (druga część znajduje się w tym numerze na kolejnych stronach – przyp.red.). Wersja PDF dostępna jest również na naszej stronie internetowej. Tam też znajduje się wersja audio całego informatora podzielona na rozdziały, dzięki czemu, każdy może interesujących go kwestii także posłuchać – mówi koordynator projektu, pomysłodawca i redaktor naczelny „Razem z Tobą” Rafał Sułek. – Dziękuję Pawłowi Rodziewiczowi, Miejskiemu Rzecznikowi Konsumentów w Elblągu za współpracę przy realizacji projektu i żywię nadzieję, że nasza współpraca będzie nadal układać się tak owocnie z korzyścią dla odbiorców Razem z Tobą – podsumowuje naczelny. ■

Red.

INFORMATOR

2022

KONSUMENT

CZ. 2



Razem z Tobą 
dobra strona niepełnosprawnych

www.razemztoba.pl • Codziennie każdego dnia • Razem już 25 lat



Sfinansowano ze środków Samorządu
Warmińsko-Mazurskiego na podstawie
umowy nr OW-X.614.2.1.2022

Reklamacje towaru

Zdarza się tak, że po dokonaniu zakupu nie nacieszymy się nim długo, ponieważ rzecz, którą nabyliśmy posiada cechy uniemożliwiające jej normalne użytkowanie. Co zrobić w sytuacji, kiedy towar okazuje się być wadliwy?

Należy wówczas złożyć reklamację. Można to zrobić na dwa podstawowe sposoby. Pierwszy, to realizacja uprawnień z tytułu rękojmi. Drugi, to skorzystanie z gwarancji. Wybór podstawy reklamacji należy do konsumenta!

Jak reklamować? Rękojmia czy gwarancja?

Rękojmia jest to ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy za wady rzeczy. Odpowiedzialność tą szczegółowo regulują przepisy Kodeksu cywilnego.

Wada rzeczy może mieć charakter prawny lub fizyczny. Z wadą prawną mamy do czynienia, jeśli rzecz sprzedana jest np. własnością osoby trzeciej lub nie możemy z takiej rzeczy korzystać w pełnym zakresie ze względu na decyzję bądź orzeczenie właściwego organu.

Przykład wady prawnej:

Przed zakończeniem postępowania rozwodowego mąż sprzedaje samochód będący częścią majątku wspólnego bez zgody żony.

Znacznie częstszą przyczyną składanych reklamacji są wady fizyczne. Z tego typu wadą mamy do czynienia w momencie, kiedy towar:

- nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia,
- nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór,
- nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia,
- został kupującemu wydany w stanie niepełnym.

Przykład wady fizycznej:

Kupujemy telewizor, który po kilku dniach przestaje poprawnie wyświetlać obraz.

Odpowiedzialności z tytułu rękojmi nie ponosi sprzedawca w zakresie wady, o której wiedzieliśmy w momencie zakupu. Czyli np. w sytuacji kiedy zdecydujemy się na zakup w promocji porysowanego sprzętu powystawowego za niższą niż regularna cenę. Zarysowania takie nie będą mogły być podstawą do wysunięcia roszczeń z tytułu rękojmi.

Należy pamiętać, że przedsiębiorca nie może odmówić przyjęcia reklamacji!

Reklamację możemy złożyć w dowolnej formie. Najlepiej jednak wybrać formę pisemną, zachowując kopię oraz potwierdzenie odbioru reklamacji na potrzeby dowodowe. Możemy złożyć ją osobiście w lokalu przedsiębiorstwa, lub wysłać pocztą, również elektroniczną.

W przypadku umowy zawieranej online, sprzedawca ma obowiązek



poinformować konsumenta o procedurze reklamacyjnej.

Sprzedawca nie może uzależniać przyjęcia reklamacji od dostarczenia paragonu fiskalnego!

Paragon to jeden z wielu dowodów nabycia rzeczy. Innymi (równorzędnymi) dowodami zakupu są np.: wydruki z rachunku karty płatniczej czy kredytowej, e-maile, a nawet zeznania świadków.

Treść reklamacji

Reklamacja powinna koniecznie zawierać dokładny opis wady oraz roszczenie, bądź roszczenia, konsumenta.

Składając reklamację z tytułu rękojmi możemy domagać się od sprzedawcy:

- nieodpłatnej naprawy,
- wymiany towaru na nowy (wolny od wad),
- obniżenia ceny,
- odstąpienia od umowy.

Jeżeli pierwszym żądaniem kupującego jest obniżka ceny lub odstąpienie od umowy, przedsiębiorca może nie uwzględnić tego roszczenia, ale tylko w przypadku, kiedy niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego będzie w stanie wymienić rzecz wadliwą na wolną od wad albo tą wadę usunąć. Naprawa bądź wymiana towaru powinna być zrealizowana nieodpłatnie w rozsądnym terminie. Czyli bez nieuzasadnionej zwłoki.

Należy również pamiętać, że od umowy można odstąpić jedynie w sytuacji, gdy wada jest istotna.

Okres rękojmi

Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi obejmuje okres 2 lat. W przypadku nieruchomości okres ten wynosi 5 lat.

Okres ten może być skrócony do roku, jeżeli konsument kupił używany towar. W innym przypadku, wobec konsumenta, sprzedawca nie może ograniczyć w żaden sposób swojej od-



Fot. pixabay.com

powiedzialności.

Reklamację z tytułu rękojmi należy złożyć w przeciągu roku od momentu zauważenia wady.

Domniemanie istnienia wady

Jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili jej wydania. Oznacza to, że w przypadku odmowy uznania roszczeń kupującego, to na sprzedawcy ciąży obowiązek udowodnienia, że wada wystąpiła z jego winy.

Koszty reklamacji

Konsument składający reklamację powinien na koszt sprzedawcy dostarczyć wadliwą rzecz do miejsca wskazanego w umowie. Jeżeli tego miejsca nie określono, dostarczyć do miejsca, gdzie rzecz została wydana, np. do sklepu.

Jeżeli ze względu na rodzaj rzeczy lub sposób jej zamontowania dostarczenie do sprzedawcy będzie nadmierne utrudnione, konsument musi udostępnić mu towar w miejscu, w którym się znajduje.

Koszty wymiany lub naprawy ponosi sprzedawca. W szczególności obejmuje to koszty demontażu i dostarczenia rze-

czy, robocizny, materiałów oraz ponownego zamontowania i uruchomienia.

Jeżeli koszt demontażu i ponownego montażu przewyższa cenę kupionego towaru, to konsument jest zobowiązany ponieść koszty przewyższające wartość zakupionego towaru lub ma prawo żądać od sprzedawcy pokrycia kosztów montażu i ponownego zamontowania – do wysokości ceny kupionego towaru.

Jeśli towar objęty jest gwarancją, możemy również złożyć reklamację z tytułu gwarancji.

Należy pamiętać, że kupujący może realizować uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy niezależnie od uprawnień wynikających z gwarancji. Wykonanie uprawnień z gwarancji nie wpływa na odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi. Jednakże, gdy realizujemy uprawnienia gwarancyjne, sprzedawca może wstrzymać się od realizacji roszczeń z tytułu rękojmi do momentu, w którym gwarant odmówi świadczenia gwarancyjnego, lub bezskutecznie upłynie termin, w którym powinien je wykonać.

Gwarancja jest niczym innym, jak dobrowolnym oświadczeniem woli, na mocy którego gwarant zobowiązuje się wykonać pewne świadczenia w przypadku wystąpienia określonych sytuacji.

Zgodnie z zasadą swobody umów, gwarant sam określa swoje obowiązki wobec nabywcy towaru objętego gwarancją. Może określić w sposób dowolny okres obowiązywania gwarancji, a także rodzaj świadczenia oraz charakter sytuacji, w których będzie do niego zobowiązany. Dowolność tą ogranicza jedynie zakres owej swobody. Treść umowy gwarancyjnej lub cel nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) tego typu stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Gwarantem może być dowolny podmiot. Zazwyczaj jest nim producent lub dystrybutor danego towaru.

Oświadczenie gwarancyjne może być złożone w dowolnej formie, jednakże gwarant ma obowiązek sformułować je w sposób jasny i zrozumiały dla konsumenta. Gdy rzecz jest wprowadzana do obrotu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, oświadczenie gwarancyjne sporządza się w języku polskim. Konsument ma jednak prawo żądać wydania dokumentu gwarancyjnego na trwałym nośniku. Jest to dowód na posiadanie przez konsumenta uprawnień z tytułu gwarancji. Jego brak nie oznacza utracenia przez konsumenta tych uprawnień, może jednak utrudnić dochodzenie roszczeń.

Oświadczenie gwarancyjne powinno zawierać co najmniej:

- nazwę oraz adres gwaranta,
- zakres terytorialny,
- czas trwania gwarancji,
- pozostałe podstawowe dane potrzebne do dochodzenia roszczeń z gwarancji.

Okres gwarancji

Gwarant dowolnie określa okres, na który udziela ochrony gwarancyjnej. Jeżeli jednak okres ten nie został wskazany w oświadczeniu gwarancyjnym, należy przyjąć, że wynosi on 2 lata od momentu zakupu.

Jeżeli na skutek postępowania reklamacyjnego gwarant wymienił wadliwy produkt na nowy lub dokonał naprawy istotnych elementów rzeczy, termin gwarancji biegnie od nowa,

od momentu dostarczenia klientowi wymienionej lub naprawionej rzeczy. W przypadku wymiany pojedynczej części należącej do reklamowanego towaru czas gwarancji biegnie od nowa wyłącznie w stosunku do tej części.

Okres, w którym reklamacja jest rozpatrywana oraz czas realizacji świadczenia gwarancyjnego, np. naprawy, należy doliczyć do okresu ochrony gwarancyjnej.

Jeżeli gwarant w oświadczeniu gwarancyjnym nie wskaże terminu wykonania świadczenia gwarancyjnego, powinien wykonać je niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni od dnia dostarczenia mu rzeczy przez konsumenta.

Na pytanie „Co jest korzystniejsze: rękojmia czy gwarancja?” nie da się odpowiedzieć nie zapoznawszy się wprost z treścią gwarancji. Dlatego przed podjęciem decyzji o złożeniu reklamacji należy wprost dokładnie zapoznać się z zakresem oświadczenia gwarancyjnego.

Odpowiedź na reklamację

Jeżeli konsument w reklamacji żądał wymiany rzeczy lub usunięcia wady albo złożył oświadczenie o obniżeniu ceny, określając kwotę, o którą cena ma być obniżona, sprzedawca ma obowiązek ustosunkować się do tego żądania w terminie 14 dni.

W pozostałych przypadkach termin do udzielenia odpowiedzi na reklamację wynosi 30 dni.

Jeżeli przedsiębiorca nie ustosunkuje się do reklamacji w ustawowym terminie na piśmie lub innym trwałym nośniku, należy uznać, że reklamacja została rozpatrzona pozytywnie i możemy skutecznie domagać się spełnienia roszczenia reklamacyjnego.

Reklamacja usługi

Reklamacje usług, zważywszy na różnorodność umów zawieranych na rynku usług konsumenckich, kształtują się w sposób mniej jednolity.

W przypadku usługi polegającej na wykonaniu określonego dzieła, odpowiedzialność za wady dzieła cią-

ży na wykonawcy dokładnie w takim samym zakresie, jak na sprzedawcy za wady sprzedanej rzeczy. Oznacza to, że do wykonawcy dzieła składamy taką samą reklamację z tytułu rękojmi, jak do sprzedawcy. Wykonywane dzieło lub jego elementy, podobnie jak przedmiot umowy sprzedaży, mogą być również objęte gwarancją.

Regułą jest, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W przypadku, gdy wykonana usługa ma wady, konsument ma prawo domagać się wykonania usługi w sposób zgodny z umową. Reklamacja składana do przedsiębiorcy powinna zawierać żądania naprawy wad lub ich usunięcia. Co więcej, konsument może wskazać wykonawcy wady usługi i wyznaczyć termin na ich naprawienie. W przypadku gdy przedsiębiorca nie usunie zgłoszonych wad w danym terminie konsument ma prawo odebrać świadczenia i odmówić wykonawcy zapłaty części lub całości ceny za wykonaną wadliwie usługę.

W sytuacji, w której usługa zostanie wykonana nieprawidłowo i będzie posiadała wady powodujące całkowitą nieprzydatność dla zamawiającego, konsument może od razu odstąpić od umowy. Jednocześnie nie jest on zobowiązany do zapłaty za te części usługi, które zostały prawidłowo wykonane.

W przypadku gdy wykonawca uzna, że nie jest w stanie wykonać naprawy w określonym przez konsumenta terminie, usługobiorca może żądać obniżenia kosztów usługi. Jeżeli powstałych wad nie da się usunąć, należy wówczas określić szacunkowo jej udział w całej usłudze i w sposób proporcjonalny obniżyć cenę.

W przypadku gdy żądane przez konsumenta naprawy są zbyt kosztowne, usługodawca może odmówić wykonania naprawy i odstąpić od umowy. Zlecającemu pozostaje wówczas jedynie roszczenie odszkodowawcze, jeżeli wskutek niewykonania usługi poniósł on realną szkodę.

Miejscowość, data

.....

.....

.....

(imię i nazwisko, adres, telefon konsumenta)

.....

.....

.....
(nazwa i adres przedsiębiorstwa/firmy)

Zgłoszenie reklamacyjne

Niniejszym zawiadamiam, iż zakupiony przeze mnie od sprzedawcy
.....
w dniu towar jest wadliwy. Wada polega na:

.....
.....

Wada została stwierdzona w dniu

Z uwagi na powyższe, na podstawie ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
żadam:

- wymiany towaru na nowy (art. 561 § 1 KC)
- nieodpłatną naprawę towaru (art. 561 § 1 KC)
- obniżenia ceny towaru o kwotę

(słownie:.....zł),

Proszę o zwrot podanej kwoty na konto.....

...../przekazem pocztowym na mój adres (art. 560 § 1 KC)

- odstępuję od umowy i proszę o zwrot ceny towaru na konto
..... (art. 560 § 1 KC)

.....
data i podpis przyjmującego reklamację

.....
data i podpis konsumenta

- wybór roszczenia należy do konsumenta

Miejscowość, data

.....
.....
.....

(imię i nazwisko, adres, telefon konsumenta)

.....
.....

.....
(nazwa i adres przedsiębiorstwa/firmy)

Reklamacja usługi

Niniejszym zawiadamiam, że świadczenie/świadczenia umowne, polegające na:

.....
.....

wykonywane na podstawie umowy zawartej w dniu zostało/zostały
wykonane w sposób nieprawidłowy.

Uchybienia w sposobie wykonania umowy polegają na:

.....
.....

W związku z powyższym domagam się usunięcia w/w wad w terminie

W przypadku niewykonania świadczenia umownego w w/w terminie zastrzegam
sobie prawo do obniżenia ceny usługi / odstąpienia od umowy / przekazania wykonania
świadczenia umownego podmiotowi trzeciemu na koszt wykonawcy.

.....
data i podpis przyjmującego reklamację

.....
data i podpis konsumenta

Sposoby rozwiązywania sporów konsumenckich

Gdy konsument twierdzi, że przedsiębiorca nie wywiązał się z umowy w sposób prawidłowy, a reklamacja przez niego złożona nie zostanie rozpatrzona pozytywnie, dochodzi do sytuacji, w której obie strony prezentują odmienne stanowisko względem zasadności wysuwanego przez konsumenta roszczenia. Mamy wtedy do czynienia z ugruntowanym sporem konsumenckim.

Spór konsumencki, jest to spór między konsumentem a przedsiębiorcą wynikający z zawartej między nimi umowy.










Konsument może już na tym etapie dochodzić swoich roszczeń przed sądem. Jednakże, zanim skieruje sprawę na drogę postępowania sądowego, może spróbować rozwiązać spór na drodze polubownej. W tym celu może skorzystać z dostępnych, w większości nieodpłatnie, postępowania ADR.

ADR (ang. alternative dispute resolution), oznacza alternatywne sposoby rozwiązywania sporów.

Alternatywnych metod rozwiązywania sporów jest wiele. Wśród najpopularniejszych możemy wymienić: mediację, koncyliację i arbitraż. Postępowania te różnią się od siebie znacząco.

Mediacja to sposób na wypracowanie satysfakcjonującego strony rozwiązania sporu na drodze dobrowolnych i poufnych rozmów. Rozmowy te prowadzi mediator - bezstronna i neutralna osoba trzecia. Jego zadaniem, w czasie trwania mediacji, jest wspieranie komunikacji, łagodzenie ewentualnego napięcia lub stresu i pomoc w osiągnięciu porozumienia.

Koncyliacja to próba ugodowego rozwiązania sporu przez niezależnego i bezstronnego koncyliatora. Po zbadaniu sprawy, koncyliator przedstawia stronom propozycję rozwiązania sporu, co zbliżone jest nieco do rozstrzygnięcia podejmowanego przez arbitra. Różnica jest jednak taka, że akceptacja zapro-

PODMIOT HORYZONTALNY	NIEPUBLICZNE PODMIOTY SEKTOROWE	PUBLICZNE PODMIOTY SEKTOROWE
 sprzedaż towarów i świadczenie usług  branża turystyczna  branża deweloperska  inne branże	 <p>podmioty utworzone przez przedsiębiorców z danej branży lub organizacje konsumenckie, np. Bankowy Arbitraż Konsumencki przy Związku Banków Polskich, Stowarzyszenie Praw Pasażerów Przyjazne Latanie</p>	 branża finansowa  branża telekomunikacyjna, usługi pocztowe  branża energetyczna  branża transportowa
} Inspekcja Handlowa		<p>Rzecznik Finansowy i Sąd Polubowny przy Komisji Nadzoru Finansowego</p> <p>Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej</p> <p>Koordinator do spraw negocjacji działający przy Prezesie Urzędu Regulacji Energetyki</p> <p>Rzecznik Praw Pasażera Kolei działający przy Prezesie Urzędu Transportu Kolejowego</p>

ponowanego rozwiązania pozostaje wyłącznym uprawnieniem stron. Zadaniem koncyliatora jest opracowanie odpowiednich rozwiązań w formie propozycji koncyliacyjnej, którą zgodziłyby się zaakceptować strony.

Arbitraż polega na rozstrzygnięciu sporu przez specjalnie do tego powołaną osobę (arbitra) lub grono osób, według szczególnych zasad proceduralnych i materialnych. Strony tego postępowania mają bezpośredni lub pośredni wpływ na wybór arbitrów oraz zasady rozstrzygnięcia sporów. Sądy arbitrażowe mogą być sądami powołanymi przez same strony na potrzeby rozstrzygnięcia jednej sprawy, bądź funkcjonują jako sądy instytucjonalne powoływane zazwyczaj przy izbach przemysłowo-handlowych i wówczas nazywane są stałymi sądami arbitrażowymi (polubownymi). Podstawą postępowania arbitrażowego jest umowa stron, tzw. zapis na sąd polubowny.

System pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, wprowadzony ustawą o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich, opiera się na podejściu mieszanym, co oznacza, że obok siebie działają zarówno podmioty publiczne, jak i niepubliczne. Podmioty te zajmują się rozwiązywaniem sporów typowych dla danego sektora gospodarki, dla którego zostały utworzone. Natomiast jeżeli

w jakimś sektorze nie utworzono podmiotu uprawnionego do prowadzenia postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, to właściwy dla niego będzie podmiot o charakterze horyzontalnym, tj. Inspekcja Handlowa.

Realizacja tej koncepcji ma na celu zapewnienie tzw. pełnego pokrycia sektorowego – każdy spór konsumencki może być rozwiązany przez właściwy, wyspecjalizowany podmiot.

System pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich obejmuje:

- podmiot o charakterze horyzontalnym – Inspekcja Handlowa. Zajmuje się sprawami, dla których nie został utworzony właściwy podmiot sektorowy. Postępowanie rozpoczyna się na wniosek konsumenta lub przedsiębiorcy. Należy go złożyć do wojewódzkiego inspektora Inspekcji Handlowej, właściwego ze względu na miejsce działalności przedsiębiorcy. Inspekcja Handlowa, obok postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich prowadzonego przez wojewódzkich inspektorów, działa za pomocą stałych sądów polubownych.
- niepubliczne sektorowe podmioty utworzone przez przedsiębiorców z danej branży (funkcjonujące obecnie lub nowo powstałe). Przykładem jest

Arbiter Bankowy, podmiot utworzony przez Związek Banków Polskich.

- publiczne sektorowe podmioty utworzone przy lub w strukturze organów publicznych.

Przykładami są:

Koordinator do spraw negocjacji działający przy Prezesie Urzędu Regulacji Energetyki, zajmujący się rozwiązywaniem sporów z branży energetycznej pomiędzy konsumentami lub prosumentami będącymi konsumentami a przedsiębiorstwami energetycznymi. Postępowanie rozpoczyna się na wniosek konsumenta lub prosumenta będącego konsumentem.

Rzecznik Praw Pasażera Kolei działający przy Prezesie Urzędu Transportu Kolejowego, zajmujący się rozwiązywaniem sporów z branży transportu kolejowego pomiędzy pasażerem a sprzedawcą biletów, operatorem turystycznym, przewoźnikiem kolejowym, zarządcą infrastruktury kolejowej, właścicielem dworca bądź zarządzającym dworcem. Postępowanie rozpoczyna się na wniosek pasażera. Pasażer jest pojęciem szerszym niż konsument – może być nim bowiem również pracownik w delegacji służbowej.

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, zajmujący się sporami pomiędzy:

- konsumentami a dostawcami publicznych usług telekomunikacyjnych. Postępowanie rozpoczyna się na wniosek konsumenta albo z urzędu, jeżeli wymaga tego ochrona interesu konsumenta.

- nadawcami albo adresatami a operatorami pocztowymi. Postępowanie rozpoczyna się na wniosek adresata albo nadawcy albo z urzędu, jeżeli wymaga tego ochrona interesu konsumenta.

Sąd Polubowny przy Komisji Nadzoru Finansowego, zajmujący się sporami pomiędzy usługodawcami rynku finansowego a ich odbiorcami, w tym konsumentami. W ramach sądu polubownego działa centrum arbitrażu i centrum mediacji. Sąd polubowny przy KNF prowadzi pozasądowe postępowania w formie mediacji lub arbitrażu na zasadach określonych w kodeksie postępowania cywilnego, ale może również prowadzić postępowanie na zasadach określonych w ustawie o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich i regulaminie sądu.

Rzecznik Finansowy, zajmujący się sporami pomiędzy klientami a podmiotami rynku finansowego. Postępowanie rozpoczyna się na wniosek klienta, a udział w nim strony przeciwnej jest obowiązkowy. Klient ponosi koszt w wysokości 50 zł z tytułu udziału

w postępowaniu.

Zarówno podmioty publiczne, jak i niepubliczne, aby uzyskać status podmiotu uprawnionego do pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, muszą zostać wpisane do rejestru prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Podmiot wpisany do rejestru jest notyfikowany Komisji Europejskiej jako podmiot uprawniony do prowadzenia postępowań w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich. Co ważne, udział podmiotów publicznych w systemie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich jest obowiązkowy.

Zarówno przedsiębiorca, jak i konsument wyłącznie z własnej woli biorą udział w tego rodzaju procedurze. Jeżeli jedna ze stron nie wyrazi na to zgody, nie będzie możliwe skorzystanie z tej formy wyjścia z konfliktu. Wyjątkiem jest postępowanie przed Rzecznikiem Finansowym – tu przedsiębiorca jest zobowiązany do udziału w postępowaniu w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich

Podstawowe korzyści z postępowania polubownego to:

- niskie koszty, szybkość, prostota postępowania i mniejszy stres (w porównaniu z sądem powszechnym)

Tabela. Porównanie postępowania polubownego i postępowania przed sądem powszechnym		
	polubowne	przed sądem powszechnym
koszty	niskie	wysokie
czas	krótki	bardzo długi
charakter postępowania	prosty, elastyczny, mało/ średnio sformalizowany	bardzo sformalizowany
wpływ na wybór rozjemcy/sędziego	tak	nie
atmosfera	brak stresu, budowanie porozumienia	napięcie, podtrzymywanie konfliktu
satysfakcja stron	duża/średnia	mała

- dobrowolność udziału
- udział bezstronnych i neutralnych ekspertów
- gwarancja poufności
- satysfakcja z polubownego rozwiązania

Nie wszystkie sprawy można rozwiązać w ramach systemu pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich. Wyłączone z niego są:

- postępowania, w których sprawy są rozstrzygane przez pracowników przedsiębiorcy, z którym toczony jest spór,
- postępowania reklamacyjne, rozpatrywanie skarg konsumenckich przez przedsiębiorcę oraz bezpośrednio negocjacje między konsumentem a przedsiębiorcą,
- działania sądu podejmowane w celu rozstrzygnięcia sporu w toku postępowania sądowego,
- spory pomiędzy przedsiębiorcami (z wyjątkiem ustaw, które wyraźnie przewidują taką możliwość),
- spory dotyczące usług niemających charakteru gospodarczego, świadczone w interesie ogólnym (np. usługi z zakresu transportu publicznego, gospodarki odpadami, dostarczania wody),
- spory wynikające z umów o usługi zdrowotne świadczone przez pracowników służby zdrowia na rzecz pacjentów w celu oceny, utrzymania lub poprawy ich stanu zdrowia, łącznie z przepisывaniem, wydawaniem i udostępnianiem produktów leczniczych oraz wyrobów medycznych, bez względu na to, czy są one oferowane za pośrednictwem placówek opieki zdrowotnej (por. art. 3 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta),
- spory wynikające z umów o usługi edukacyjne lub kształcenia ustawicznego świadczone przez publiczne szkoły lub placówki oraz publiczne szkoły wyższe.

Coraz większą popularnością cieszy się ostatnio internetowa forma polubownego rozwiązywania sporów konsumenckich.

Platforma ODR to interaktywna strona internetowa stanowiąca je-

den punkt dostępu dla konsumentów i przedsiębiorców pragnących pozasądowo rozwiązać spór (ODR – Online Dispute Resolution).

Za jej pośrednictwem można złożyć skargę dotyczącą towarów lub usług zakupionych przez internet, zarówno w kraju, jak i za granicą. Odbywa się to poprzez wypełnienie elektronicznego formularza i znalezienie właściwego podmiotu, który zajmie się rozwiązaniem sporu.

Wszystkie podane na platformie instytucje zostały poddane weryfikacji, gwarantującej spełnianie przez nich odpowiednich przepisów i ich zarejestrowanie przez organy krajowe (w Polsce jest to UOKiK).

Strona dostępna jest we wszystkich językach Unii, umożliwia też dołączanie odpowiednich dokumentów i ich tłumaczenie.

Platforma ODR udostępnia podmiotom uprawnionym elektroniczne narzędzie rozpatrywania sporów nieodpłatnie. Zasadą dostępu do postępowań w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów dla konsumentów jest ich nieodpłatność lub opłata, która nie utrudnia dostępu.

Zastosowanie opłaty wstępnej zależy od woli podmiotu uprawionego. Jeżeli w toku postępowania niezbędne będzie skorzystanie np. z opinii rzeczoznawcy, to takie koszty ponosi wnioskodawca, chyba że podmiot uprawniony ustali inaczej.

Postępowanie w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich powinno być zakończone w terminie nie dłuższym niż 90 dni kalendarzowych od dnia otrzymania przez podmiot uprawniony kompletnego wniosku.

W wyjątkowych przypadkach, jeżeli spór jest szczególnie skomplikowany, czas ten może być wydłużony. Strony powinny zostać poinformowane o takim przedłużeniu oraz przewidywanym terminie zakończenia sprawy.

W celu ułatwienia dostępu do postępowań polubownych w sporach konsumenckich usta-

wodawca nałożył na przedsiębiorców dodatkowe obowiązki informacyjne tj.:

- informacja o możliwości pozasądowego rozwiązania sporu na stronie internetowej i w ogólnych warunkach umów zawieranych z konsumentami. Podaj nazwę podmiotu, do którego może się zwrócić klient, by rozwiązać z tobą spór. Wskaż co najmniej adres jego strony internetowej,

- negatywnie rozpatrzona reklamacja, musi informować klienta o tym, czy przedsiębiorca zgadza się na rozwiązanie sporu pozasądowo,

- informacje te mają być przekazane na papierze lub innym trwałym nośniku (np. pamięci USB lub płycie CD/DVD),

- przedsiębiorca musi wskazać podmiot właściwy do rozstrzygnięcia sporu,

Brak powyższych informacji oznacza automatycznie, że przedsiębiorca zgadza się na pozasądowe postępowanie polubowne.

Należy pamiętać, że udział w postępowaniu polubownym nie gwarantuje zakończenia sporu.

Jeżeli nie uda się osiągnąć porozumienia na drodze polubownej, pozostaje droga postępowania sądowego.

Warto dodać, że zanim zdecydujemy się podjąć kroki w kierunku rozpoczęcia postępowania polubownego, czy też sądowego, dobrze jest upewnić się co do zasadności wysuwanego roszczenia. Możemy w tym celu zadzwonić na infolinię konsumencką, skonsultować się z prawnikiem lub właściwym miejscowo rzecznikiem konsumentów.

Do zadań Miejskiego/Powiatowego Rzecznika Konsumentów należą w szczególności:

- zapewnienie konsumentom bezpłatnego poradnictwa konsumenckiego i informacji prawnej w zakresie ochrony konsumentów,

- występowanie do przedsiębiorców w sprawach ochrony interesów i praw konsumentów,

- udzielanie konsumentom pomocy przy dochodzeniu roszczeń na drodze sądowej.

Bezpłatne porady konsumentów otrzymamy również od:Infolinia konsumencka

801 440 220 oraz 222 66 76 76 (opłata wg taryfy operatora)

Od poniedziałku do piątku w godz.

8:00 – 18:00

e-mail: porady@dlakonsumentow.pl

Ubezpieczenia i finanse

Rzecznik Finansowy

22 333 73 28, 22 333 73 25,

22 333 73 32

www.rf.gov.pl

porady@rf.gov.pl

Spory transgraniczne

Europejskie Centrum Konsumenckie

22 55 60 600

konsument.gov.pl

ECCNET-PL@ec.europa.eu

Telekomunikacja

Centrum Informacyjne przy UKE

22 33 04 000

www.cik.uke.gov.pl

formularz kontaktowy

Energia i paliwa

Punkt Informacyjny dla Odbiorców

Energii i Paliw Gazowych

22 244 26 36

www.ure.gov.pl

drd@ure.gov.pl

Podróże kolejowe

Rzecznik Praw Pasażera Kolei

801 044 080, 22 460 40 80

www.pasazer.gov.pl

rzecznik@pasazer.gov.pl

Podróże lotnicze

Rzecznik Praw Pasażera

222 692 600

www.ulc.gov.pl

pasazerlotniczy@ulc.gov.pl

Nowelizacje przepisów konsumenckich od 1 stycznia 2023

1 stycznia 2023 r. wchodzi w życie wiele ważnych dla konsumentów przepisów. Zmiany w polskim prawie obejmą szereg aktów prawnych: ustawę o prawach konsumenta, ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, ustawę o informowaniu o cenach towarów i usług, a także Kodeks cywilny.

Nowelizacje wynikają z implementacji trzech unijnych dyrektyw: Omnibus, Towarowej oraz Cyfrowej. Dodatkowo z inicjatywy Prezesa UOKiK wprowadzono regulacje, które mają ukrócić nieuczciwe praktyki na pokazach handlowych.

ZMIANY DOTYCZĄCE WSZYSTKICH KUPUJĄCYCH

Obniżki cen

W celu ukrócenia praktyk związanych z fikcyjnymi promocjami i tzw. żonglerką cenową, czyli stopniowego podnoszenia cen w celu ich obniżenia w okresie promocyjnym, nałożono na sprzedawcę dodatkowy obowiązek informacyjny.

Każdy przedsiębiorca, który ogłasza promocję lub wyprzedaż, będzie musiał podawać oprócz aktualnej ceny – także najniższą z 30 dni poprzedzających obniżkę. W przypadku produktów szybko psujących się, z krótką datą przydatności do spo-

życia – sprzedawca ma uwidaczniać aktualną cenę i tę sprzed pierwszego zastosowania obniżki, natomiast w przypadku produktów będących w ofercie przedsiębiorcy krócej niż 30 dni – najniższą cenę od rozpoczęcia sprzedaży do wprowadzenia obniżki.

Nie ma takiego obowiązku, jeśli przedsiębiorca zwyczajnie obniża cenę regularną, bez ogłaszania promocji lub wyprzedaży.

Nowe zasady reklamacji

W samym sposobie składania reklamacji nie zmieni się wiele, jednakże dotychczasowy ogólny, trzydziestodniowy termin do udzielenia odpowiedzi na reklamację zostanie skrócony do 14 dni. Tak jak dotychczas, uchybienie terminowi skutkować będzie uznaniem reklamacji.

Dochodzenie roszczeń konsumenta powinno być łatwiejsze.

Przed wszystkim zmieni się podstawa prawna wysuwanych przez konsumenta roszczeń. Po zmianach przepisy

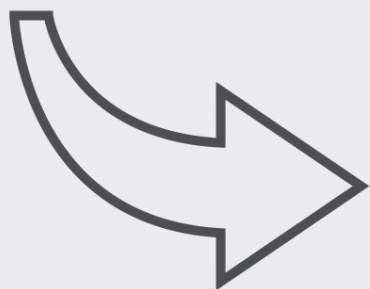
dotyczące rękojmi będą równolegle funkcjonować w Kodeksie cywilnym i w ustawie o prawach konsumenta. Te zawarte w Kodeksie cywilnym będą dotyczyć przedsiębiorców, a konsumentów te w ustawie o prawach konsumenta. Dlatego do ustawy o prawach konsumenta dodano nowy rozdział: „Umowy zobowiązujące do przeniesienia własności towaru na konsumenta”.

Zmieni się nazewnictwo: zamiast „rękojmi” będziemy mieć „odpowiedzialność za niezgodność towaru z umową”.

W pierwszej kolejności konsument będzie mógł żądać naprawy lub wymiany wadliwego towaru. Zwrot pieniędzy (częściowy – obniżenie ceny lub całkowity – odstąpienie od umowy) będzie możliwy w kolejnym etapie dochodzenia roszczeń.

Korzystne dla konsumentów jest wydłużenie do 2 lat terminu domniemania, że niezgodność z umową istniała już w chwili zakupu. Sprzedawca będzie odpowiadał za wady – tak jak do-

Przykład prawidłowego informowania o cenach



80 zł zamiast 100 zł

(najniższa cena w okresie 30 dni przed wprowadzeniem obniżki).

Nasza regularna cena, poza okresami promocyjnymi, wynosiła 120 zł

Fot. UOKiK

tychczas – przez 2 lata od wydania towaru.

Dodatkowo, w przypadku rzeczy używanych, przedsiębiorca nie będzie mógł skrócić tego czasu do roku.

Termin przedawnienia roszczeń reklamacyjnych zostanie wydłużony do sześciu lat.

Podwójna jakość

Zakazane będzie wprowadzanie towaru na rynek jako identycznego z tym, który jest sprzedawany w innych krajach UE, jeśli będzie się istotnie od niego różnił np. składem, a nie będzie to obiektywnie uzasadnione.

ZMIANY DOTYCZĄCE KUPUJĄCYCH ON-LINE

Informacje na platformach handlowych

W celu uniknięcia dość często występujących wątpliwości, czy zawieramy umowę z profesjonalnym uczestnikiem rynku, co za tym idzie – czy zawieramy

umowę o charakterze konsumenckim, rozszerzony został zakres obowiązku informacyjnego.

Konsumenci będą jasno informowani, czy podmiot oferujący na platformie towary, usługi lub treści cyfrowe jest przedsiębiorcą czy osobą fizyczną. W tym drugim przypadku dowiedzą się także, że w tej relacji nie mają zastosowania przepisy chroniące konsumentów np. możliwość odstąpienia od umowy. Platforma musi też informować, jak się podzieliła ze sprzedającym obowiązkami związanymi z realizacją umowy.

Plasowanie ofert

Wyszukiwanie ofert będzie odbywało się na jasnych dla użytkownika zasadach.

Jeśli przedsiębiorca umożliwi wyszukiwanie produktów, musi informować o głównych parametrach, które decydują o kolejności pojawiania się wyników. Konieczne będzie też wyraźne ujawnienie płatnej reklamy

lub płatności dokonanej w celu uzyskania wyższego plasowania produktów w wynikach wyszukiwania.

Opinie konsumentów

Ukrócona zostanie dość powszechna praktyka manipulowania opiniami.

Każdy przedsiębiorca, który zapewni dostęp do recenzji produktów, będzie musiał podawać informacje, czy i w jaki sposób weryfikuje ich autentyczność, a także czy zamieszcza wszystkie opinie, czy tylko te pozytywne.

Wprost zakazane będzie też zamieszczanie fałszywych lub zniekształconych opinii.

Indywidualne dostosowywanie ceny

Jeśli przedsiębiorca je stosuje, to będzie musiał o tym jasno poinformować konsumenta.

Dotyczy to np. sytuacji, gdy cena jest automatycznie ustalana dla konkretnego odbiorcy w zależności np. od jego

lokalizacji, urządzenia, z którego korzysta (smartfon, komputer stacjonarny) czy historii przeglądanych stron.

Nie dotyczy natomiast dynamicznego profilowania cen lub ustalania cen w czasie rzeczywistym, czyli mechanizmów, które opierają się na czynnikach niezwiązanych z osobą konkretnego użytkownika, np. zmianą popytu na dany towar.

Bilety na koncerty i mecze

Koniec z internetowymi „konikami”.

Zakazane będzie wykupywanie przez przedsiębiorców za pośrednictwem botów, a potem odsprzedawanie konsumentom biletów na imprezy kulturalne lub sportowe.

Towary z elementami cyfrowymi, treści i usługi cyfrowe

Jasno wskazano, że można je reklamować podobnie jak wszelkie inne towary czy usługi. Przedsiębiorca będzie odpowiedzialny także za zgodność takiego cyfrowego towaru, np. gry, programu komputerowego, z jego wersją próbną czy zapowiedziami. Będzie miał też obowiązek dostarczenia konsumentom aktualizacji przez co najmniej 2 lata.

Umowy opłacone danymi osobowymi

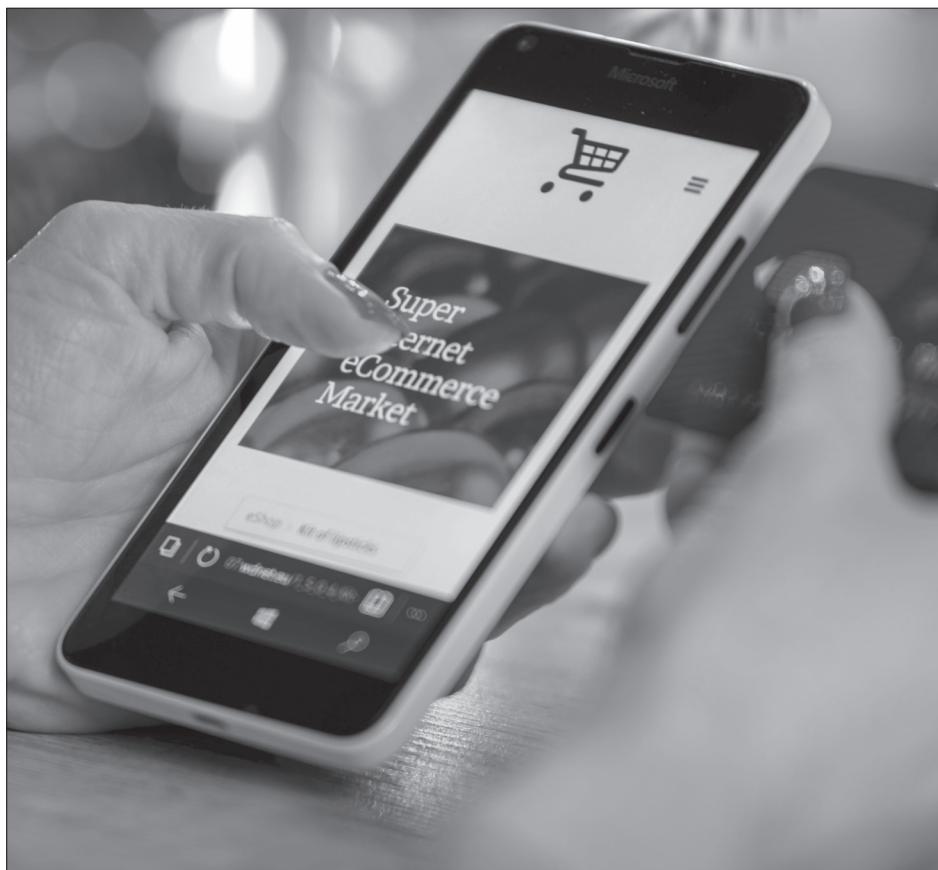
Konsumenci będą chronieni nie tylko, gdy zapłacą za treści lub usługi cyfrowe, np. dostęp do aplikacji, pieniędzmi, ale także swoimi danymi osobowymi. Będą obowiązywać takie same zasady, jak w odniesieniu do odpłatnych usług, np. możliwość odstąpienia od umowy w ciągu 14 dni.

LEPSZA OCHRONA KUPUJĄCYCH NA POKAZACH I WYCIECZKACH

Wydłużenie do 30 dni terminu na odstąpienie od umowy zawartej podczas nieumówionej wizyty w domu konsumenta lub wycieczki

W przypadku pokazów nadal będzie to 14 dni.

Zakaz zawierania umów finanso-



Fot. pexels.com

wych podczas pokazu lub wycieczki. Zawarta w takiej sytuacji umowa, np. umowa pożyczki, będzie nieważna i nie będzie wywoływać skutków dla konsumenta.

Zakaz przyjmowania płatności przed upływem terminu na odstąpienie od umowy

Dotyczy to umów zawieranych podczas pokazu, wycieczki lub nieumówionej wizyty u konsumenta. Rozwiązanie pozwoli na podjęcie świadomej decyzji o zakupie, a konsumenci nie będą narażeni na straty finansowe, gdy z niego zrezygnują w ustawowym terminie.

Możliwość odstąpienia od niektórych umów o świadczenie usług zdrowotnych zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa lub na odległość. Chodzi przede wszystkim o tzw. umowy obejmujące abonamenty medyczne.

NOWE DEFINICJE W USTAWIE O PRAWACH KONSUMENTA

• Towar – jest to rzecz ruchoma, a także woda, gaz i energia elektryczna, w przypadku gdy są oferowane

do sprzedaży w określonej objętości lub ilości.

• Usługa cyfrowa - jest to usługa pozwalająca konsumentowi na:

- wytwarzanie, przetwarzanie, przechowywanie lub dostęp do danych w postaci cyfrowej,

- wspólne korzystanie z danych w postaci cyfrowej, które zostały przesłane lub wytworzone przez konsumenta lub innych użytkowników tej usługi,

- inne formy interakcji za pomocą danych w postaci cyfrowej.

• Towar z elementami cyfrowymi - jest to towar zawierający treść cyfrową lub usługę cyfrową bądź z nimi połączony w taki sposób, że brak treści cyfrowej lub usługi cyfrowej uniemożliwiłby jego prawidłowe funkcjonowanie

• Środowisko cyfrowe - jest to sprzęt komputerowy, oprogramowanie i połączenia sieciowe wykorzystywane przez konsumenta w celu uzyskania dostępu do treści cyfrowej lub usługi cyfrowej lub w celu korzystania z nich.

Nowe przepisy będą dotyczyć umów zawartych od 1 stycznia 2023 r.

Nagrodzono i wyróżniono organizacje pozarządowe

Wśrode (30 listopada) odbyła się Konferencja Plenarna Elbląskich Organizacji Pozarządowych. W trakcie uroczystości wręczono nagrody i wyróżnienia dla organizacji obchodzących w tym roku jubileusze istnienia. Jedno z wyróżnień trafiło także do naszej redakcji.

MATEUSZ MISZTAŁ

– W tym roku na organizacje pozarządowe, a mamy ich w Elblągu około 300, z budżetu miasta wydaliśmy ok. 13 milionów złotych i w budżecie na następny rok nie jest to kwota mniejsza, także chciałbym, żeby to jasno zabrzmiało, że nie robimy cięć w budżecie na organizacje pozarządowe, nie tniemy w tych obszarach, których mniejsze finansowanie może być dla mieszkańców dolegliwe – mówił dziś do przedstawicieli organizacji pozarządowych Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. – Chciałbym podziękować organizacjom pozarządowym za ich działania. Pamiętamy, że poprzedni rok był trudny, wszyscy się uczyliśmy tej nowej rzeczywistości, i mimo tych trudności, działali państwo i za to jeszcze raz dziękuję – dodał.

W trakcie spotkania przedstawiciele Elbląskiego Centrum Usług Społecznych przedstawili zakres działań wykonywanych przez ECUS i planach na rok 2023.

Uczestnicy spotkania poznali także plany budżetowe Elbląga na rok 2023. W nadchodzącym roku na rzecz organizacji pozarządowych i realizowanych przez nie działań zaplanowano kwotę 13 000 380 tys. zł. Podzielone one zostały na tzw. zadania roczne i na zadania wieloletnie.

Podczas konferencji szczególnie wyróżniono dwie organizacje, które zwyciężyły w konkursie „Na najlepszą inicjatywę organizacji pozarządowych za rok 2021”.

Fabryka Dobra otrzymała wyróż-



Fot. Mateusz Miształ

nienie i nagrodę w wys. 1 tys. zł ufundowaną przez Stowarzyszenie ESWIP oraz Fundację Elbląg za inicjatywę „Polsko-Ukraińskie dni otwarte w fabryce dobra”. Statuetka prezydenta Elbląga i nagroda finansowa w wys. 2 tys. zł ufundowana przez Stowarzyszenie ESWIP oraz Fundację Elbląg powędrowała z kolei do Stowarzyszenia Kulturalnego „Co Jest?”.

Następnie przyszedł czas na wyróżnienia organizacji, które w roku 2022 obchodziły jubileusze istnienia. Nagrody i wyróżnienia wręczył przewodniczący Rady Elbląskich Organizacji Pozarządowych Arkadiusz Jachimowicz.

Najbardziej okazały jubileusz w roku 2022 obchodził Polski Związek Pszczelarstwa, który w przyszłym roku

planuje pierwsze w Polsce centrum pszczelarstwa bez barier.

Organizacje, które otrzymały wyróżnienia z okazji jubileuszu działalności:

Polski Związek Pszczelarski – 100-lecie działalności

Fundacja Końskie Zdrowie – 30-lecie działalności

PSONI Elbląg – 30-lecie działalności
Elbląskie Stowarzyszenie Amazonek – 30-lecie działalności

Gazeta Osób Niepełnosprawnych „Razem z Tobą” – 25-lecie działalności
Elbląski Klub „Rotary” – 20-lecie działalności

Elbląski Bank Żywności – 20-lecie działalności

Spotkanie zwiędził panel dyskusyjny dotyczący środków z zakresu FEWiM 2020-2027. ■

Elblążanie Mikołajowi

Podczas Świątecznych Spotkań Elblążan, mieszkańcy po raz kolejny pokazali swoje wielkie serca i hojnie wspomogli małego mieszkańca Elbląga, poprzez udział w kiermaszu charytatywnym – Budzimy Mikołaja.



Fot. Przemysław Kusyk

Zbiórka prowadzona była na dalszą, intensywną rehabilitację Mikiego, który w lutym 2021 roku zakrztusił się w przedszkolu winogronem. Chłopiec nadal jest w śpiączce.

Podczas kiermaszu udało się zebrać: 8715,57 zł

– Bardzo dziękuję wszystkim, którzy wsparli naszą akcję. Podziękowania również dla wszystkich osób prywatnych i instytucji, które przekazały rzeczy na kiermasz oraz dla kwestujących wolontariuszy – podkreśla prezydent Witold Wróblewski.

Zebrane środki przekazane zostały do Fundacji Elbląg, której podopiecznym jest Mikołaj. Przypominamy, że małego elblążanina cały czas można wesprzeć poprzez wpłaty darowizn na konto Fundacji Elbląg nr: 46 1240 1226 1111 0010 0478 1746, tytuł: Na rzecz Mikołaja Giżka – Orzeł lub poprzez przekazanie 1,5 proc. podatku – KRS 0000033301 dla Mikołaja. ■

UM Elbląg

Wybrano najładniejsze kalendarze adwentowe

WPublicznej Szkole Podstawowej Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Elblągu rozstrzygnięto wojewódzki konkurs na Kalendarz Adwentowy. Z roku na rok przybywa zgłoszeń i – jak przyznają organizatorzy – wybór tych najładniejszych jest coraz trudniejszy.



Fot. Mateusz Misztal

MATEUSZ MISZTAŁ

Konkurs podzielony był na dwie kategorie. W jednej prace nadsyłał uczniowie szkół podstawowych, a w drugiej szkół ponadpodstawowych. Wszystkie kalendarze stanowiły tło spotkań.

– Konkurs narodził się jedenaście lat temu. Z moją przyjaciółką, Ewą Leszczyńską, pod koniec sierpnia spotkałyśmy się na kawie. Rozmawiałyśmy o tym, że trochę mało się dzieje, jeśli chodzi o nauczycieli języka niemieckiego i w związku z tym powiedziałam, że ja od kilku lat, jako nauczycielka niemieckiego, organizuję w szkole konkurs na niemieckie kalendarze adwentowe i mówię: „Ewa, a może coś stworzymy”. Ewa wtedy pracowała w PWSZ, była v-ce dyrektorem Instytutu Pedagogiczno-Językowego i połączyłyśmy Gimnazjum nr 2 z Instytutem, i tak powstał pomysł na niemiecki kalendarz adwentowy – wspomina Małgorzata Rysicka, nauczyciel niemieckiego w SP SPSK w Elblągu. – Przez pierwsze cztery lata konkurs miał rangę konkursu powiatowego, ale szukałam czegoś, by zmobilizować całą Warmię i Mazury.

Napisałam więc do szkół, do Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Niemieckiego w Olsztynie, nawiązałam też współpracę z Wojewódzką Biblioteką w Olsztynie i w ten sposób powstał już konkurs o zasięgu wojewódzkim – dodaje.

W dwóch minionych latach konkurs zmienił nieco swoją formułę. Wówczas uczniowie przygotowywali prezentacje nt. niemieckich i polskich tradycji bożonarodzeniowych.

W tym roku można już było wrócić do kalendarzy adwentowych. Kreatywność uczniów nie miała granic, ale regulamin konkursu nakładał jednak pewne ograniczenia. Podstawowym kryterium było to, by każdy z kalendarzy miał 24 elementy symbolizujące grudniowe odliczanie do Świąt Bożego Narodzenia.

– W tym roku nadesłano 80 prac. Było 120 uczestników konkursu, bo jeden kalendarz mogą robić też dwie osoby. Konkurs nam się rozrasta i myślę, że w przyszłym roku będzie już miał charakter ogólnopolski – wyjaśnia Małgorzata Rysicka. ■

Nauka przez zabawę i eksperymenty

Dodatkowe zajęcia z dzieci i młodzieży na których chętni będą mogli nabywać nowe umiejętności z zakresu e-learningu, druku 3D, programowania oraz robotyki. Nauka matematyki i nie tylko nigdy nie była tak przyjemna. To wszystko w ramach Międzyszkolnej Pracowni Eksperymentowania, która została dziś oddana do użytku w Szkole Podstawowej nr 19 w Elblągu.



Fot. Rafał Sułek

RAFAŁ SUŁEK

Radości z powstania tego wyjątkowego miejsca nie kryli prezydent Elbląga oraz dyrektor Departamentu Edukacji Urzędu Miasta obecni podczas dzisiejszej uroczystości oddania nowych narzędzi do nauki we władanie uczniów.

– MPE czyli Międzyszkolna Pracownia Eksperymentowania, w której spotykają się wszystkie szkoły podstawowe i przedszkola celem zdobywania nowych kompetencji w nauce matematyki i nie tylko w dużej mierze poprzez zabawę. To także miejsce, gdzie funkcjonuje Międzyszkolne Koło Medialne. Miejsce gdzie powstaje międzyszkolna gazetka „O czym ćwierkają wróbelki?” a także przestrzeń, gdzie tworzone są międzyszkolne wiadomości edukacyjne – mówiła Dyrektor Departamentu Edukacji, Małgorzata Sowicka. – Ta pracownia jest dowodem na to, że nasze dzieci będą mogły uczyć się na najlepszym sprzęcie – dodała.

Powstanie Międzyszkolnej Pracowni Eksperymentowania w SP 19 jest częścią składową projektu pn. „Matematyka – indywidualizacja i eksperyment w edukacji wczesnoszkolnej”. Celem projektu jest zwiększenie kompetencji matematycznych i umiejętności naukowo-technicznych poprzez doposażenie bazy dydaktycznej w pomoce i sprzęt, wykorzystanie nowoczesnych metod nauczania, w tym metody eksperymentu u 700 uczniów kl. II-III, doskonalenie kwalifikacji/kompetencji dydaktycznych 100 nauczycieli i organizację zajęć pozalekcyjnych w 15 szkołach podstawowych na terenie Elbląga. ■

Poznaliśmy rozkład jazdy linii C

Od dnia 20 listopada rozpocznie funkcjonowanie nowa linia autobusowa oznaczona literą „C”. Dziś Zarząd Komunikacji Miejskiej przedstawił rozkład jazdy nowej linii.

Głównym zadaniem nowej linii będzie zapewnienie dodatkowego i bezpośredniego połączenia pomiędzy elbląskimi cmentarzami, na trasie: PĘTLA OGÓLNA – Fromborska – Królewiecka – Kościuszki – Agrykola – Górnośląska – Nowowiejska – 12 Lutego – Hetmańska – Grunwaldzka – Żeromskiego – Łęczycka – dolna Dębica – PĘTLA GÓRNA DĘBICA

Linia zostaje uruchomiona na wniosek pasażerów. Jednocześnie informujemy, że wszelkie uwagi odnośnie funkcjonowania komunikacji miejskiej można zgłaszać pod numerem informacji ZKM: 55 235 55 00 lub pod adresem: zkm@elblag.com.pl.

Jak wynika z rozkładu jazdy, dziennie wykonywanych będzie 5 połączeń w obie strony. Z pętli na ogólnej autobus wyjedzie o 9:15, 10:37, 12:00, 14:00 i 15:20 (w dni powszednie) – o 9:00, 10:40, 12:20, 13:45 i 15:15 (soboty) oraz 9:00, 10:40, 12:15, 13:55 i 15:15 (w niedzielę).

Z kolei z cmentarza Dębica kursy realizowane będą:

9:55, 11:15, 13:00, 14:40, 16:00 (dni powszednie)

9:50, 11:25, 13:10, 14:30, 16:00 (sobota)

9:50, 11:25, 13:10, 14:25, 16:06 (niedziela).

Ostatnie kursy o 16:00 z przystanku Dębica Pętla realizowane będą jako zjazdowe – stąd też autobus zakończy swój kurs na przystanku Grunwaldzka hotel. ■

Redakcja Razem z Tobą

Człowiek daje sporo innym, ale też otrzymuje dużo dla siebie

Z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza 8 grudnia 2022 roku podczas Gali w Ratuszu Staromiejskim w Elblągu świętowali elbląscy wolontariusze. Organizator Gali – Regionalne Centrum Wolontariatu podczas spotkania przedstawiło m.in. zwycięzcę konkursu „Barwy wolontariatu”.

TERESA BOCHEŃSKA

Do konkursu „Barwy Wolontariatu” nominowano 50 kandydatów. Zwyciężczynią została Marzena Maślińska, nauczycielka i koordynatorka koła wolontariatu w SP nr 18. Pani Marzena zdobyła też najwyższe uznanie dziecięco-młodzieżowego jury, które przyznało jej tytuł „Dziecięcego Piekarczyka”.

Jak się zaczęła Pani przygoda z wolontariatem?

Zaczęło się od zbiórek żywności w elbląskich sklepach, do czego namówiła mnie koleżanka. A później, w miarę, jak to wszystko się rozrastało, powstało koło wolontariuszy, rozszerzyliśmy działalność o inne akcje, współpracujemy z licznymi organizacjami, które działają w środowisku lokalnym.

Uczy Pani i działa w szkole podstawowej?

Tak, wcześniej pracowałam w gimnazjum, po ich likwidacji w szkole nr 18. Mamy cudownych darczyńców – uczniów i ich rodziny, bardzo nam pomagają wszyscy pracownicy w szkole, pani dyrektor też wspiera nasze akcje.

Uczniowie wychodzą ze szkoły, ale wolontariat pewnie z nimi zostaje?

Oczywiście, że tak. To jest największa moja duma, że właśnie dzisiaj na spotkaniu spotkałam absolwentów, którzy wyszli z naszej szkoły, i działają dalej w wolontariacie w swoich kolejnych szkołach.



Fot. Regionalne Centrum Wolontariatu

A co Pani z tego ma?

Przede wszystkim mogę trochę tej energii przekierować w nieco innym, dobrym kierunku. Człowiek daje sporo innym, ale też otrzymuje dużo dla siebie, może też zmienić samego siebie przez to pomaganie, stać się lepszym człowiekiem.

Zajmuje to dużo czasu, pewnie kosztem życia rodzinnego. Rodzina jak to odbiera?

Rodzina zawsze mnie wspierała, mąż zawsze jeździ, jeżeli trzeba, córka się angażowała. Córka od tego roku jest

na studiach, więc już tak tego nie odczuwa. Rodzina zawsze dobrze do mojej działalności podchodziła i była dobrze nastawiona. Teraz też się trochę angażuje: wypatrzyła osobę, która miała małe marzenie i to marzenie razem z moim kołem wolontariatu mogliśmy spełnić – właśnie dzięki mojej córce, która takie potrzeby widzi.

Gratuluje i dziękuję za rozmowę. Życzę, żeby Pani energia nadal przynosiła takie dobre owoce i była tak zaraźliwa. ■

„Chcemy podziękować za wasz trud i pracę”

W piątek (18 listopada) w Kamieniczkach Elbląskich odbyła się uroczystość z okazji Dnia Pracownika Socjalnego. Prezydent miasta za pracę na rzecz potrzebujących wręczył elbląskim pracownikom socjalnym nagrody i wyróżnienia.



Fot. Mateusz Misztal

MATEUSZ MISZTAL

Dzień Pracownika Socjalnego obchodzony jest 21 listopada. Ustanowiony został w 1990 roku. Jest to święto wszystkich pracowników służb społecznych, a w szczególności pracowników socjalnych.

– Całe ostatnie dwa lata borykacie się z różnymi problemami i wyzwaniem. Najpierw pandemia, później musieliśmy zaopiekować się osobami zza naszej wschodniej granicy. I dziś chcemy wam za to podziękować – mówił do nagrodzonych wiceprezydent Elbląga Michał Missan. – Jak ważna jest pomoc społeczna dla samorządu świadczą liczby. Mamy 25 jednostek, które w tym zakresie pracują w naszym mieście. Przeznaczamy na to 65 mln zł. To jest niemal 8 proc. naszego budżetu miejskiego. I dziś chcemy podziękować za wasz trud i pracę. (...) To jest trudna praca. Trzeba znaleźć wiele empatii, wykrzesać z siebie wiele sił, żeby skutecznie pomóc – dodał.

– Pracownik socjalny to wyjątkowo trudny, ale przede wszystkim bardzo potrzebny zawód. Trud, poświęcenie i serce, jakie wkładacie państwo w codzienną pracę z ludźmi, z podopiecznymi, z pacjentami, to cechy, które czynią ten zawód misją wobec społeczeństwa – mówiła do zgromadzonych Małgorzata Adamowicz, wiceprzewodnicząca rady miejskiej. – W tym wyjątkowym dniu pragnę wszystkim państwu w imieniu swoim, pana przewodniczącego i wszystkich radnych, serdecznie podziękować za zaangażowanie, wrażliwość i profesjonalizm w realizowaniu misji wobec osób potrzebujących wsparcia w trudnych momentach życia. (...) Jednocześnie życzę państwu satysfakcji z wykonywanej pracy, bo to jest najważniejsze, niesłabnącej chęci i zaangażowania każdego dnia oraz przekonania, iż wszystkie wysiłki ułatwiają życie wielu mieszkańcom naszego miasta, a także pomyślności we wszystkich aspektach waszego życia – dodała.

Uroczystość zwieńczona została muzycznym występem zespołu z Młodzieżowego Domu Kultury. ■

Prezydent przyznał nagrody

Tradycyjnie już 6 stycznia w wieczór Trzech Króli odbył się Koncert Noworoczny, podczas którego poznaliśmy laureatów nagród Prezydenta Elbląga Witolda Wróblewskiego za rok 2022.



Fot. UM Elbląg

Koncert Noworoczny to również okazja do podsumowania minionego roku i zaprezentowania planów na najbliższe miesiące. Przedsięwzięcia, które były realizowane w mieście w 2022 roku, zaprezentowane zostały w materiale filmowym.

Tradycyjnie, podczas Gali prezydent Witold Wróblewski wręczył Nagrody za miniony rok za szczególne osiągnięcia w pracy na rzecz miasta. Do zanego grona dotychczasowych laureatów, dołączyło kolejnych jedenastu nagrodzonych, którzy otrzymali wyróżnienia w dziedzinach: kultura i sztuka, przedsiębiorczość i innowacja, działalność oświatowa i naukowa, sport i turystyka, ochrona zdrowia, działalność społeczna, działalność ekologiczna oraz w kategorii inne. Prezydent przyznał również nagrodę honorową.

Nagrodzeni zostali:

Sport i turystyka: Wojciech Załuski, trener UKS Silvant Kajak Elbląg

Przedsiębiorczość i innowacja: Janina Grudzińska

Działalność ekologiczna: Zespół Szkół Technicznych

Działalność społeczna: Artur Dąbrowski

Ochrona zdrowia: Arletta Peplińska

Kultura i sztuka: Jacek Żukowski

Działalność oświatowa i naukowa: Szkoła Podstawowa nr 12

Kategoria inne: Izabela Babraj, prof. Krzysztof Luks oraz Regina Cysarz

Nagroda Honorowa: ks. mitrat Andrzej Sroka

Galę uświetnił koncert Elbląskiej Orkiestry Kameralnej i Tango Attack, który poprowadził Hadrian Tabęcki. ■

UM Elbląg

Startuje XXIII edycja konkursu „Gdynia bez barier”

3 grudnia obchodzony był ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. W Gdyni od lat realizowana jest polityka miasta bez barier, dostępnego dla wszystkich. A jednym z działań przyświecających tej idei jest nagradzanie inicjatyw likwidujących przeszkody związane z niepełnosprawnością.

Odbywa się to w ramach konkursu „Gdynia bez barier”. Właśnie rusza jego 23. edycja. Projekty można wysłać do 13 lutego 2023 roku.

Od przeszło dwóch dekad Gdynia wyróżnia instytucje, firmy i ludzi, doceniając w ten sposób ich pracę na rzecz osób z niepełnosprawnościami. W kolejnych edycjach konkursu „Gdynia bez barier” nagradzano zarówno inwestycje niwelujące bariery architektoniczne, jak i inicjatywy społeczne, które pozwalają kształtować pozytywny wizerunek osób z niepełnosprawnościami. Ale także uświadamiają, jakie ci ludzie mają potrzeby.

Rusza kolejna edycja plebiscytu. Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek ogłosił nabór wniosków do 23. edycji konkursu „Gdynia bez barier”.

– W Gdyni już od ponad 20 lat nagradzamy działania, które sprawiają, że nasze miasto staje się coraz bardziej dostępne i znikają wszelkie bariery. Bo chcemy być otwarci na potrzeby innych, szczególnie potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Dlatego z całego serca zapraszam na kolejną edycję konkursu „Gdynia bez barier” – zaprasza prezydent Wojciech Szczurek.

Kto może wziąć udział w konkursie?

Laureatami nagród i wyróżnień w konkursie mogą być autorzy pomysłów i udogodnień (już istniejących, bądź będących w fazie projektu), które pomagają przełamać stereotypy związane z postrzeganiem osób z niepełnosprawnościami.

Nagradzane są również inicjatywy przyczyniające się do likwidowania barier architektonicznych, komunikacyjnych i społecznych, które utrudniają życie osobom z niepełnosprawnością.



Fot. Michał Puszczewicz

Wyróżnienia zostaną przyznane w czterech kategoriach: architektonicznej, społecznej, komunikacyjnej oraz dla projektu spoza powyższych dziedzin.

Każdy, kto przystępuje do konkursu, musi złożyć wniosek, który powinien zawierać:

- imię i nazwisko lub nazwę instytucji zgłaszającej,
- imię i nazwisko lub nazwę instytucji nominowanej,
- tytuł programu i cel,
- propozycję innowacji i rozwiązań,
- kategorię (architektoniczna, społeczna, komunikacyjna, inna).

Wniosek nie może zawierać więcej niż 5 stron formatu A4.

Może go złożyć autor pomysłu lub osoba trzecia – typująca autora, obiekt czy program.

Wnioski zgłaszać można do 13 lutego. Jak składać?

- można przynieść do Kancelarii Ogólnej Urzędu Miasta Gdyni przy al. marszałka Piłsudskiego 52/54 – w zamkniętej kopercie z dopiskiem: Konkurs „Gdynia bez barier” – XXIII edycja,

• można wysłać pocztą na adres kancelarii – w zamkniętej kopercie z dopiskiem: Konkurs „Gdynia bez barier” – XXIII edycja,

• można wysłać mailem na adres: niepełnosprawni@gdynia.pl,

• można wysłać za pomocą platformy e-puap.

Finał XXIII edycji konkursu „Gdynia bez barier” odbędzie się w maju.

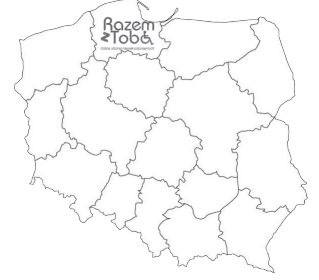
Przypomnijmy, że w ubiegłym roku nagrodzono:

• Wojciecha Sawickiego – za odwagę i inspirację w postrzeganiu i zmianie rzeczywistości. Medal z rąk prezydenta Wojciecha Szczurka odebrali rodzice laureata;

• Fundację Dogtor – za nadanie wielowymiarowości słowu przyjaciel. Fundacja od 20 lat pokazuje, że w kontakcie z psem proces rehabilitacji nabiera zupełnie innego znaczenia. Medal odebrała prezes fundacji Magdalena Madajczyk;

• Maję i Waldemara Zadorożnych – za pokazanie, że każdemu dziecku można stworzyć dom pełen ciepła i bezwarunkowej miłości. ■

UM Gdynia



Ponad 221 tysięcy złotych dla gdyńskich hospicjów

Znamy wyniki tegorocznej kwesty na rzecz stowarzyszenia Hospicjum im. św. Wawrzyńca, którą przeprowadzono na cmentarzach w Gdyni, Kosakowie i Rumi. Zbiórka trwała pięć dni. W tym czasie udało się zebrać ponad 221 tysięcy złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na bieżące potrzeby i utrzymanie gdyńskich hospicjów.



Fot. UM Gdynia

W okresie Wszystkich Świętych na największych gdyńskich nekropoliach, a także cmentarzach w Kosakowie i Rumi odbywa się tradycyjna kwesta na rzecz stowarzyszenia Hospicjum im. św. Wawrzyńca. W tym roku podczas akcji udało się zebrać w sumie 221 732,25 zł. Wszystko dzięki hojności darczyńców i zaangażowaniu wolontariuszy.

– Kwesta była bardzo udana. Dziękujemy wszystkim darczyńcom. Każda pomoc jest dla nas bardzo ważna – mówi ks. Grzegorz Miloch, dyrektor stowarzyszenia Hospicjum im. św. Wawrzyńca w Gdyni.

Pieniądze z tegorocznej zbiórki zostaną przeznaczone na bieżące potrzeby hospicjum dla dorosłych oraz domu

hospicyjnego dla dzieci „Bursztynowa Przzystań”.

Listopadowa kwesta trwała od 29 października do 2 listopada. Datki można było wrzucać do puszek lub przekazać w formie bezgotówkowej. W akcji wzięło udział ponad 700 wolontariuszy. W zbiórkę zaangażowali się też lokalni samorządowcy, politycy, a także ludzie kultury i sportu. Wśród kwestujących można było spotkać m.in.: prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka, wiceprezydenta Michała Gucia, pomorskich parlamentarzystów, gdyńskich radnych z przewodniczącą Rady Miasta Gdyni Joanną Zielińską na czele czy piłkarzy Arki Gdynia. ■

UM Gdynia

Urząd Gminy Somonino będzie bardziej dostępny

Gmina Somonino podpisała umowę z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na realizację przedsięwzięcia mającego na celu poprawę dostępności urzędu gminy.

Projekt pod nazwą „Poprawa dostępności do usług publicznych dla osób ze szczególnymi potrzebami w Urzędzie Gminy Somonino”, finansowany jest w ramach projektu „Dostępny samorząd – granty” realizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Celem przedsięwzięcia jest poprawa dostępności architektonicznej, cyfrowej, komunikacyjno-informacyjnej do usług publicznych osobom z niepełnosprawnością w Urzędzie Gminy Somonino.

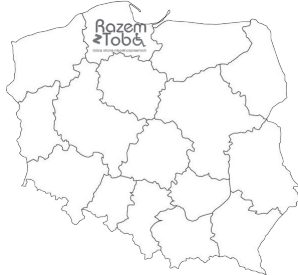
W ramach zawartej umowy sfinansowane zostaną następujące przedsięwzięcia:

- Dostępność architektoniczna: ścieżki prowadzące i pola uwagi, nakładki antypoślizgowe na schody (wewnątrz), krzesło ewakuacyjne, pola uwagi na zewnątrz budynku;
- Dostępność komunikacyjno-informacyjna: tabliczki z brajlem i piktogramem, plan tyflograficzny, system YourBeacon, pętla indukcyjna.

Wartość grantu: 99 634,60 zł PLN (100 proc. dofinansowania).

Projekt pn. „Dostępny samorząd – granty” jest finansowany ze środków Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER) 2014-2020, Działanie 2.18 Wysokiej jakości usługi administracyjne. ■

Informacja prasowa



Sportowcy nagrodzeni

Miasto Gdańsk jak co roku przyznało wyróżnienia oraz nagrody dla najwybitniejszych sportowców i trenerów. W tym roku wyróżniono blisko 60 zawodniczek, zawodników i trenerów, reprezentujących różne dyscypliny sportu. Pula nagród wyniosła prawie 210 tys.

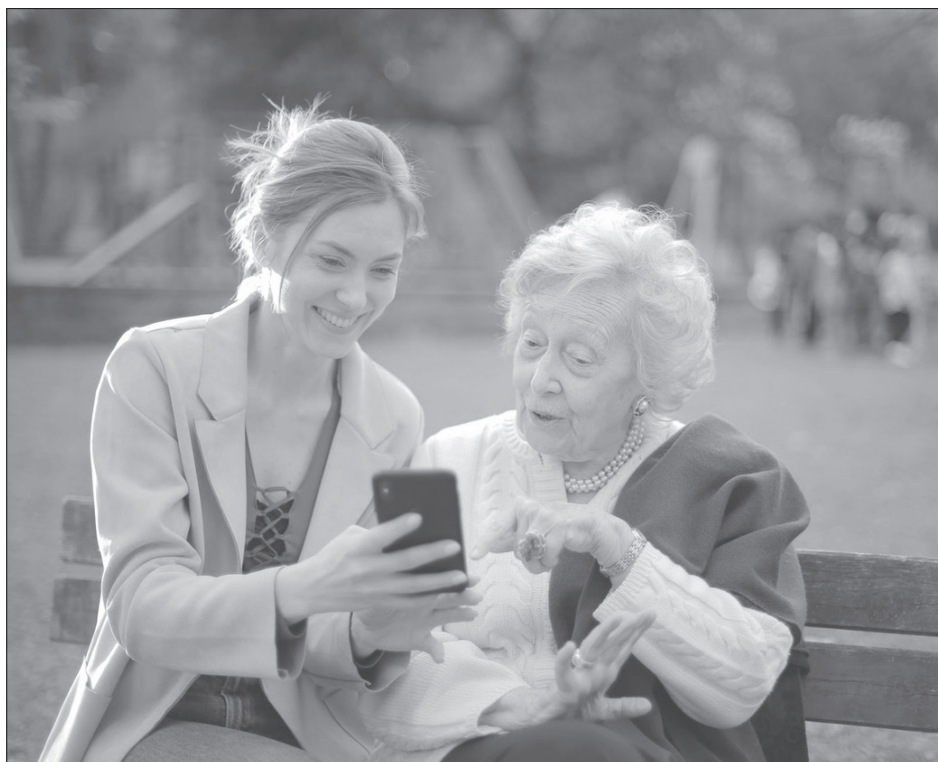
– Ta gala jest dla Was, ludzi sportu. Dziś świętujemy i nagradzamy gdański i pomorski sport – mówiła podczas gali otwarcia Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska. – Drodzy sportowcy, chcemy podziękować Wam głównie za to, że Gdańsk, dzięki Wam, stoi dużymi imprezami. Jako utytułowani sportowcy, jesteście przykładem dla tych, którzy nie uprawiają sportu profesjonalnie. Doceniam to, jak wysiłek fizyczny może zmienić komfort naszego życia. To wy jesteście ikonami dla tych, którzy chcą zdrowo żyć. I jak wiecie, czekamy na kolejne ważne wydarzenia sportowe w Gdańsku, do dała prezydent.

Wśród laureatów znaleźli się: Adiana Dadci Smoliniec i Paweł Smoliniec – UKS Ada Judo Fun (Nagroda specjalna za pracę z osobami z niepełnosprawnościami) oraz Jarosław Mazurowski – Szansa Start – pływanie nagrodzony w kategorii Sportowiec z niepełnosprawnością roku 2022. ■

UM Gdańsk

Wolontariat sąsiedzki. Remedium na samotność

Sopockie Centrum Organizacji Pozarządowych i Wolontariatu zaprasza wolontariuszy_szki do długoterminowego zaangażowania się w wolontariat sąsiedzki.



Fot. Andrea Piacquadio / pexels.com

„Wolontariat Sąsiedzki – wsparcie sopockich Seniorów” zakłada łączenie seniorów potrzebujących wsparcia z wolontariuszem – sąsiadem, tak by mogli wspólne spędzać czas. Wolontariat Sąsiedzki jest nie tylko formą samopomocy sąsiedzkiej, to także dobry sposób na zacieśnianie więzi między seniorami a młodszym pokoleniem.

Wystarczy tak naprawdę rozmowa, spacer, aby senior poczuł się ważny i potrzebny. Może po sąsiedzku mieszka samotny senior, który z przyjemnością spędziłby z kimś godzinę w tygodniu? Czasem z takich zwykłych spotkań rodzą się prawdziwe przyjaźnie, a wolontariu-

sze stają się tak bliscy, jak przyjaciele czy nawet członkowie rodzin.

Obecnie Sopocki Wolontariat szuka wolontariuszy_szek dla trzech Senierek:

- pani Marii – przesympatycznej i otwartej na ludzi mieszkanki Górnego Sopotu,
- pani Krysi – kochającej poezję mieszkanki Kamiennego Potoku,
- pani Lusi – pełnej humoru i dobrej energii mieszkanki centrum Sopotu.

Więcej informacji: tel. 729 863 777, p.szczepanska@wolontariat.sopot.pl, www.wolontariat.sopot.pl – zakładka Wolontariat Sąsiedzki ■

UM Sopot

Dofinansowanie na zakup mieszkania bez barier

Mieszkańcy Pomorza ze znacznym stopniem niepełnosprawności mogą otrzymać dofinansowanie do zakupu mieszkania wolnego od barier architektonicznych. O dopłatę mogą się starać także w przypadku zamiany nieprzystosowanego lokalu, na dostosowany do ich potrzeb.

Beneficjentem może być osoba, która spełnia następujące warunki:

- posiada orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub ma orzeczenie traktowane na równi, z tytułu dysfunkcji narządu ruchu uniemożliwiającej poruszanie się bez użycia wózka;

- złoży oświadczenie, wraz z dokumentacją fotograficzną, o barierach architektonicznych w mieszkaniu i/lub w budynku, uniemożliwiających samodzielne wyjście na zewnątrz na poziomie zero;

- złoży oświadczenie o dysponowaniu tytułem prawnym do lokalu na mocy prawa własności lub spółdzielczego prawa do lokalu;

- w momencie składania wniosku nie ukończyła 65 roku życia.

W przypadku, gdy sprawa dotyczy osoby małoletniej lub ubezwłasnowolnionej, wniosek składa jej opiekun prawny. Wówczas trzeba do niego dołączyć:

- oświadczenie o zamieszkiwaniu w lokalu wspólnie osoby z niepełnosprawnością oraz opiekuna prawnego;

- orzeczenie o niepełnosprawności z tytułu dysfunkcji narządu ruchu uniemożliwiającej poruszanie się bez użycia wózka.

Dofinansowanie dotyczy dopłaty m.in. do zakupu mieszkania pozbawionego barier architektonicznych, znajdującego się w lokalizacji umożliwiającej samodzielne opuszczenie budynku, aż do poziomu zero. Wysokość pomocy stanowi różnicę pomiędzy ceną mieszkania nabywanego i sprzedawanego, z uwzględnieniem maksymalnych kwot dofinansowania publikowanych przez PFRON na każdy kwartał danego roku.

Aplikuj poprzez SOW

Składanie wniosków odbywa się wyłącznie w formie elektronicznej, przez teletransmisję danych w Systemie Obsługi Wsparcia (SOW).

Więcej informacji dotyczących programu oraz wsparcia w aplikowaniu o środki uzyskać można na stronie PFRON, w pomorskim oddziale regionalnym PFRON jak również jednostkach samorządowych zajmujących się świadczeniami dla osób z niepełnosprawnościami. ■

MOPR Gdańsk

Wyjątkowy autobus

Od wtorku, 29 listopada osoby doświadczające bezdomności w Gdańsku znowu mogą skorzystać ze wsparcia, oferowanego przez załogę „autobusu SOS – pomoc”. Ta mobilna usługa jest uruchamiana w mieście w najtrudniejszym dla potrzebujących, jesienno-zimowym czasie.



Fot. UM Gdańsk

„Autobus SOS – pomoc” działa w Gdańsku od 2017 roku. Zawsze jesienią i zimą, by nieść wsparcie osobom, które z różnych przyczyn pozostają w miejscach niemieszkalnych. Ta mobilna forma stanowi sprawdzone, dobre uzupełnienie oferty pomocowej miasta dla osób w kryzysie bezdomności, obejmującej m.in. schronienie, wsparcie finansowe, żywnościowe, rzeczowe oraz specjalistyczne i aktywizujące społecznie.

Gorąca zupa, ciepła odzież na zmianę

Codziennie w autobusie wydawana będzie potrzebującym treściwa zupa. Osoby w kryzysie bezdomności mogą też zaopatrzyć się w ciepłą odzież na zmianę, np. w swetry, spodnie, kurtki, czapki i rękawiczki. W razie potrzeby, konsultacji udzieli ratownik medyczny, dyżurujący na pokładzie. Natomiast m.in. pracownik socjalny przekaze na miejscu pełną informację o dostępnej w Gdańsku ofercie pomocy, dla osób w kryzysie bezdomności. To wsparcie świadczone będzie podczas postojów „autobusu SOS”:

- ok. godz. 20:15 na pętli autobusowej przy stacji SKM na Przymorzu,

- ok. godz. 21:15 na parkingu między rynkiem a komisariatem przy ul. Białej we Wrzeszczu,

- ok. godz. 22:15 w zatoce autobusowej przy kinie „Krewetka” w Gdańsku.

Ostatni przystanek pojazdu, ok. godz. 23:00, będzie obok noclegowni przy ul. Mostowej 1A. Autobus dowiezie tam osoby potrzebujące, chcące ogrzać się i przemocować w placówce. ■

UM Gdańsk



Spotkanie w FOSie

W Olsztynie organizacje członkowskie Federacji Organizacji Społecznych Warmii i Mazur FOSa. Spotkania takie odbywały się corocznie przed pandemią, pandemia ten cykl przerwała, ale powoli życie FOSy wraca do normalności.

Podczas spotkania wręczono nagrody laureatom konkursu „Społecznik Warmii i Mazur”, w którym również wzięto pod uwagę działalność na rzecz uchodźców.

Nagrodę za działalność na rzecz osób potrzebujących, zaangażowanie w pomoc osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie otrzymała Anna Baczevska ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Profilaktyki Zdrowia „Jesteśmy Razem” w Górowie Iławeckim. Laureatka otrzymała tytuł oraz statuetkę „Społecznika Warmii i Mazur” i nagrodę finansową w kwocie 1500 zł.

Za całokształt działalności na rzecz środowiska lokalnego, zaangażowanie w pomoc osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie, integrowanie społeczności lokalnej i inicjowanie działań na rzecz wszechstronnego rozwoju mieszkańców nagrodę – statuetkę „Społecznika Warmii i Mazur” i nagrodę rzeczową o wartości 2000 zł, otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich i społeczność Solanki.

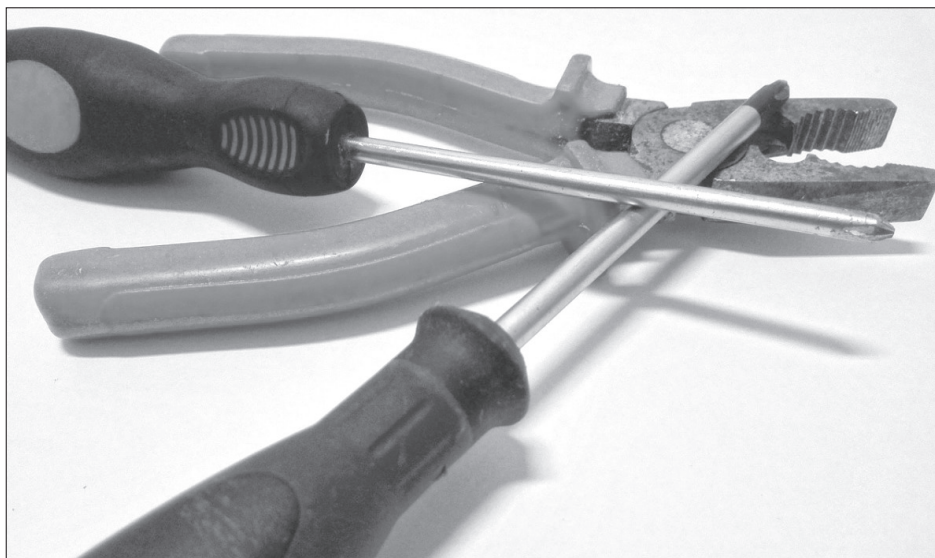
Wyróżnienie (dyplom oraz nagroda finansowa w wysokości 500 zł) za działalność na rzecz lokalnej społeczności, entuzjazm, wolontariacką pracę na rzecz innych oraz zaangażowanie w pomoc osobom uciekającym przed wojną z Ukrainy otrzymała Maria Gamdzyk z Uniwersytetu III Wieku w Giżycku.

Dzień drugi poświęcony został działalności zrzeszonych organizacji – relacjom, czym się obecnie zajmują, a także wymianie doświadczeń z zakresu działalności gospodarczej, która staje się coraz bardziej potrzebna wobec braku środków unijnych. ■

TB

„Złota rączka” pomoże bezpłatnie seniorom

Od 15 listopada mrągowscy seniorzy mogą liczyć na bezpłatne wsparcie w domowych naprawach! W mieście ruszył program tzw. „Złotej rączki”, dzięki któremu osoby powyżej 65. roku życia mogą bezpłatnie skorzystać z pomocy fachowca.



Fot. pixabay.com

– Są w naszym mieście osoby starsze, którym trudno jest poradzić sobie z drobnymi domowymi naprawami, bo nie zawsze mogą liczyć na wsparcie rodziny czy bliskich. I właśnie dlatego uruchamiamy taką bezpłatną pomoc – zapowiedział burmistrz Mrągowa, Stanisław Bułajewski. Usługi „Złotej rączki” będzie koordynował mrągowski TBS.

REGULAMIN PROGRAMU „ZŁOTA RĄCZKA” W MRĄGOWIE

Program przeznaczony jest wyłącznie dla mieszkańców miasta Mrągowo.

1. Osoba zgłaszająca musi zamieszkiwać samodzielnie na terenie miasta Mrągowo oraz mieć ukończony 65 rok życia.

2. Zgłoszenia należy dokonać telefonicznie pod numerem tel. 89 741 06 00 w godzinach 9:00-13:00.

3. Po weryfikacji osoby zgłoszonej zo-

stanie skierowany pracownik TBS „Karo” w celu wykonania usługi-porady.

4. Usługa wykonywana będzie zgodnie z kolejnością zgłoszeń po wcześniejszej ich weryfikacji przez pracownika adm. TBS „Karo”.

5. Przez usługę należy rozumieć wykonanie drobnych prac, napraw typu (wymiana żarówki, naprawa klamki w drzwiach, itd.).

6. W przypadku stwierdzenia większych usterek pracownik na prośbę zainteresowanej osoby, może doradzić co należy zakupić oraz może wskazać koszt usunięcia awarii usterki.

7. W przypadku stwierdzenia braku kwalifikacji do usługi, zgłoszenie pozostaje bez rozpoznania. ■

UM Mrągowo

NFZ dłużej otwarty

Wsalach obsługi klientów mogą załatwić wszystkie sprawy związane z obsługą bezpośrednią. Można tu uzyskać Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego, potwierdzić profil zaufany, potwierdzić zlecenie na zaopatrzenie w wyroby medyczne lub podpisać umowę o dobrowolne ubezpieczenie zdrowotne. Pracownicy NFZ udzielają na miejscu wszelkich informacji dotyczących działalności Narodowego Funduszu Zdrowia, w tym o leczeniu uzdrowiskowym i profilaktyce.

Przypominamy, że sala obsługi klientów Warmińsko-Mazurskiego Oddziału NFZ mieści się przy ul. Głowackiego 14 w Olsztynie. Klienci są również obsługiwani w Delegaturze Oddziału w Elku przy ul. Fryderyka Chopina 15 oraz w Elblągu przy ul. Generała Józefa Bema 18.

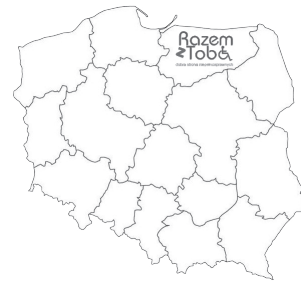
Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów ZUS, od listopada sale obsługi w wyżej wspomnianych lokalizacjach będą czynne dłużej. Punkty będą dostępne w dni robocze w następujących godzinach: poniedziałek 8:00-18:00, wtorek – piątek 8:00-16:00.

Punkt Obsługi Klientów w Iławie przy ul. Jagiellończyka 16 przyjmuje klientów od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-16:00, natomiast Punkt Obsługi Klientów w Giżycku jest obecnie dostępny dla klientów w środy w godzinach 9:00-15:00.

Przypominamy również, że w każdy wtorek w godzinach 14:00-15:00 w sali obsługi klienta w Olsztynie obowiązuje „cicha godzina”. W tym czasie panują specjalne warunki, światła są wygaszone lub przyciemnione, a telefony i komunikaty głosowe są wyciszone.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej NFZ. ■

Warmińsko-Mazurski OW NFZ



100-latki na Warmii i Mazurach

84 osoby na Warmii i Mazurach pobierają z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych świadczenie honorowe z tytułu ukończenia 100 lat.



Fot. pixabay.com

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w województwie warmińsko-mazurskim wypłaca 84 świadczenia honorowe (Oddział ZUS w Elblągu – 22, Oddział w Olsztynie – 62).

Najstarsza seniorka, której olsztyński Oddział ZUS wypłaca świadczenie honorowe mieszka w Bartoszycach. Emerytka ukończyła 106 lat. Najstarszy mężczyzna, któremu ZUS w województwie warmińsko-mazurskim wypłaca świadczenie honorowe, skończył 104 lata i mieszka w Elblągu. Wśród stulatków przeważają kobiety, jest ich 72, natomiast panów jest jedynie 12.

– Seniorzy, którzy ukończyli sto lat i otrzymują z ZUS emeryturę lub rentę – świadczenie honorowe otrzymują z urzędu, bez składania dodatkowych wniosków. Jest ono wypłacane dożywotnio i stanowi comiesięczny dodatek do emerytury czy renty. Świadczenie dostają także ci, którzy nie przepracowali ani jednego dnia i nie pobierają ani emerytury, ani renty. W przypadku osób niepobierających świadczenia emerytalno-rentowego, świadczenie honorowe przyznawane jest wyłącznie na wniosek osoby zainteresowanej lub jego pełnomocnika, złożony w najbliższej placówce ZUS, z dołączonym do niego dokumentem, potwierdzającym datę urodzenia – informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Prawie 5 tys. zł co miesiąc

Świadczenie honorowe przysługuje osobom, które ukończyły 100 lat i jest wypłacane co miesiąc. Kwota bazowa dla nowych świadczeniobiorców jest ustalana corocznie i obowiązuje od 1 marca każdego roku kalendarzowego do końca lutego następnego roku. Świadczenie co roku jest wyższe i dlatego stulatkowie otrzymują je w różnych kwotach. – Dla osób, które ukończyły sto lat po 28 lutego 2022 r., świadczenie honorowe wynosi 4944,79 zł brutto. Osoby, które ukończyły 100 lat, w ubiegłych latach, świadczenie otrzymują w wysokości wówczas obowiązującej, ponieważ nie jest ono waloryzowane – dodaje rzeczniczka.

ZUS nie jest jedyną instytucją, która wypłaca świadczenie honorowe dla stulatków. Oprócz ZUS-u specjalny dodatek dla swoich emerytów i rencistów wypłaca jeszcze KRUS i resortowe zakłady emerytalne. ■

ZUS



15 lat ŚDS przy Stowarzyszeniu „Współpraca”

Od 2007 roku Stowarzyszenie „Współpraca” prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy, w którym wsparcie znajduje 40 osób z zaburzeniami psychicznymi oraz z upośledzeniem umysłowym. Piętnastolecie swojej działalności osoby związane ze ŚDS obchodziły 9 listopada 2022 r.



Fot. Sławomir Kowalski

Z tej okazji w liście okolicznościowym złożył gratulacje prezydent Michał Zaleski. – Podjęta przez Państwa wyjątkowa i potrzebną aktywność terapeutyczną i integracyjną doceniamy w całym Toruniu. Pani Przewodniczącej, Zarządowi Stowarzyszenia oraz Państwa Współpracownikom gratuluję profesjonalnej koordynacji podejmowanych prac, niezagasłej ofiarności i prawdziwie rodzinnej atmosfery wpisanej w wizerunek Środowiskowego Domu Samopomocy – napisał prezydent Michał Zaleski. List wraz z okolicznościowym upominkiem na ręce Marzeny Wolskiej, przewodniczącej Stowarzyszenia „Współpraca”, przekazał Adrian Mól, zastępca prezydenta miasta.

Zanim został utworzony Środowiskowy Dom Samopomocy, grupa rodzin zaangażowanych w pomoc osobom i rodzinom dotkniętym problemem choroby

psychicznej założyła w 1996 roku Stowarzyszenie „Współpraca”. Jego głównym celem jest niesienie wszechstronnej pomocy osobom dotkniętym zaburzeniami psychicznymi, nerwowymi i z lekkim upośledzeniem umysłowym oraz ich rodzinom, jak również osobom dotkniętym problemem uzależnień od alkoholu i narkotyków.

Stowarzyszenie prowadzi swoją działalność w budynku przy ul. Niesiołowskiego 20, który został przekazany przez Gminę Miasta Toruń. Siedziba Stowarzyszenia jest jednocześnie siedzibą ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Rodzin i Opiekunów Osób Chorych Psychiczenie „Pol-Familia”, które z kolei jest członkiem międzynarodowej Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Rodzin Osób Chorych Psychiczenie „Eufami” w Leuven, k. Brukseli w Belgii. ■

UM Toruń

„Emcek” z grantem na likwidację kolejnych barier

Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy staje się coraz bardziej dostępne dla osób ze szczególnymi potrzebami. Dzięki zdobytemu dofinansowaniu znikną kolejne bariery architektoniczne.

Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy staje się coraz bardziej dostępne zarówno poprzez organizowanie wydarzeń, udostępnianie swojej infrastruktury, ale także nawiązywanie współpracy z fundacjami, stowarzyszeniami oraz organizacjami zajmującymi się osobami z różnymi niepełnosprawnościami.

Wiele barier architektonicznych, które jeszcze istnieją w obiektach zarządzanych przez Miejskie Centrum Kultury wynika z ich zabytkowego charakteru, co ogranicza możliwości poprawy ich dostępności. Ze względu na znaczące koszty takich działań miasto zabiegało o dofinansowanie w ramach programu „Kultura bez barier”. Z końcem ubiegłego roku te starania zakończyły się sukcesem.

PFRON – Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przyznał bydgoskiemu Emcekwowi dotację w wysokości ponad 175 tysięcy zł na realizację projektu: „Poprawa i rozwinięcie dostępu do wydarzeń i budynków Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy dla osób ze szczególnymi potrzebami”. Celem przedsięwzięcia grantowego jest poprawa dostępności infrastrukturalnej oraz zwiększenie dostępu do oferty kulturalnej.

W ramach dofinansowania w instytucji planowane są m.in. następujące działania: szkolenia dla pracowników



Opaski ratują życie

150 toruńskich seniorów otrzymało 8 grudnia 2022 r. specjalne opaski monitorujące ich stan zdrowia i umożliwiające szybki kontakt z odpowiednimi służbami.



Fot. MCK Bydgoszcz

podnoszące ich kompetencje w zakresie obsługi osób ze specjalnymi potrzebami; założenie systemu wspomagania słuchu z pętlą indukcyjną; zamontowanie tyflografiki, ułatwiającej poruszanie się osobom z dysfunkcjami wzroku oraz poprawa dostępności cyfrowej stron MCK. Dodatkowo Kino Orzeł stanie się Kinem Bez Barier i zapewni w swoim repertuarze m.in. seanse z audiodeskrypcją. Dzięki otrzymanym środkom bardziej dostępne staną się pałace w Ostromecku, a poruszanie się po nich będzie zdecydowanie łatwiejsze.

Celem działań MCK-u jest nie tylko zniwelowanie barier architektonicznych, zwiększenie dostępnych wydarzeń w ofercie instytucji, ale także integracja ze środowiskiem osób ze szczególnymi potrzebami. Wymiana doświadczeń oraz zachęcenie ich do uczestnictwa w kulturze.

Działania w ramach projektu „Poprawa i rozwinięcie dostępu do wydarzeń i budynków Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy dla osób ze szczególnymi potrzebami” będą realizowane dzięki dotacji, z programu „Kultura bez barier”. Zakończenie projektu planowane jest latem. ■

UM Bydgoszcz



Fot. Lech Kamiński

Toruń jest jedną z 88 gmin, które przystąpiły do specjalnego programu teleopieki domowej, zainicjowanego przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Toruniu. Program ten przewiduje wyposażenie w elektroniczne bransoletki życia około 3 tys. seniorów z województwa kujawsko-pomorskiego. Mobilne urządzenia do szybkiego przywoływania pomocy monitorują funkcje życiowe osób starszych, a w razie problemów umożliwiają błyskawiczny kontakt i reakcję ratowników z Kujawsko-Pomorskiego Telecentrum, nad którego działaniem czuwa Kujawsko-Pomorskie Centrum Kompetencji Cyfrowych Conectio.

– Bezpieczeństwo, samotność, obawa o stan zdrowia to czynniki, które wymieniacie Państwo jako powody, które skłoniły Was do udziału w tym projekcie – mówił zastępca prezydenta Torunia Paweł Gulewski podczas wręczenia urządzeń seniorom. – Choć nazywa się je opaskami życia, urządzenia te poprawiają przede wszystkim komfort funkcjonowania na co dzień. W ten sposób, dzięki nowoczesnym

rozwiązaniom technologicznym, młode pokolenie może podziękować Państwu za opiekę i troskę, którymi przez długie lata było przez Was otaczane.

Adresatami usługi są osoby nie-samodzielne, potrzebujące pomocy w codziennym funkcjonowaniu, przede wszystkim mieszkający samotnie seniorzy. Pierwszeństwo w rekrutacji mają osoby o niskich dochodach, doświadczające wykluczenia społecznego, niepełnosprawne fizycznie i intelektualnie, a także kombatancki i osoby represjonowane.

Projekt o wartości 19 mln zł jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO) na lata 2014-2020. W Toruniu koordynatorami przedsięwzięcia są Toruńskie Centrum Usług Społecznych i Wydział Zdrowia Urzędu Miasta Torunia. Do tej pory opaski otrzymało już 300 torunianek i torunian, na rok 2022 zaplanowano wyposażenie w urządzenia kolejnych 150 seniorów. ■

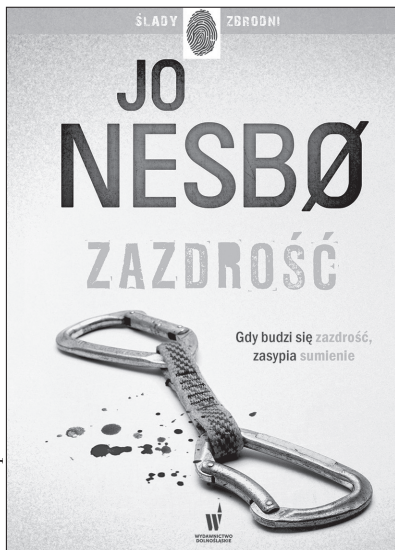
UM Toruń



Agnieszka Pietrzyk o książkach



Jo Nesbo „Zazdrość”



Fot. mat. prasowe

Więcej takich książek jak „Zazdrość” Jo Nesbo. Tego norweskiego pisarza poznałam jako autora kryminalnego cyklu z Harrym Hole w roli głównej. Z góry założyłam, że jedenaście znakomitych tomów tej serii, to szczyt możliwości tego twórcy, dlatego jego nowa pozycja „Zazdrość” była dla mnie dużym zaskoczeniem. Nie spodziewałam się aż tak dobrej książki, wykraczającej mocno poza poziom czysto sensacyjny. „Zazdrość” to też kryminał, a raczej coś więcej niż tylko kryminał. Dzięki pierwiastkowi psychologicznemu, zaprezentowanemu bardzo wnikliwie, otrzymaliśmy niezwykle mądrą pozycję.

Książka składa się z siedmiu opowiadań, dla których hasłem przewodnim jest zazdrość,

bądź emocje bliskie temu uczuciu, takie jak upokorzenie, poczucie niesprawiedliwości i pragnienie bycia docenionym. Nesbo przedstawia nam bohaterów uwikłanych w relacje z innymi ludźmi, bo to personalne interakcje wywołują te niełatwe uczucia. To zawsze drugi człowiek sprawia, że jesteśmy zazdrośni lub czujemy się upokorzeni. Kobieta zdradzona przez męża, mąż podejrzewający żonę o zdradę, chłopak zazdroszczący bratu wielkiej miłości, mężczyzna porzucony przez bogatą partnerkę, kasjerka upokorzona przez klienta, każda z postaci znajduje się w konkretnej sytuacji życiowej i każda podejmuje inną decyzję, inne kroki, ale zawsze o charakterze destrukcyjnym. Ile osób opętanych zazdrością i poczuciem niesprawiedliwości, tyle różnych postaw i zachowań. Nikt jednak nie zdobywa się na wybaczenie, pojednanie czy zrozumienie. Zazdrość sięga daleko i głęboko, jest niebezpieczna zarówno dla osoby zazdrosnej, jak i dla tych, którzy przyczynili się do narodzin tego uczucia. Najciekawszą postacią tej książki jest policjant, który przybywa na grecką wyspę Kalimnos, aby rozwiązać zagadkę śmierci niemieckiego turysty. W swojej karierze śledczego zyskał renomę, analizując zabójstwa pod kątem motywu zazdrości. Jest w tym tak dobry, bo przed laty sam doświadczył tego zgubnego uczucia i wie, że zazdrość to prosta droga do zła.

Nesbo nie ślizga się po temacie, nie ogranicza się do sensacyjnej fabuły, daje nam rzetelne obrazy zazdrości jako motywu ludzkiego działania. Książkę czyta się znakomicie, z przekonaniem, że autor dał nam kawał przemyślanej literatury.

Polecam „Zazdrość” Jo Nesbo w wersji dźwiękowej, w genialnej i bardzo aktorskiej interpretacji Krzysztofa Gosztyły. Dobrze spędzony czas jest gwarantowany. ■

Audiobook: Jo Nesbo, tłumaczenie Iwona Zimnicka, Wydawnictwo Dolnośląskie, czyta Krzysztof Gosztyła, czas nagrania: 8 godzin 34 minuty.

WARTO OBEJRZEĆ

„Śubuk”

Rok 1989. Młoda dziewczyna, Maryśka, zachodzi w ciążę ze starszym od niej milicjantem Darkiem. Mężczyzna nie chce dziecka i zmusza kobietę do aborcji. Mimo kiepskiej sytuacji materialnej i ambitnych planów życiowych, Maryśka decyduje się urodzić, a Darek usuwa się z jej życia.

Wkrótce potem na świat przychodzi jej syn, w którego wychowaniu wspiera ją starsza siostra, Marta. Bardzo szybko okazuje się, że chłopiec mocno różni się od rówieśników: jest dziwnie wycofany, zamknięty w sobie, a jedyne wypowiedane przez niego słowo to „śubuk”.

Mijają kolejne lata, syn Maryśki zostaje wyrzucony z przedszkola, a po jakimś czasie pojawia się diagnoza lekarzy: chłopiec ma autyzm. Maryśka początkowo nie wie, jak odnaleźć się w tej sytuacji, a w Polsce lat 90. nikt nie rozumie tego zaburzenia. Kobieta ma przeciwko sobie również zawziętego sąsiada Feliksa, który – słysząc krzyki dziecka w mieszkaniu – donosi na policję, że ta znęca się nad synem.

Maryśka jednak nie poddaje się i postanawia dowiedzieć się jak najwięcej o autyzmie oraz zrobić wszystko, aby jej syn mógł podjąć normalną edukację. Wie bowiem, że chłopiec jest ponadprzeciętnie inteligentny, ale wymaga więcej uwagi i cierpliwości od otoczenia. Rzucając wyzwanie służbie zdrowia i polskiemu systemowi oświaty,

Maryśka odnajduje inne matki w podobnej sytuacji, ignorowane przez system. Od tej pory kobieta nie cofnie się przed niczym, aby osiągnąć swój cel oraz zapewnić swojemu synowi społeczną akceptację i zrozumienie.

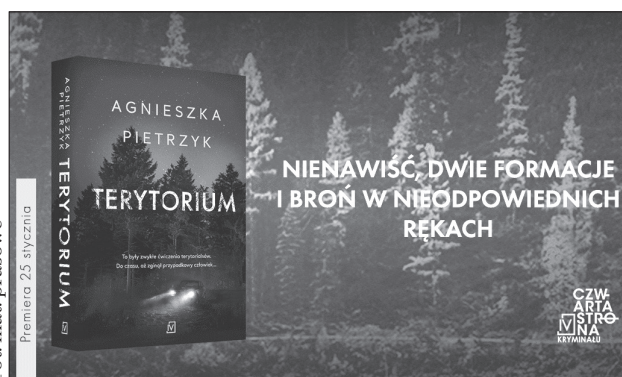
To inspirowana prawdziwymi wydarzeniami historia młodej matki autystycznego chłopca, której wieloletni upór i walka z biurokracją oraz ludzką bezdusnością doprowadziły do istotnych zmian w polskim systemie edukacji. ■

WARTO POSŁUCHAĆ

„Terytorium”

Agnieszki Pietrzyk

25 stycznia miała miejsce premiera najnowszego thrillera Agnieszki Pietrzyk pt. Terytorium. To nowa odsłona twórczości autorki. Tematem powieści jest spór pomiędzy dwoma formacjami mundurowymi – WOT-em i policją. Całość zaczyna się od śmiertelnego strzału, który oddaje żołnierz WOT-u. Sprawę usiłuje wyjaśnić policja, jednak terytoriali utrudniają odtworzenie przebiegu zdarzeń.



Fot. mat. prasowe

W lesie przy granicy polsko-rosyjskiej, podczas ćwiczeń żołnierzy Wojskowej Obrony Terytorialnej, dochodzi do tragedii. Kapral Derkacz, przekonany, że ma przed sobą uzbrojonego, niebezpiecznego mężczyznę, oddaje śmiertelny strzał w stronę cywila.

Na miejscu pojawia się policja. Jednak terytoriali nie zamierzają z nią współpracować. Za wszelką cenę chcą chronić swojego człowieka. Kobieta, która wraz z zamordowanym przebywała w samochodzie w chwili strzału, staje się cenna zarówno dla policji, jak i żołnierzy. Ona sama ma jednak swój cel do zrealizowania. I nie jest to pomoc którejkolwiek ze stron.

Napięcie między formacjami mundurowymi rośnie. W końcu sytuacja wymyka się spod kontroli. Wtedy dochodzi do kolejnej tragedii.

Terytorium to thriller, w którym ścierają się interesy różnych grup, nienawiść i uprzedzenia biorą górę, i nikt nie przestrzega zasad, gdy na horyzoncie pojawia się możliwość osiągnięcia osobistych korzyści. Agnieszka Pietrzyk opowiada przerażającą historię o tym, co może się wydarzyć, gdy nieodpowiedni ludzie chwycą za broń. ■

Mat. prasowe

WARTO POSŁUCHAĆ

Olga Rudnicka

„Były sobie świnki trzy”

„Były sobie świnki trzy” Olgi Rudnickiej to komedia kryminalna, która ma dwie spore zalety. Po pierwsze jest lekka, co jest istotnym elementem tego gatunku, a nie każdemu autorowi udaje się uchwycić tę lekkość snucia fabuły. Po drugie książka Rudnickiej trochę bawi, można się podczas lektury szczerze parę razy uśmiechnąć. Zdarzyło mi się czytać komedie kryminalne, w których gagi i dialogi były tak wymuszone, że w ogóle nie śmieszyły, dlatego doceniam walor komediowy w powieści Rudnickiej.



Czyta: Ilona Chojnowska

Fot. mat. prasowe

Trzy przyjaciółki postanawiają zabić swoich mężów. Prawda, że to się nada do komedii kryminalnej? Pomysł fabularny nie jest zbyt wymyślny, ale doskonale pasuje do obranej konwencji literackiej, za co kolejny plus dla autorki.

Jolka, Martusia i Kama przeczuwają, że wcześniej czy później zostaną zamienione na młodszy model przez swoich bogatych mężów, a wtedy stracą to co najważniejsze, czyli dotychczasowy tryb życia z nieograniczonym dostępem do konta w banku. Właściwie nie mają nic przeciw, aby zmienić swój status małżeński, ale lepiej być wdową niż rozwódką, bo w tym pierwszym wypadku intercyza nie odbierze im finansów. Opracowują plan zabicia mężów i przystępują do jego realizacji. Oczywiście plan jest szalony, infantylny, a samo działanie oparte na sporej dawce przypadkowości, same bohaterki momentami wydają się głupiutkie, wszystko jednak odbywa się w granicach dobrego smaku i pasuje do gatunku literackiego. Polecam nie tylko miłośnikom komedii kryminalnych. ■

Audiobook: Olga Rudnicka, „Były sobie świnki trzy”, Wydawnictwo Storybox, czyta Ilona Chojnowska, czas nagrania: 10 godzin 16 minut

AP

Arteterapia, czyli wykorzystanie sztuki w pracy z osobami z niepełnosprawnością

To jeszcze nie czas na pełne podsumowanie roku, ale już teraz można powiedzieć, że każdy rok przynosi do Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ wiele nowego i dobrego.

Fundacja realizuje cykliczne projekty i wydarzenia, a wśród nich są warsztaty dla terapeutów, instruktorów i wolontariuszy z różnych stron Polski. Arteterapia jest drogą do twórczej integracji, które Fundacja realizuje od ponad 10 lat. Właśnie zakończyła się siódma edycja projektu współfinansowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Podsumowując, w tym roku odbyło się 13 warsztatów z różnych gałęzi arteterapii. Praca nad organizacją szkoleń to zawsze duże wyzwanie. Przykładamy szczególną wagę, by zapewnić dogodne warunki warsztatowe, najlepsze materiały i pomoce, ale przede wszystkim najlepszych specjalistów – praktyków z poszczególnych dziedzin. Zorganizowane zostały warsztaty: zabawoterapii, choreoterapii, hortiterapii, plastykoterapii (I i II stopnia), biblioterapii, ABC arteterapii, teatroterapii (ekspresja ciała w procesie twórczym na scenie oraz teatr czarny, cieni), skulpturoterapii (poziom podstawowy i zaawansowany) oraz warsztaty rozwojowe: komunikacja i budowanie relacji.

Każda z tych form może być wykorzystana w pracy z osobami z różnym rodzajem i stopniem niepełnosprawności.

Uczestnicy mogli wybrać jeden warsztat i wynieść z niego to, czego akurat potrzebują w swojej pracy, by odpowiedzieć na potrzeby i możliwości swoich podopiecznych. Wiele osób wraca do nas co roku, zachęcając do udziału swoich znajomych. Jest to dla nas wspianała informacja i prawdziwe PODAJ DALEJ! Oznacza to, że przeszkoleni terapeuci korzystają ze zdobytych umiejętności i osiągają coraz lepsze wyniki w pracy ze swoimi podopiecznymi. Najlepiej



Fot. nadesłane

świadczą o tym ich wypowiedzi:

„Dzięki poznany metodom pracy będę mogła w różnorodny sposób wspierać moich podopiecznych.”

„Urzekło mnie spojrzenie na komunikację z wielu stron. Było żywo i dynamicznie, jak zwykle z Olą Chodasz. Scenki wywołały mnóstwo emocji, a przede wszystkim głębokich refleksji uczestników. Atmosfera bardzo bezpieczna, sprzyjająca nawiązywaniu relacji. Dodając do tego urokliwe miejsce i pyszne posiłki, warsztaty nie tylko podbiły mój poziom wiedzy, ale też nasyciły zmysły.”

„To czas dla mnie, z warsztatów biorę wszystko, bo wszystko to pomoże mi mieć lepsze relacje z ludźmi.”

Spotykamy się z dużym zaangażowaniem ze strony uczestników warsztatów, jak i wielką wiedzą i bogatym doświadczeniem naszych trenerów – zaznaczają organizatorzy. Mimo że warsztaty trwają tylko 3 dni widać, że wśród uczestników powstają więzi. Te warsztaty są wspa-

niałą formą nauki i rozwoju w pracy z wykorzystaniem elementów arteterapii. Są również czasem na wymianę doświadczeń, rad, ale też czasem dającym korzyści osobiste. Miła atmosfera, poczucie spełnienia oraz oderwanie się na chwilę od rzeczywistości wpływają często odświeżająco i wspierają samego uczestnika warsztatu.

– Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że absolwenci naszych warsztatów to wyśmienici terapeuci! – podkreśla Anna Rosiak-Walczak, koordynator projektu. – Składałam serdeczne podziękowania grupie 190 uczestników projektu, 10 prowadzącym, 28 wolontariuszom i wszystkim osobom, które zaangażowały się w organizację tegorocznych warsztatów. Wszystko dla Was, ale przede wszystkim dzięki WAM! Już teraz rozpoczynamy przygotowania do przyszłorocznej edycji. Trzymajcie kciuki i do zobaczenia w nowym roku! ■

Informacja prasowa

Spektakl Nie-zwyczajni

Spektakl grupy teatralnej Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka Podaj Dalej to opowieść o bezsensowności życia w biegu, zakłamaniu i konsumpcjonizmie? Właśnie nie... To jest spektakl o wartościach jakie płyną z bycia z drugim człowiekiem.



Fot. nadesłane

JUSTYNA GACH

Również z tym człowiekiem, któremu trudniej jest w życiu, który nie potrafi „rozpychać się łokciami”, który ma mniejsze szanse na sukces, choćby przez swoją niepełnosprawność.

W spektaklu pt. „Nie-zwyczajni” pokazujemy trochę siebie. Tacy zwyczajni, a zarazem niezwyczajni poprzez naszą uważność na drugiego człowieka, radość z drobnych rzeczy, pomaganie sobie wzajemnie. Trochę na marginesie otaczającego nas świata – taka właśnie jest grupa pn. Integracyjny Teatr Podaj Dalej.

W przerwie między próbami Arek nie zapomina podać herbatę Martynie. Musi spędzić przy jej wózku całą przerwę, gdyż Martyna wypija herbatę przez słomkę i nie trzyma szklanki we własnej dłoni. Martyna natomiast podpowiada Arkowi i Karolinie kolejność scen, bo jej pamięć jest wyśmienita. Edyta z Pawłem przynoszą cały kartonik jogurtów...tak żeby starczyło dla wszystkich. Basia, mama

Magdy, wpada między obowiązkami domowymi wyprasować płótno ekranowe, aby ładnie się prezentowało podczas spektaklu – to dla nas niespodzianka!!! Ewa, mama Agnieszki, kiedyś grała w spektaklu, teraz zdrowie ma trochę słabsze, jednak żadna premiera nie może odbyć się bez jej przepysznych pączków. Te drobne gesty tworzą nasze życie w małej teatralnej społeczności.

Każdy z naszych spektakli czy etud przygotowujemy miesiącami ćwicząc ruch sceniczny, interakcje, czasami krótkie teksty. Rozwijamy się biorąc udział w warsztatach u instruktorów teatru, aktorów z Poznania czy Lublina. Zdobywamy nowe umiejętności, rozwijamy talenty. Dobrze nam razem, bo wśród nas nie ma podziałów na instruktorów, aktorów, osoby pełno czy niepełnosprawne. Idea integracji przyświeca nam nie tylko w nazwie naszej grupy teatralnej – Integracyjny Teatr Podaj Dalej!

Premiera spektaklu „Nie-zwyczajni” odbyła się 8 grudnia 2022 w auli Szkoły

Podstawowej w Golinie, skąd pochodzi większość grupy.

W spektaklu wzięli udział: Martyna i Emma Łechtańskie, Paweł i Edyta Tylman, Natalia Kowalska, Agnieszka Kasprzak, Arek Zioła, Magdalena Bartłomiejczak, Daniel Wardęcki, Karolina Siupa, Magdalena Stałanowska, Justyna Gach, Iwona Grześkowiak oraz Arek Waczyński – debiut na scenie. Reżyserem była Joanna Janikowska. Przy realizacji pomagał nam Mikołaj Kamiński oraz Sara Soude. ■

Razem z Tobą
dobra strona niepełnosprawnych

Zeskanuj kod qwerty
i obejrzyj spektakl.



Odzyskane dzieciństwo

Poznajcie historię Oliwii chorującej na SMA 2

Oliwia ma cztery lata i niespożytą energię, jakby nadrabiała trudny czas, gdy nie mogła sama się podnieść. Dwa i pół roku leczenia oddało jej to, co straciła i teraz wykorzystuje wszystkie nowe umiejętności, aby zaspokoić niewyczerpaną ciekawość świata – mówi Jagoda Rabczuk, mama Oliwii.

Poniżej rozmowa z mamą Oliwii, Jagodą Rabczuk

Trzy czwarte życia Oliwii to leczenie rdzeniowego zaniku mięśni. Na początku nic nie zapowiadało, że kryje się w niej tak ciężka choroba.

Początkowo nie było widać, że jest chora. Po urodzeniu otrzymała 10 punktów w skali Apgar i wydawało się, że rozwija się zupełnie normalnie. Wprawdzie zaczęła nieco później siadać, raczkować, ale nie były to duże opóźnienia w stosunku do zdrowych rówieśników. Dzieci przecież rozwijają się w różnym tempie. Pytałam o te opóźnienia lekarzy podczas wizyt kontrolnych lub z powodu przeziębienia, lecz nie dostrzegali nic nieprawidłowego. Ja jednak miałam z tyłu głowy jakiś niepokój, może pewne przecucie. Tłumaczyłam sobie, że panikuję, bo to normalne przy pierwszym dziecku.

Tymczasem Oliwia zaczęła siadać, później pełzać, a w końcu raczkować. Podnosiła się na kolanka trzymając się szczebelków łóżeczka. Jednak w dziesiątym miesiącu życia coś się zmieniło – przestała wstawać. Udaliśmy się wtedy do fizjoterapeutki i okazało się, że Oliwia ma obniżone napięcie mięśniowe i wskazana jest konsultacja z neurologiem, choć jak podkreślała rehabilitantka – na wszelki wypadek.

Do tego rozpoczął się sezon grypowy i osłabienie można było uznawać za skutek przeziębienia. Tak sugerowali lekarze, bo jednak Oliwia osiągała kroki milowe charakterystyczne dla swojego wieku.

Gdy miała rok zaczęła wyraźnie słabnąć. Poszliśmy wtedy do neurologa, który stwierdził, że jego zdaniem jest to poważniejsza choroba i skierował nas do szpitala



Fot. nadestane

w Lublinie. Tam właśnie padło podejrzenie, że Oliwia może chorować na SMA. Zaczęliśmy ją diagnozować i jednocześnie obserwowaliśmy, że coraz bardziej słabnie. Przestała podnosić się na kolanka i raczkować. Na naszych oczach traciła umiejętności, które wcześniej nabyła. Już nie była w stanie sama usiąść, a gdy ją się posadziło, musiała mieć podparcie w postaci poduszek. A później nie mogła nawet podeprzeć się ręką. Na koniec przestała nawet pełzać.

Jak długo trwał proces diagnozy?

Około trzech tygodni czekaliśmy na wyniki badania krwi, a potem mniej więcej tyle samo na rozpoczęcie leczenia. Wiem, że teraz ten proces przebiega szybciej i sprawniej, ale wtedy tyle właśnie trzeba było czekać. Pierwszą dawkę nusinersenu otrzymała w czerwcu 2019 roku i miała

wtedy półtora roczku.

Co się wydarzyło od początku leczenia?

Wcześniej rozwój choroby był dość szybki, ale gdy w końcu otrzymała leczenie – przestała słabnąć. Po pierwszych czterech dawkach wysycających pojawiły się postępy i zaczęła z powrotem samodzielnie siadać. Najpierw nauczyła się odpychać od podłoża, aby w końcu móc usiąść. Udało nam się nagrać ten pierwszy samodzielny siad w sierpniu – czyli dwa miesiące od pierwszego podania leku.

Kolejny przełom nastąpił miesiąc później – we wrześniu. Wtedy zaczęła przesuwac się po podłodze i pełzać. A w listopadzie zaczęła raczkować. Na początku było widać, że robi to z dużym trudem, ale z czasem raczkowała coraz szybciej. Podobnie było z siadaniem.

Następny kamień milowy osiągnęliśmy w styczniu 2020 roku, ponieważ wtedy udało się jej podciągnąć do klęku, później przyszedł czas na pionizację. Na początku było to dla niej bardzo trudne. Nosiła długie ortozy i wtedy jeszcze nie była w stanie sama stać. Musieliśmy ją podtrzymywać od tyłu, albo stosować inne pomoce, żeby mogła się bezpieczniej poruszać. I rzeczywiście robiła coraz większe postępy.

W maju 2020 roku Oliwia wreszcie zaczęła stać samodzielnie w długich ortezach, które później zamieniliśmy na krótkie, a w międzyczasie kupiliśmy jej balkonik, przy którym stawiała pierwsze kroki. Mam nagranie z września 2020 roku, gdzie Oliwia chodzi już w krótkich ortezach. Wtedy zaczęła też stawiać pierwsze samodzielne kroki bez żadnych podpór, a na filmie z lutego 2021 roku przemierza dłuższy dystans. I ta czynność idzie jej coraz lepiej.

Na którym etapie leczenia te zmiany były najintensywniejsze?

Na początku postępy były znacznie szybsze, ale wtedy odzyskiwała umiejętności, które wcześniej straciła. A ten etap idzie znacznie szybciej i łatwiej niż to, czego się musi nauczyć od początku i po raz pierwszy.

A jak teraz funkcjonuje Oliwia?

Aktywny wózek pozostaje w przedszkolu, bo ona niechętnie z niego korzysta. Bardzo dobrze radzi sobie sama, porusza się wszędzie – do łazienki, do pokoju, do kuchni. Zwykle szuka podpór, przytrzymuje się ścian i mebli, ale jeśli nie ma czego się złapać, jest w stanie przejść z jednego punktu do drugiego bez jakiegokolwiek pomocy. Co prawda zdarzają się upadki, ale rzadko się tym przejmuje i ogólnie bardzo dobrze sobie radzi. Gdy zobaczyła, że może chodzić, to nie chce już jeździć na wózku i trudno ją namówić, żeby do niego wsiadła.

Jak Oliwia przechodzi podanie leku?

Lek podaje jej naprawdę świetny lekarz, który robi to błyskawicznie. Po powrocie do domu Oliwia idzie spać, a gdy wstaje już wszystko jest w porządku. Mogę śmia-

ło powiedzieć, że terapię znosi bardzo dobrze. Ani razu nie było takiej sytuacji, żeby czuła się źle po podaniu leku. Oliwia wstaje uśmiechnięta i gotowa do zabawy.

Czy jest pogodną i żywiołą dziewczynką?

Przy Oliwii trzeba mieć oczy dookoła głowy. W restauracji cały czas kręci się przy stolikach. A my musimy za nią chodzić, bo nie jest przecież do końca stabilna i zawsze istnieje ryzyko, że się przewróci. A ona nie może usiedzieć na miejscu. Ostatnio zrobiła się bardziej buntownicza, szczególnie podczas rehabilitacji. Kiedyś była tak słaba, że leżała i można było z nią zrobić wszystko, a teraz ucieka. Cieszymy się, że ma siłę uciekać.

Te, i więcej historii znajdziecie państwo na stronie kampanii.

Zapraszamy również do obejrzenia i udostępniania filmu kampanii „Strumień życia w SMA” dostępnego na kanale YouTube.

Materiał prasowy jest częścią kampanii edukacyjnej: „Strumień życia w SMA”.

Fundacja SMA to jedyna w Polsce organizacja zrzeszająca osoby chore na rdzeniowy zanik mięśni (SMA) oraz ich rodziny. Powstała w 2013 r. z inicjatywy rodziców dzieci chorych na SMA. Od początku istnienia Fundacja zajmuje się budowaniem wiedzy o chorobie, dostarczaniem wsparcia rodzinom zmagającym się z SMA, wspieraniem badań naukowych oraz dążeniem do wprowadzenia w Polsce nowoczesnych terapii. SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni, to ciężkie schorzenie nerwowo-mięśniowe o podłożu genetycznym, w którym dochodzi do obumierania neuronów w rdzeniu kręgowym odpowiadających za pracę mięśni, co stopniowo prowadzi do ich zaniku. Choroba pojawia się średnio u jednej na 5000-8000 osób, zazwyczaj w wieku niemowlęcym i jest najczęstszą genetyczną przyczyną śmierci niemowląt i małych dzieci. W Polsce co 35. osoba jest nosicielem mutacji genetycznej powodującej SMA, a liczbę chorych szacuje się na 1100 osób. ■

Joanna Zawadzka / Fundacja SMA

Pierwszy taki przeszczep

Specjaliści Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego dokonali pierwszego w Polsce przeszczepienia wątroby – z użyciem urządzenia wcześniej podtrzymującego w niej krążenie krwi. To rewolucja w transplantologii.



Fot. pixabay.com

Wspomniane urządzenie Liver Assist, od niedawna wykorzystywane w transplantologii, utrzymuje pozyskany od zmarłego dawcy narząd do przeszczepienia w temperaturze 36 stopni. Jednocześnie zapewnia ono tzw. perfuzję w normotermii. Perfuzja polega na tym, że wątrobę umieszcza się w specjalnej maszynie, umożliwiającej odtworzenie przepływu krwi w narządzie i obserwowanie, jak funkcjonuje on poza ustrojem człowieka. Dzięki temu przed transplantacją można się upewnić, że wątroba dobrze działa i na pewno nadaje się do przeszczepienia – podkreślają specjaliści Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w informacji przekazanej PAP.

Zabieg transplantacji wątroby przeprowadził zespół chirurgów pod kierunkiem prof. Michała Grąta w Katedrze i Klinice Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby WUM. ■

WUM

Diagnoza: „rak” u bliskiej osoby. Jak zareagować?

Co roku mniej więcej 170 tysięcy osób w Polsce dowiaduje się, że zachorowały na raka. Często potrzebują wtedy umiejętnego wsparcia od bliższego i dalszego otoczenia. Startująca właśnie kampania społeczna „Tylko dwa słowa” ma podpowiadać, jak mądrze wspierać w chorobie i jak samemu odnaleźć się w takiej sytuacji, a przy okazji szerzyć wiedzę na temat leczenia nowotworów.

Wydawałoby się, że akurat onkolog z diagnozą choroby nowotworowej da sobie radę bez pomocy zewnętrznej. Ale właśnie dlatego, że wiedział, jak przebiega leczenie, nie miał oporów, by wsparcia szukać.

– Potrzebna mi była energia do walki – przecież wiedziałem, co mnie czeka. Dzięki pomocy psychoonkologa wzmocniłem psychikę na czas zmagania z chorobą. Widziałem zbyt wielu chorych mających kłopoty z akceptacją nowotworu, rezygnujących z leczenia klinicznego, poszukujących leczenia alternatywnego, co jest kompletnie bez sensu. Po dwóch tygodniach pracy nad psychiką zracjonalizowałem problem, w miarę normalnie żyłem ze świadomością choroby – mówi profesor Jacek Jassem z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, kierownik Katedry i Kliniki Onkologii i Radioterapii, specjalista w dziedzinie radioterapii onkologicznej i onkologii klinicznej, który po 47 latach pracy jako onkolog, sam stał się pacjentem z nowotworem w zaawansowanym stadium.

Nie każdy, co oczywiste, ma taką wiedzę i świadomość jak wybitny specjalista w dziedzinie onkologii. Stąd tak wielka rola otoczenia wokół pacjenta.

– „Jesteśmy tu” – to słowa, które równocześnie usłyszałam od mojego męża i syna po usłyszeniu diagnozy nowotworowej. Dały mi siłę do działania. Potem używałam tych słów w stosunku do chorych kobiet, które spotykałam na chemioterapii. Wspólnota jest niezwykle potrzebna. Zwłaszcza, że osoby zupełnie samotne również chorują i szczególnie wtedy potrzebują naszego wsparcia i obecności – zauważa Krystyna Kofta, pisarka, ambasadorka kampanii „Tylko dwa słowa”.



Fot. pixabay.com

62 proc. z nas ma lub miało w gronie swoich najbliższych osobę chorującą na nowotwór, a zachorowalność na raka w Polsce ciągle wzrasta – pokazuje raport „Zdrowie i opieka zdrowotna 2021” (OECD (2021)). Jednocześnie badanie na potrzeby kampanii „Tylko dwa słowa” przeprowadzone w lipcu 2022 r. przez Centrum Badawczo-Rozwojowe Biostat na temat postrzegania choroby nowotworowej i wiedzy dotyczącej medycyny personalizowanej przynosi dane, że ponad 70 proc. z nas czuje bezradność, nie wie co powiedzieć osobie chorej.

– Konieczna jest edukacja na temat własnych granic i możliwości, dająca wiedzę, w jaki sposób rozmawiać z chorym, co możemy zrobić, aby emocjonalnie wesprzeć go w chorobie, ale też, w jaki sposób zadbać o siebie. W sytuacji kryzysu, który dotyka pacjenta, jak i jego bliskich, nieocenionym wsparciem mogą okazać się psychoonkolog, psychoterapeuta i psychiatra – mówi Szymon

Bubiłek, członek zarządu Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięśnaki i Czerniak Sarcoma.

Słowo: „rak” może paraliżować pacjenta i jego rodzinę

– Czuliśmy ogromną rozpacz, pustkę, strach przed tym, co będzie i jak to nasze życie będzie wyglądało, oraz żal do losu, do świata. W pierwszym momencie nie wiedzieliśmy, co zrobić, ale byliśmy pewni, że musimy być razem w tych trudnych chwilach – przyznają Oliwia i Jarosław Bieniuk, córka i partner aktorki Anny Przybylskiej, która chorowała na raka trzustki, ambasadorowie kampanii „Tylko dwa słowa”.

Karolina Nowakowska, aktorka, wokalistka, certyfikowany coach i trenerka zmiany, która wspierała w chorobie nowotworowej swojego ojca – reżysera i aktora Marka Nowakowskiego przyznaje, że na początku zabrakło jej wiedzy i siły, żeby odpowiednio wesprzeć tatę. Podkreśla, że były to silne emocje i szok

i zaprzeczanie wiadomości.

– Przerazenie chorobą wynika z doświadczenia, które zdobywamy na przestrzeni całego życia i z obserwacji społecznych. Dodatkowo, w powszechnej świadomości, rak nadal wiąże się ze wstydem, ponoszoną za coś winą lub karą. Utożsamiany jest z żalem, smutkiem, lękiem i poczuciem zagrożenia. Te przekonania bardzo często biorą górę. Można się jednak nauczyć radzenia sobie z emocjami towarzyszącymi nam w czasie choroby bliskiej osoby, a rozwój nauki pomaga coraz częściej odnaleźć odpowiedź, jak skutecznie leczyć raka – mówi Joanna Pruban, psycholog, specjalista psychoonkologii, pedagog, Klinika Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Dzieci i Młodzieży, Instytut Matki i Dziecka w Warszawie, członek Stowarzyszenia SARCOMA.

Odczarować groźbę choroby

Prezes Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, prof. Piotr Rutkowski przypomina, że choć coraz więcej jest ludzi, którzy dostają diagnozę nowotworu (dzieje się tak przede wszystkim z powodu wydłużania się ludzkiego życia oraz obciążeń cywilizacyjnych), to jednocześnie zmniejsza się odsetek tych, których nie udało się wyleczyć. Wyjaśnia, że taki postęp związany jest z poprawą organizacji leczenia i dostępnością nowych metod diagnostyki i terapii.

– Przez lata budowano wizerunek pacjenta onkologicznego, którego leczenie polega na podaniu obciążającej chemioterapii. Ciągłe postrzegamy nowotwory, jako chorobę, której leczenie stanowi olbrzymie wyzwanie dla pacjenta. Tymczasem można je leczyć nowocześnie i coraz bardziej precyzyjnie – mówi Anna Kupiecka, prezes Fundacji OnkoCafe – Razem Lepiej.

Często możliwe jest pogodzenie leczenia i pracy zawodowej – tak robił na przykład prof. Jassem.

Warto też pamiętać, by poszukując wiedzy na temat opcji leczenia, sięgać wyłącznie do wiarygodnych źródeł – są nimi specjalistyczne ośrodki i lekarze, czy doświadczone organizacje pacjentów. ■

Źródło: Serwis Zdrowie / PAP

Ubezpieczenie chorobowe to nie to samo co zdrowotne

Mimo że nazwy – ubezpieczenie chorobowe i ubezpieczenie zdrowotne – brzmią podobnie, to jednak są to dwie odmienne rzeczy. Co je różni?



Fot. Rafał Sutek

Ubezpieczenie chorobowe jest jednym z ubezpieczeń społecznych. Zapewnia ono prawo do świadczeń w razie choroby i macierzyństwa.

Natomiast ubezpieczenie zdrowotne daje prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej w ramach publicznej służby zdrowia – zarówno ambulatoryjnej, jak i szpitalnej. Podmiotem odpowiedzialnym za powszechną opiekę zdrowotną jest Narodowy Fundusz Zdrowia.

Upraszczając, można powiedzieć, że ubezpieczenie zdrowotne umożliwia bezpłatne leczenie, a ubezpieczenie chorobowe zapewnia świadczenie na czas tego leczenia.

Każdy, kto opłaca składki na ubezpieczenie chorobowe, zapewnia sobie prawo do świadczeń. Gdy będzie niezdolny do pracy z powodu choroby, otrzyma zasiłek chorobowy. Jeżeli będzie musiał się zająć dzieckiem albo innym chorym członkiem rodziny, to Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaci mu zasiłek opiekuńczy. Świadczenie rehabilitacyjne otrzyma ten, kto jest niezdolny do pracy i wykorzystał już zasiłek chorobowy, ale jest szansa, że tę zdolność odzyska po dalszym leczeniu lub rehabilitacji. Zasiłek macierzyński przysługuje natomiast po urodzeniu lub przyjęciu dziecka na wychowanie. To właśnie z ubezpieczenia chorobowego finansowane są zasiłki za czas kwarantanny i izolacji.

Ubezpieczenie chorobowe może być obowiązkowe, jak np. w przypadku pracujących na umowę o pracę, albo dobrowolne jak przy umowie zlecenia lub własnej działalności gospodarczej. Trzeba pamiętać, że jeśli zleceniobiorca lub przedsiębiorca nie przystąpi do ubezpieczenia chorobowego, to nie otrzyma przysługujących z niego świadczeń. Warto mieć to na uwadze, zwłaszcza, że składka na to ubezpieczenie wynosi jedynie 2,45 proc. podstawy wymiaru.

Ubezpieczenie zdrowotne jest obowiązkowe dla każdego, kto wykonuje umowę o pracę, umowę zlecenia, prowadzi działalność gospodarczą, jest emerytem albo osobą bezrobotną zarejestrowaną w urzędzie pracy. Jeśli ktoś nie ma tytułu do tego ubezpieczenia, to powinien zostać do niego zgłoszony jako członek rodziny. Takie zgłoszenie np. małżonka, nie podwyższa składki. Jeśli ktoś nie może zostać ubezpieczony jako członek rodziny, to powinien przystąpić do tego ubezpieczenia dobrowolnie. Instrukcja jak to zrobić jest dostępna na stronie www.nfz.gov.pl. ■

ZUS

„Powitalnik” służy wsparciem po diagnozie

Oczekiwanie na narodziny dziecka to czas pełen ekscytacji, ale i obaw. Przyszli rodzice marzą o tym, by ich pociecha była przede wszystkim zdrowa. Niestety, nie zawsze tak jest. Maluchy, które przychodzą na świat z niepełnosprawnością, wymagają szczególnej uwagi. Odnalezienie się w tej sytuacji może być trudne, dlatego innowatorka z Inkubatora Pomysłów stworzyła „Powitalnik”.

Stres, lęk, łzy, zaprzeczanie, wyparcie, nadzieja – taka mieszanka emocji, nastrojów i mechanizmów może spotkać świeżo upieczonych rodziców, którzy usłyszeli trudną diagnozę po narodzinach swojego dziecka. Oswojenie się z tą sytuacją, a także poukładanie życia według nowych reguł, wielu osobom wydaje się drogą nie do przejścia. Aby nieco ułatwić wspólny start, innowatorka z Inkubatora Pomysłów – Magdalena Kolczyńska – stworzyła „Powitalnika”.

– Pomysł wziął się z naszych doświadczeń pracy z rodzicami i opiekunami osób z niepełnosprawnościami, które opowiadały, że po wyjściu ze szpitala z diagnozą choroby dziecka, zostawały z tym same – wyjaśnia Magdalena Kolczyńska.

Wyzwań, które stoją przed opiekunami dzieci z niepełnosprawnościami, nie brakuje. Muszą zmierzyć się zarówno z codzienną logistyką, jak i poszukiwaniem rozwiązań urzędowych czy prawnych, które mogłyby być pomocne w tej sytuacji.

– Ogromnym problemem jest także brak wsparcia psychologicznego – mówi innowatorka. – Rodzice nie wiedzą, jak przejść przez emocje towarzyszące diagnozie, jak o niej rozmawiać. Trudno im także komunikować się z najbliższymi: partnerem, czy starszymi dziećmi, które również przecież wymagają uwagi i troski. Stwierdziłyśmy więc, że przyda się narzędzie, będące formą wsparcia w tym momencie.

Pomysłodawczyni tego projektu wyjaśnia, że osoby, do których trafi „Powitalnik”, będą mogły liczyć na kompleksowe wsparcie.

– Szkoła przygotowuje nas do peł-



Fot. pixabay.com

nienia wielu ról, później możemy uczęszczać na kursy przedmażeńskie, czy do szkół rodzenia, ale rodzice nie są w żaden sposób przygotowywani na sytuację, w której nowo narodzone dziecko mierzy się z niepełnosprawnością. Dlatego skupiliśmy się tutaj na różnorodnych aspektach tej sytuacji – tłumaczy Magdalena Kolczyńska.

Innowatorka dodaje, że najważniejszym elementem zestawu będzie pierwsza pomoc psychologiczna. W „Powitalniku” znajdzie się bowiem przewodnik po emocjach, jakie mogą towarzyszyć rodzicom i opiekunom, a także sposoby ich normalizacji oraz propozycje wyposażenia rodziców w bardzo konkretne narzędzia, które pomogą sobie z nimi poradzić. Oprócz tego w skład zestawu wejdą także poradniki na temat komunikacji

z bliskimi, czy chociażby z lekarzami.

– Chciałyśmy, żeby to było naprawdę praktyczne, więc poza tekstem poradnikowym, który wyjaśni różne etapy przeżywania diagnozy dziecka, są też karty pracy, które dadzą przestrzeń na uporządkowanie sobie wszystkiego. Znajdą się tam także propozycje zabaw ze starszymi dziećmi, które mogą czuć się zagubione w nowej sytuacji.

Trudno jednak opiekować się kimś, gdy człowiek czuje się przytłoczony i zagubiony.

– Duży nacisk położyliśmy na taką troskę o siebie, bo uważamy, że tylko w ten sposób będziemy w stanie skutecznie zaopiekować się innymi – dodaje pomysłodawczyni projektu.

W „Powitalniku” znajdzie się prezent, olejek, który można wykorzystać do masażu. Ma być to mały gest,

który przypomni, że rodzic także jest ważny i że skupiając się na dziecku, nie może zapominać o sobie. Olejek można wykorzystać także do masażu partnerskiego.

– Warto dbać o relacje partnerskie i rodzinne, być dla siebie wsparciem. To może uchronić rodziny przed późniejszymi problemami – mówi Magdalena Kolczyńska.

Co ważne, istotną częścią „Powitalnika” będzie też baza kontaktowa do rodziców – przewodników, którzy przeszli podobną drogę i będą służyć swoim doświadczeniem i wsparciem.

Choć trudno nam to sobie wyobrazić, „Powitalnik” może być pomocą dla każdej osoby, która planuje potomstwo. Właśnie dlatego informacja o takim narzędziu powinna trafić do jak najszerszego grona odbiorców.

– Zapraszamy stowarzyszenia, fundacje oraz organizacje pozarządowe, aby włączyły się w jego tworzenie – mówi twórczyni innowacji. – Doświadczeni opiekunowie doskonale wiedzą, jak ważne są pierwsze godziny, dni czy tygodnie, dlatego staramy się, by to narzędzie było pełne ciepła, by często zdezorientowani w tych trudnych chwilach rodzice poczuli wsparcie.

Dzięki temu powstanie kompleksowy spis miejsc, w których rodzic nowonarodzonego dziecka może otrzymać wsparcie. Szczegółowe informacje nt. „Powitalnika” można otrzymać pod adresem: powitalnik@stowarzyszenie-mudita.pl. ■

UM Gdynia

Inkubator Pomysłów to projekt Gminy Miasta Gdynia i Fundacji Stocznia, który pomaga znaleźć, dopracować i przetestować oddolne innowacje dotyczące włączenia społecznego.

Projekt „Innowacje na ludzką miarę 2. Rozwój mikroinnowacji w temacie włączenia społecznego” jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Samopomoc sąsiedzka nabierze rangi ustawowej

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej proponuje wprowadzenie do ustawy o pomocy społecznej podstaw ram prawnych, dotyczących usługi sąsiedzkiej jako formy realizacji usług opiekuńczych – informuje Prawo.pl. Jak podaje serwis, resort uzasadnia, że starzenie się społeczeństwa, niedostosowanie oferty usługowej do obecnych potrzeb, ograniczone zasoby kadry opiekuńczej powodują, że trzeba poszukać systemowych rozwiązań.



Fot. pexels.com

Wprowadzenie usług sąsiedzkich ma przyczynić się do rozwoju usług społecznych, głównie dla osób starszych, które potrzebują np. pomocy przy zrobieniu zakupów, sprzątaniu mieszkania, a jeszcze nie wymagają wsparcia w formie usług opiekuńczych, świadczonych przez opiekunki – pisze resort w uzasadnieniu do projektu, cytowanym przez serwis Prawo.pl.

– To rozwiązanie opiera się na umowie między gminą a sąsiadem w sprawie opieki nad osobą potrzebującą takiej opieki. Jest to usługa, która może być bardzo elastycznie świadczona, w zależności od dynamiki potrzeb. Taki sąsiad to nie jest jednak pracownik, który pracuje między godz. 7:30 a 15:30 – mówi, na łamach Prawo.pl, Norbert Paprota, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bochni.

Gmina będzie mogła zdecydować, czy usługę sąsiedzką będzie realizować sama czy zleci ją organizacjom społecznym. Zdecyduje też o formie podejmowania współpracy z opiekunami-sąsiadami (w większości przypadków podstawą takiej współpracy będzie umowa zlecenie) – czytamy w Prawo.pl.

Jak podaje Prawo.pl, poza doprecyzowaniem, że usługi sąsiedzkie są nieobligatoryjną formą świadczenia usług opiekuńczych, w projekcie ustawy zaproponowano minimum regulacji, która ma zagwarantować odpowiedni poziom świadczenia usług i bezpieczeństwo podopiecznych, jak i osób je wykonujących. Projekt ustawy przewiduje, że usługi sąsiedzkie mogą obejmować pomoc w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych, prostą podstawową opiekę higieniczną, nieskomplikowane czynności pielęgnacyjne oraz w miarę potrzeb i możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Z możliwości świadczenia usług sąsiedzkich wykluczono członków rodziny, w rozumieniu ustawy o pomocy społecznej, tj. osoby wspólnie zamieszkujące oraz gospodarujące, niezależnie od więzi prawnych łączących te osoby, jak również osoby, na których może ciążyć obowiązek alimentacyjny (małżonek, krewni w linii prostej oraz rodzeństwo) – podsumowuje serwis Prawo.pl.

Więcej informacji w serwisie prawo.pl ■

PAP MediaRoom

Praca zdalna z poparciem Sejmu

Sejm przyjął nowelizację Kodeksu pracy, która wprowadza na stałe możliwość pracy zdalnej. Przepisy w tym zakresie przygotowało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

– (...) Jestem przekonana, że nowe przepisy będą ogromnym udogodnieniem m.in. dla osób niepełnosprawnych oraz rodziców, którzy chcą połączyć wychowywanie dzieci z pracą zawodową – mówi minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małąg.

Zgodnie z nowelizacją, praca zdalna będzie pracą wykonywaną całkowicie lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika i każdorazowo uzgodnionym z pracodawcą, w tym pod adresem zamieszkania pracownika, w szczególności z wykorzystaniem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość. Szczegóły w tym zakresie będą uzgodnione przy zawieraniu umowy o pracę albo już w trakcie zatrudnienia bez konieczności jej potwierdzenia w formie pisemnej.

Pracodawca – co do zasady – nie będzie mógł odmówić pracy zdalnej m.in. kobietom w ciąży, rodzicom którzy wychowują dziecko do 4. roku życia i osobom które opiekują się niepełnosprawnym członkiem rodziny.

Pracodawca będzie zobowiązany do zapewnienia pracownikowi wykonującemu pracę zdalną materiałów i narzędzi, w tym urządzeń technicznych. Pokryje on również koszty energii elektrycznej oraz usług telekomunikacyjnych niezbędnych do wykonywania pracy zdalnej.

Nowela Kodeksu pracy, reguluje także zasady przeprowadzania przez pracodawców prewencyjnej kontroli trzeźwości pracowników. Zgodnie z przyjętymi przepisami, taka kontrola nastąpi, jeżeli będzie to niezbędne do zapewnienia ochrony życia i zdrowia pracowników lub innych osób lub ochrony mienia. Pracodawca będzie mógł w tym celu użyć alkomatu lub narkotestu. ■

MRiPS

Niepełnosprawność to nie zawsze niezdolność do pracy

Rozróżnienie pomiędzy niepełnosprawnością a niezdolnością do pracy bywa kłopotliwe i rodzi nieporozumienia. Są to dwa zupełnie różne pojęcia. O zakwalifikowaniu do każdej z tych grup decydują odmienne przesłanki, różny jest ich podział na stopnie, mają odrębne podstawy prawne i wywołują inne skutki.



Fot. mat. prasowe

Niepełnosprawność jest związana z naruszeniem sprawności organizmu i z utrudnieniem, ograniczeniem bądź niemożnością wypełniania ról społecznych. Ma trzy stopnie: znaczny, umiarkowany i lekki. Orzekają ją zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności (miejskie lub powiatowe). Orzeczenie o niepełnosprawności pozwala nabyć dodatkowe uprawnienia, takie jak karta parkingowa, ulgi podatkowe, możliwość zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne czy otrzymać świadczenia z pomocy społecznej.

Niezdolny do pracy jest ktoś, kto całkowicie lub częściowo utracił zdolność do pracy zarobkowej z powodu naruszenia sprawności organizmu i nie rokuje odzyskania tej zdolności po przekwalifikowaniu. Orzekają o niej lekarze orzecznicy i komisje lekarskie ZUS.

Całkowicie niezdolną do pracy jest osoba, która utraciła zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy. Częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Niezdolność do pra-

cy orzeka się na czas nie dłuższy niż 5 lat, chyba że według wiedzy medycznej nie ma rokowań jej odzyskania przed upływem tego okresu.

Z orzeczeniem o niezdolności do pracy wiąże się możliwość ubiegania o rentę z tytułu niezdolności do pracy, tzw. rentę wypadkową, rentę socjalną czy rentę szkoleniową. Aby otrzymać rentę trzeba być niezdolnym do pracy, przy czym stan ten musi powstać w okresie zatrudnienia lub w niektórych okresach nieskładkowych np. w czasie pobierania zasiłków chorobowych, a także mieć wymagany okres składkowy i nieskładkowy.

Orzeczenie o niepełnosprawności nie ma wpływu na orzeczenie o niezdolności do pracy. Orzeczenie lekarza orzecznika ZUS o niezdolności do pracy jest równoznaczne z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności. Natomiast nigdy nie jest na odwrót.

Co bardzo ważne orzeczenie o niezdolności do pracy nie oznacza zakazu jej podejmowania. ■

ZUS

W przypadku zawału czas to życie

Srednio ponad 4 godziny mijają w Polsce od chwili, gdy pacjent z zawałem serca poczuje ból, do wykonania angioplastyki wieńcowej. To ponad dwa razy dłużej niż w najlepiej zorganizowanych systemach opieki medycznej. Skrócenie czasu od bólu do zabiegu ma kluczowe znaczenie. W takich przypadkach czas to życie – mówią kardiolodzy.

W Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu obchodzono 35-lecie interwencyjnego leczenia zawałów. Zabrzeński ośrodek był pierwszym, który w 1987 r. systemowo wdrożył takie leczenie. Tu pojawiła się pierwsza karetka kardiologiczna i ostre dyżury kardiologiczne. W efekcie znacząco spadła śmiertelność chorych z zawałem, a czas hospitalizacji po zawale skrócił się z miesiąca do kilku dni.

Obecnie – jak mówił w poniedziałek kierownik Katedry Kardiologii, Wrodzonych Wad Serca i Elektroterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Zbigniew Kalarus – rocznie w Polsce notuje się średnio ok. 140 tys. ostrych zespołów wieńcowych, z czego ok. 80 tys. to zawały serca. W ciągu roku od zawału umiera co piąty chory.

– Śmiertelność wewnątrzszpitalna, w zależności od województwa, wynosi od 6 do 9 procent, śmiertelność wśród osób po wypisie sięga 10-12 proc. Generalnie można powiedzieć, że w ciągu roku od wystąpienia zawału umiera ok. 20 proc. pacjentów, czyli co piąta osoba, która doznała zawału – poinformował prof. Mariusz Gąsior ze Śląskiego Centrum Chorób Serca, kierownik III Katedry i Oddziału Klinicznego Kardiologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dla ograniczenia śmiertelności – wskazał profesor Gąsior – kluczowe jest m.in. skrócenie czasu upływającego od wystąpienia bólu związanego z zawałem do przeprowadzenia zabiegu.

– W Polsce te tzw. opóźnienia przedszpitalne pozostają wysokie i należą do najdłuższych w Europie, bo średni czas od początku bólu do wykonania angioplastyki wieńcowej przekracza 4 godziny – mówił kardiolog, wskazując, że np. w Holandii, Belgii czy Szwecji jest to poniżej 2 godzin.

Z przeprowadzonej przez śląskich kardiologów analizy wynika, że dwie trzecie opóźnień, czyli prawie 2,5 godziny, jest po stronie pacjenta, który mimo bólu zwle-



Fot. pixabay.com

ka z wezwaniem karetki.

Pozostałe opóźnienia wiążą się z systemem opieki zdrowotnej, głównie z transferem pacjenta do właściwego ośrodka – nadal ok. 20-30 proc. pacjentów z zawałem trafia do szpitali, które nie mają możliwości leczenia interwencyjnego, czyli wykonania udrożnienia tętnicy wieńcowej. Obecnie w Polsce jest ok. 140 ośrodków kardiologii interwencyjnej.

Inne działania skutkujące zmniejszeniem śmiertelności po zawałach to właściwa farmakoterapia, rehabilitacja i opieka poszpitalna – te dwa elementy gwarantuje tzw. Program KOS Zawał, zapewniający pacjentom kompleksową opiekę po zawale mięśnia sercowego, w tym cztery wizyty u kardiologa w ciągu roku po zawale i rehabilitację. Zdaniem śląskich kardiologów ten finansowany przez NFZ program powinien być obowiązkowy, tymczasem korzysta z niego mniej niż jedna trzecia część pacjentów po zawale.

Zabrzeńscy lekarze przypominają, że przyczyną zawału jest zatkanie jednej z tętnic doprowadzających krew do serca. Kilka dekad temu zawały leczono jedynie zachowawczo. Wdrożone 35 lat temu w Zabrzu, a dziś będące standardem, leczenie interwencyjne polega na otwarciu tętnicy, by ją zrekanalizować, czyli przywrócić prawidłowy przepływ krwi – ogranicza to obszar zawału i martwicy.

Typowe objawy zawału serca – przypomniiał prof. Mariusz Gąsior – to ból zlokalizowany za mostkiem, o charakterze pieczenia, gniecienia, promieniujący zazwyczaj do żuchwy, lewej kończyny górnej, a także duszności.

– Warto jednak pamiętać o tym, że kilkanaście procent pacjentów nie ma typowych objawów zawału – występuje u nich np. duszność, kołatanie serca, omdlenie, wzmożona potliwość, bóle promieniujące do okolicy między łopatkowej. Generalnie każdy dyskomfort w klatce piersiowej, duszność, jest objawem niepokojącym. Trzeba to szybko diagnozować i nie bać się wezwać karetki pogotowia – podkreślił prof. Mariusz Gąsior.

Zaznaczył, że pacjenci z objawami zawału nie powinni sami iść do poradni czy szpitala, ale wezwać karetkę.

– Im szybciej od wystąpienia bólu pacjent ma specjalistyczną opiekę, tym zwiększają się jego szanse na przeżycie – podsumował zabrzeński kardiolog.

Podczas poniedziałkowego spotkania w Zabrzu wspomniano zmarłego ponad dwa lata temu prof. Stanisława Pasyka, który przez wiele lat kierował zabrzeńskim ośrodkiem i należał do prekursorów interwencyjnego leczenia zawałów w Polsce. ■

Chorzy na raka wybierają szpital onkologiczny dziesięciolecia!

4 października, w Światowy Dzień Onkologii, Onkofundacja Alivia ogłosiła konkurs na szpital onkologiczny dziesięciolecia oraz lekarza przyjaznego chorym na raka.

Alivia podsumuje 10 lat istnienia portalu Onkomapa.pl i wyróżni placówki onkologiczne oraz lekarzy przyjaznych pacjentom. Patronat honorowy nad konkursem objął Rzecznik Praw Pacjenta Bartłomiej Chmielowiec.

Co roku ponad 170 tysięcy Polaków słyszy diagnozę nowotwór. Chorzy, którzy mają poddać się leczeniu onkologicznemu, często zastanawiają się, gdzie będą mieli zapewnioną najlepszą opiekę. Zarówno wybór placówki medycznej, jak i lekarza, nie powinien być przypadkowy. Niestety w Polsce nie istnieje publiczna i rzetelna baza ośrodków oraz specjalistów zajmujących się leczeniem raka. Chorzy zmuszeni są do szukania informacji o jakości opieki na własną rękę.

Z pomocą przychodzi Onkofundacja Alivia, która od 2013 roku prowadzi ogólnodostępny portal Onkomapa.pl. To miejsce, gdzie zarówno pacjenci jak i ich bliscy mogą wyrazić swoją opinię na temat danej placówki lub lekarza oraz zapoznać się z ocenami innych osób. Na portalu Onkomapa.pl pacjenci pozostawili już ponad 25 tysięcy ocen!

– Onkomapa cieszy się dużą popularnością i zaufaniem wśród pacjentów onkologicznych. Umożliwia wyszukiwanie ośrodków i lekarzy z użyciem filtrów lokalizacji, programu lekowego oraz ocen dokonanych przez pacjentów z konkretnym typem nowotworu. To ważne, aby przed wyborem specjalisty czy placówki medycznej móc zapoznać się z opiniami osób, które znajdowały się w podobnej sytuacji – mówi Agnieszka Dolna z Onkofundacji Alivia.

Czas docenić wyjątkowych lekarzy i ośrodki onkologiczne



Fot. pixabay.com

Alivia chce wyróżnić najwyżej oceniane ośrodki medyczne i specjalistów na portalu Onkomapa.pl w Polsce i w poszczególnych województwach. Głosowanie potrwa aż do 30 kwietnia 2023 roku. Zarówno ośrodki onkologiczne, jak i lekarze oceniani są na podstawie następujących kryteriów.

W kategorii placówek medycznych są to:

- opieka medyczna personelu (m.in. uprzejmość i otwartość personelu medycznego oraz szybkość reakcji na zgłaszane potrzeby i problemy),
- organizacja leczenia (m.in. czas oczekiwania na przyjęcie, badania

czy zabiegi),

- sposób leczenia (poczucie, że leczenie było prowadzone w najlepszy możliwy sposób),
- komfort (m.in. czystość placówki, liczbę dostępnych toalet czy miejsc siedzących),
- przestrzeganie praw pacjenta.

Natomiast w kategorii lekarzy pod uwagę brane są takie wskaźniki jak:

- uprzejmość lekarza,
- podejście do pacjenta (m.in. otwartość lekarza na zadawane pytania, zainteresowanie problemami zdrowotnymi pacjenta),

– komunikacja z pacjentem,
– sposób leczenia (poczucie pacjenta, że leczenie było prowadzone w najlepszy możliwy sposób).

Chorzy oraz ich bliscy mogą oddawać swoje głosy za pośrednictwem formularza na stronie Onkomapa.pl.

W celu wyłonienia laureatów pod uwagę będą brane wszystkie opinie pozyskane przez lekarzy i placówki od dnia istnienia serwisu do 30 kwietnia 2023 roku. Ogłoszenie wyników nastąpi w czerwcu 2023 roku podczas Gali Konkursowej organizowanej w Warszawie. Pełny regulamin konkursu dostępny jest na stronie: www.onkomapa.pl

– Wierzymy, że umożliwienie pacjentom i osobom im towarzyszącym oceny poziomu satysfakcji z opieki onkologicznej niesie za sobą wiele korzyści. Zgromadzone opinie są cenną wskazówką dla chorych, którzy stoją przed wyborem placówki, w której nie tylko zostanie im starannie dobrane leczenie, ale też zapewniony komfort i poczucie bezpieczeństwa. Dodatkowo są też unikalną informacją zwrotną dla lekarzy, personelu i osób zarządzających ośrodkiem, która pozwala monitorować jakość oferowanych usług – szczególnie w sytuacji, gdy brak jest systemowej oceny jakości udzielanych świadczeń – mówi Agnieszka Dolna z Onkofundacji Alivia. ■

Onkofundacja Alivia

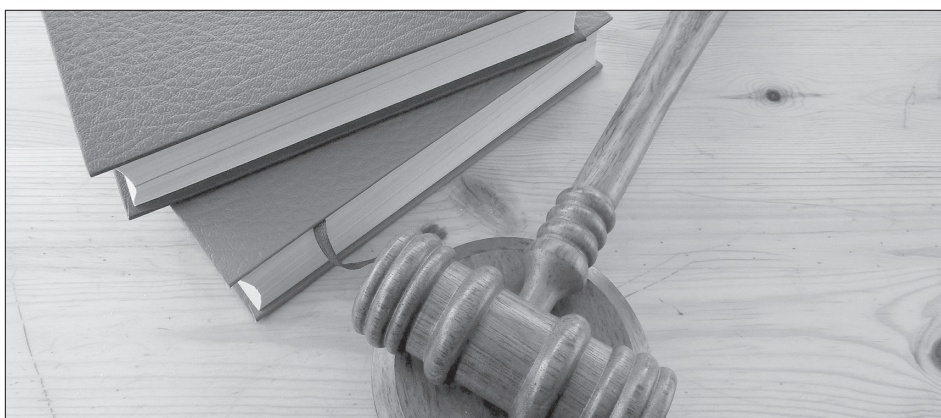
Patronat honorowy: Rzecznik Praw Pacjenta
Bartłomiej Chmielowiec

Patronat: Fundacja MY Pacjenci, Ogólnopolska Federacja Onkologiczna

O fundacji: Onkofundacja Alivia od 12 lat wspiera pacjentów onkologicznych w walce o ich życie i zdrowie. Zapewnia im kompleksowe wsparcie merytoryczne i finansowe. Udostępnia bezpłatne portale internetowe takie jak: Oncoindex, Kolejkoskop czy Onkomapa, które umożliwiają chorym podejmowanie świadomych decyzji dotyczących procesu leczenia. Od 2010 roku przekazała chorym na raka ponad 29 milionów złotych na pokrycie nier refundowanych przez NFZ kosztów leczenia.

Szybsze postępowania spadkowe. Projekt Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęty przez rząd

20 grudnia Rada Ministrów przyjęła przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt nowelizacji Kodeksu cywilnego. Nowe przepisy skracają postępowania spadkowe i zwiększają bezpieczeństwo prawne spadkobierców.



Fot. pixabay.com

Projekt dostosowuje prawo spadkowe do faktycznych relacji rodzinnych. Nie będzie już potrzeby długotrwałego poszukiwania dalekich krewnych osoby zmarłej, którzy często nawet nie zdawali sobie sprawy z jej śmierci. Efektem nowych przepisów będą więc znacznie szybsze postępowania spadkowe.

Uporządkowanie i przyspieszenie procedur

Reforma obejmuje trzecią grupę spadkową – dziadków spadkodawcy, a także ich zstępnych, czyli potomków. Krąg spadkobierców zostanie w tej grupie zawężony do dziadków, rodzeństwa rodziców spadkodawcy oraz ich zstępnych. Projekt zakłada, że stryjeczne i cioteczne wnuki oraz dalsze pokolenia, często nieutrzymujące relacji ze spadkodawcą, zostaną wyłączone z dziedziczenia po nim.

Co więcej, jeśli któreś z dziadków spadkodawcy umrze przed spadkodawcą, udział spadku, który by mu przypadł, będzie równo podzielony między jego dzieci. Natomiast gdy taka sytuacja dotyczyć będzie dzieci dziadków spadkodawcy (jego stryjostwa lub wujostwa), udział spadkowy przypadł będzie w częściach równych ich dzieciom. Ponadto osoby, które notorycznie uchylały się od uregulowania wobec spadkodawcy obowiązku alimentacyjnego, mogą zostać wyłączone z prawa do dziedziczenia. Dotyczyć to będzie również osób, które uchylały się od sprawowania nad nim pieczy.

Ułatwienia dla osób małoletnich i ubezwłasnowolnionych

Obecne przepisy zakładają, że spadkobiorca na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku ma 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o śmierci spadkodawcy. Termin ten zostanie zawieszony w sytuacji, w której złożenie wymaganego oświadczenia będzie wymagać zezwolenia sądu opiekuńczego. Pomoże to osobom małoletnim oraz ubezwłasnowolnionym. Należy im spadek nie będzie im przepadał z powodu niedopilnowania formalności. Wymagane oświadczenie mogą złożyć w ich imieniu opiekunowie. ■

Ministerstwo Sprawiedliwości

Życie po udarze. Stań na nogi, otwórz dłoń. Spastyczność można i trzeba leczyć!

Problemy z samodzielny ubraniem się, higieną osobistą czy poruszaniem się, to w Polsce codzienność kilkudziesięciu tysięcy chorych po przebytych udarze mózgu. Przy okazji obchodzonego 29 października Światowego Dnia Udaru Mózgu eksperci kampanii „Życie po udarze” przypominają, że jedną z istotnych, częstych i nierzadko bagatelizowanych konsekwencji choroby jest spastyczność.



Fot. pexels.com

Wzmoczone napięcie mięśniowe utrudnia codzienne funkcjonowanie pacjentów i wykonywanie najprostszyc czynności, a przez charakterystyczne symptomy – stygmatyzuje chorych po udarze mózgu. Wciąż jednak niewielu pacjentów i ich opiekunów jest świadomych, że tak nie musi być.

– Stań na nogi, otwórz dłoń – to nie tylko hasło kampanii, ale przede wszystkim możliwy do osiągnięcia cel terapeutyczny. Spastyczność można i trzeba leczyć, by poprawiać jakość życia chorych po udarze mózgu i zwiększać ich szanse na osiągnięcie sprawności i samodzielności – zwraca uwagę dr hab. n. med. Iwona Sarzyńska-Długosz, kierownik Oddziału Rehabilitacji Neurologicznej II Kliniki Neurologii

Instytutu Neurologii i Psychiatrii w Warszawie.

Czym jest spastyczność kończyn po udarze mózgu?

Najbardziej widocznym objawem spastyczności jest charakterystyczna postawa. Gdy rozwinie się spastyczność, możemy zaobserwować m.in. trudności z ubieraniem się z powodu zgiętego w łokciu i „przyklejonego” do tułowia ramienia, problemy z higieną – ręka zaciśnięta jest w pięść tak mocno, że nie można jej otworzyć, by ją umyć czy obciąć paznokcie. U chorego pojawia się chwiejny i niepewny chód – szuranie stopą o podłogę, stawianie jej na krawędzi czy przeprost kolana. Spastyczności często towarzyszy także dotkliwy ból.

Wzmoczone napięcie mięśniowe negatywnie wpływa również na psychikę chorego – ponad połowa pacjentów ze spastycznością traci pewność siebie, 46 proc. doświadcza depresji, a 41 proc. ma problemy ze snem. Charakterystyczna „spastyczna” postawa wzbudza uwagę na tyle, że pacjenci mogą czuć się naznaczeni – nie tylko we własnych oczach, ale także np. mijających ich na ulicy przechodniów. Niemal każdy zwróci bowiem uwagę na osobę ze spastycznością. Nie każdy jednak wie, że tak nie musi być.

– Nieleczona spastyczność może doprowadzić do trwałej deformacji kończyny. Celem leczenia pacjenta jest więc zlikwidowanie wzmoczonego napięcia, ułatwienie rehabilitacji i umożliwienie odzyskiwania funkcji

kończyny. Wśród dostępnych opcji leczenia są leki doustne, wżewne, dokanałowe czy zabiegi chirurgiczne. Lekiem z wyboru u pacjentów ze spastyecznością kończyn po udarze mózgu jest jednak toksyna botulinowa. Podaje się ją w zastrzykach co kilkanaście tygodni – tłumaczy dr hab. Iwona Sarzyńska-Długosz, kierownik Oddziału Rehabilitacji Neurologicznej II Kliniki Neurologii Instytutu Neurologii i Psychiatrii w Warszawie.

Wczesne wdrożenie odpowiedniego leczenia i rehabilitacji to większa szansa na poprawę jakości życia pacjentów dotkniętych wzmożonym napięciem mięśniowym. Pacjenci zakwalifikowani do programu lekowego finansowanego przez NFZ mogą skorzystać z leczenia toksyną botulinową nieodpłatnie. Na stronie kampanii www.zyciepoudarze.pl znajduje się mapa, na której można wyszukać najbliższy ośrodek leczący spastyeczność w ramach NFZ.

– Wierzę, że dzięki kampanii „Życie po udarze” poprawiamy świadomość konsekwencji udaru, z jakimi borykają się chorzy i ich opiekunowie. Spastyeczność, jest istotnym następstwem udaru, z którym możemy się skutecznie mierzyć. Leczenie toksyną botulinową jest mocno spersonalizowane, jest standardem w leczeniu spastyeczności kończyn po udarze mózgu i co najważniejsze – poprawia jakość życia chorych – przypomina prof. dr hab. n. med. Jarosław Sławek, kierownik Oddziału Neurologicznego i Udarowego w Szpitalu św. Wojciecha w Gdańsku.

– Problem, jaki obserwujemy jako klinicyści, to brak wiedzy pacjentów i ich opiekunów, że spastyeczność można leczyć. Mamy narzędzie – toksynę botulinową, mamy wykwalifikowanych specjalistów – dzięki temu możemy pomóc większej grupie chorych. Jednak musimy dotrzeć do nich z informacją, że możemy im pomóc i że są miejsca gdzie można ich leczyć – zwraca uwagę dr hab. n. med. Dariusz Kozirowski, kierownik Kliniki Neurologii Wydziału Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego.

Życie po udarze. Stań na nogi, otwórz dłoń

Z tego właśnie względu, tegoroczna odsłona kampanii „Życie po udarze” ogniskuje uwagę opiekunów i chorych na spastyeczności. W ramach podjętych działań, organizatorzy kampanii uświadamiają, z czym wiąże się spastyeczność i zwracają uwagę, że pacjenci mają na nią wpływ.

– Odwiedzającym portal www.zyciepoudarze.pl towarzyszy postać bohatera z zaciśniętą pięścią, ręką „przyklejoną” do tułowia i nogą przeprostowaną w kolanie. Chorzy, u których rozwinęła się spastyeczność, mogą zauważyć objawy podobne do swoich. Chory i opiekun często nie wiedzą, że bolesne przykurcze, to może być spastyeczność, dlatego zadajemy pytania o dolegliwości i mówimy obrazami – w ten sam sposób, w jaki pacjenci mogliby sami powiedzieć, co dzieje się z ich ciałem. Na stronie można znaleźć ankietę z objawami spastyeczności. Jeśli chory lub opiekun zaobserwują któryś z nich – warto zgłosić się do lekarza rodzinnego lub neurologa, który oceni symptomy i wskazania do leczenia spastyeczności – wyjaśnia Wojciech Machajek, wiceprezes zarządu Fundacji Chorób Mózgu, organizatora kampanii „Życie po udarze”. ■

BrandLab

„Życie po udarze” to kampania edukacyjna skierowana do pacjentów po przebytych udarach mózgu i ich opiekunów. Celem inicjatywy jest zwiększanie świadomości nt. konsekwencji choroby, zwłaszcza kompleksowej opieki i możliwości wsparcia pacjentów zmagających się ze spastyecznością poudarową. Organizatorem kampanii jest Fundacja Chorób Mózgu. Kampania realizowana jest pod patronatem

Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, Polskiego Towarzystwa Pielęgniarek Onkologicznych oraz Krajowej Izby Fizjoterapeutów. Partnerami kampanii są Ipsen Poland sp. z o.o. oraz Ever Pharma.

Jeśli szukasz wiedzy i wsparcia, odwiedź www.zyciepoudarze.pl.

Wzór na emeryturę

Wysokość emerytury niejednokrotnie wzbudza wiele emocji. A jak oblicza się to świadczenie? W Polsce obowiązuje zasada zdefiniowanej składki i wysokość emerytury zależy od sumy składek opłaconych w czasie całej aktywności zawodowej.



Fot. mat. prasowe

Prawo do emerytury powszechnej z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przysługuje każdemu, kto ukończył wiek emerytalny 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz opłacił przynajmniej jedną składkę na ubezpieczenia społeczne lub emerytalno-rentowe.

Samo wyliczenie emerytury sprowadza się do prostego dzielenia. W liczniku jest kwota zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego i subkoncie oraz zwaloryzowanego ka-

Zmieniasz konto – poinformuj o tym ZUS

pitau początkowego, czyli odtworzonej kwoty składek na ubezpieczenie emerytalne sprzed 1 stycznia 1999 r. Mianownik to natomiast wyrażone w miesiącach średnie dalsze trwanie życia.

Na wysokość emerytury wpływa staż pracy. Im więcej zgromadzonych składek i późniejsze przejście na emeryturę, tym wyższe świadczenie. Każdy rok przepracowany po osiągnięciu wieku emerytalnego może podwyższyć świadczenie nawet o 15%. Ustawa określa jedynie minimalny wiek przejścia na emeryturę. Jest ona bowiem prawem i każdy sam podejmuje decyzję o zakończeniu aktywności zawodowej.

Od stażu pracy zależy, czy świadczenie nie będzie niższe od najniższej gwarantowanej emerytury, która wynosi 1338,44 zł. Dostanie je kobieta, która posiada co najmniej 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych oraz mężczyzna, który ma ich co najmniej 25. Okresy składkowe to te związane z aktywnością zawodową, takie jak czas ubezpieczenia czy samodzielnego opłacania składek. Natomiast nieskładkowe to brak aktywności zawodowej, np. nauka w szkole wyższej czy pobieranie zasiłku chorobowego. Okresy nieskładkowe nie mogą przekraczać 1/3 okresów składkowych.

Na wysokość emerytury znacząco wpływa też waloryzacja składek i kapitału początkowego. Polega ona na pomnożeniu zapisanych w ZUS kwot przez wskaźnik waloryzacji.

Można spróbować obliczyć, ile powinniśmy odłożyć kapitału emerytalnego, aby otrzymać emeryturę w oczekiwanej wysokości. Można także sprawdzić stopę zastąpienia, czyli stosunek przeciętnej emerytury do przeciętnej pensji. Pomocą służą tu pracujący w ZUS doradcy emerytalni. Hipotetyczną emeryturę można także obliczyć samodzielnie korzystając z kalkulatora emerytalnego na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. ■

ZUS

Niewłaściwy numer rachunku bankowego lub stary adres zamieszkania sprawiają, że do klientów ZUS nie docierają informacje albo wysyłane przez Zakład pieniądze.



Fot. ZUS

O tym, aby poinformować Zakład Ubezpieczeń Społecznych o zmianie adresu lub bankowego konta, powinni pamiętać wszyscy ci, którzy dostają z ZUS zasiłki, emeryturę lub rentę.

– Każdą zmianę adresu i numeru rachunku bankowego nasz klient powinien zgłosić najpóźniej na 12 dni roboczych przed terminem, w którym wypłacamy mu, co miesiąc jego pieniądze – informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim – Jeśli ktoś zrobi to zbyt późno lub w ogóle o tym zapomni, wypłacona przez nas emerytura lub renta wróci z powrotem do nas – przestrzega.

Zdaniem rzeczniczki, ciągle zdarzają się klienci, którzy zapominają, że zmiana konta w banku powinna być zgłoszona także do ZUS. Bywa też, że składają dyspozycję zmiany danych kilka dni przed datą wypłaty emerytury lub renty.

– Gdy stary rachunek bankowy przestanie być aktywny, a w naszym systemie jeszcze nie pojawił się nowy – wtedy pieniądze, które my przelewamy, zostają przez bank zwrócone do ZUS,

a tymczasem senior nie może doczekać się comiesięcznej wypłaty – wyjaśnia Anna Grabowska. – Zdenerwowany przychodzi do nas i wtedy dowiaduje się, że Zakład pieniądze przelał, ale na to konto, które zostało przez niego wcześniej podane – dodaje.

Rzeczniczka apeluje, żeby jak najszybciej poinformować ZUS o zmianie adresu, pod którym senior mieszka lub podać nowy numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywana emerytura, renta lub zasiłek.

– Prawidłowe dane gwarantują terminową wypłatę z ZUS – zapewnia rzeczniczka. – Dane można zmienić logując się do swojego konta na platformie internetowej PUE ZUS lub podczas osobistej wizyty w ZUS – dodaje.

Osoby mieszkające w Polsce zmianę danych adresowych, osobowych lub rachunku bankowego, mogą złożyć na druku EZP. Formularz można dostarczyć osobiście do placówki ZUS, wysłać pocztą lub przekazać elektronicznie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS. ■

ZUS

Omnibus w służbie konsumentom

Od 1 stycznia 2023 r. obowiązują nowe przepisy wynikające z dyrektywy Omnibus, które wzmacniają ochronę konsumentów. Najważniejsze z nich to wymóg transparentnego informowania o obniżkach cen, jasne zasady plasowania ofert w wynikach wyszukiwania czy zakaz sugerowania, że publikowane opinie konsumentów są prawdziwe, jeśli przedsiębiorca nie wdrożył mechanizmów zabezpieczających ich wiarygodność.

Przepisy nakładają na przedsiębiorców działających w internecie nowe obowiązki informacyjne, np. podawanie numeru telefonu, informowanie, czy i jak weryfikują udostępniane opinie, a w przypadku platform handlowych – wskazywanie, czy dana oferta pochodzi od przedsiębiorcy czy od osoby fizycznej.

Od 1 stycznia 2023 r. każdy przedsiębiorca, który ogłasza promocję lub wyprzedaż, musi podać w dobrze widocznym miejscu przy towarze – oprócz aktualnej ceny – najniższą cenę z 30 dni poprzedzających obniżkę. Te informacje powinny być przedstawione w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości oraz umożliwiający porównanie cen. Przepisy dotyczą sprzedaży stacjonarnej, internetowej i reklamy, także w telewizji czy radiu.

Komunikowanie konsumentom obniżek może przybierać różne formy. Niezależnie jednak od wybranego sposobu prezentacji promocji – czy jest to zniżka procentowa, czy upust o konkretną kwotę, taniej o VAT, przekreślenie lub podanie ceny wyższej i aktualnej, umieszczenie hasła sugerującego wyprzedaż – za każdym razem musi zostać podana najniższa cena towarów lub usług z ostatnich 30 dni. Dotyczy to zarówno promocji na konkretne artykuły, jak i ogólnego ogłoszenia o obniżce na całość lub część asortymentu.

Wyjątkiem są:

- produkty szybko psujące się, z krótką datą przydatności do spożycia – w tym przypadku sprzedawca musi uwidocznić aktualną cenę i tę sprzed pierwszego zastosowania obniżki;

- produkty będące w ofercie krócej niż 30 dni – wtedy należy podać najniższą cenę od rozpoczęcia sprzedaży do wprowadzenia obniżki.

Nie ma też obowiązku podawania naj-

niższej ceny sprzed obniżki, jeśli nie jest ogłaszana promocja ani wyprzedaż, a przedsiębiorca zwyczajnie obniża cenę regularną.

Podobnie hasła promujące oferty sprzedażowe przez porównania będące ogólnymi oświadczeniami marketingowymi (np. najlepsze, najniższe ceny) oraz oferty wiązane (np. wieloszuki) nie podlegają nowym regulacjom.

Jak prawidłowo informować o obniżkach cen?

Sprzedawca powinien prezentować najniższą cenę z okresu 30 dni przed wprowadzeniem obniżki w sposób czytelny i niebudzący wątpliwości konsumenta. Najniższa cena może być przekreślona (o ile jest nadal czytelna). Przedsiębiorca powinien wskazywać przy cenie eksponowanej jako cena odniesienia, że jest to najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką. Nieprawidłową praktyką jest prezentowanie tego komunikatu dopiero po rozwinięciu odsyłacza, czy dużo mniejszą czcionką niż obniżona cena, przy użyciu nieczytelnego koloru lub niskiego kontrastu. Informacja o najniższej cenie powinna być prezentowana w bezpośrednim sąsiedztwie aktualnej ceny.

Jeśli przedsiębiorca obniża cenę częściej niż raz na 30 dni, może dodatkowo poinformować konsumenta o poprzednich cenach. Nie powinno to jednak wprowadzać konsumenta w błąd i odwracać jego uwagi od podanej najniższej ceny towaru w okresie 30 dni przed wprowadzeniem obniżki.

Przykład: prawidłowe informowanie o dodatkowych cenach mogłoby wyglądać „80 zł zamiast 100 zł (najniższa cena w okresie 30 dni przed wprowadzeniem obniżki). Nasza regularna cena, poza okresami promocyjnymi, w ciągu ostatnich X dni wynosiła

120 zł” (taką samą czcionką).

Jeśli sprzedawca informuje o obniżce ceny, zawsze powinien odnosić się do najniższej ceny z 30 dni przed ogłoszeniem promocji, niezależnie od tego czy jest to obniżka procentowa czy kwotowa.

Przykład: jeżeli hasło brzmi „50 % taniej”, a najniższa cena w ciągu ostatnich 30 dni poprzedzających informację o obniżce dni wynosiła 100 zł, to sprzedawca będzie musiał przedstawić 100 zł jako cenę odniesienia, od której oblicza się 50-proc. obniżkę, mimo że ostatnia cena sprzedaży towaru była inna.

Programy lojalnościowe, takie jak karty rabatowe lub kupony uprawniające konsumenta do zniżki cenowej, są wyłączone z obowiązku informowania o najniższej cenie w okresie 30 dni poprzedzających obniżkę. Muszą jednak odnosić się do faktycznie spersonalizowanych obniżek cen (np. z okazji urodzin). Jeśli jednak możliwość tańszego zakupu dotyczy ogółu lub części klientów danej firmy, to konieczne jest podawanie najniższej ceny z 30 dni poprzedzających obniżkę. Przykład: konsument wchodzi na stronę internetową sprzedawcy i widzi dostępną dla wszystkich informację, że po wpisaniu danego kodu, cena będzie obniżona – w tej sytuacji sprzedawca musi zapewnić, aby „wcześniejsza” cena wszystkich towarów objętych obniżką była najniższą publicznie dostępną ceną w ciągu ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki.

W przypadku gdy przedsiębiorca sprzedaje towary za pośrednictwem różnych kanałów (np. w sklepach stacjonarnych i w sklepie internetowym) i informuje w nich o obniżeniu ceny, to musi podać najniższą cenę obowiązującą w okresie 30 dni przed wprowadzeniem obniżki adekwatną dla poszczególnych kanałów sprzedaży. ■

Oprac. red.

Torunianin wicemistrzem Świata w Dubaju

Grzegorz Kłos z Torunia odniósł sukces w strzelectwie pneumatycznym osób niewidomych i słabowidzących podczas mistrzostw świata w Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie).



Fot. UM Toruń

Mistrzostwa odbyły się w listopadzie 2022 r. Rozgrywane były w kilku różnych kategoriach sportowych. Wcześniej mieszkaniec Torunia odnosił liczne sukcesy podczas mistrzostw Polski i Europy.

Strzelanie osób niewidomych i słabowidzących polega na nasłuchiwanie sygnału, którego natężenie zwiększa się, gdy broń jest kierowana w stronę środka tarczy. Dlatego zawodniczki i zawodnicy startują w słuchawkach, a wzrok zastępują znakomitym słuchem. Startują też z zasłoniętymi oczyma, aby wszystkim zapewnić równe szanse zwycięstwa, bo osoby niecałkowicie ociemniałe mogłyby sobie ewentualnie pomagać wzrokiem.

Należy dodać, że Grzegorz Kłos, mimo dużego upośledzenia wzroku, jest osobą czynną zawodowo. Zdobył wykształcenie w dziedzinie fizjoterapii i pracuje w przychodni zdrowia w Toruniu. Opiekuje się ponadto swą, również niepełnosprawną wzrokowo, matką.

Na zdjęciu: Grzegorz Kłos z medalem – pierwszy z lewej.

UM Toruń

Zaskoczyliśmy wszystkich

W dniach 1 i 2 października w miejscowości Funchal na portugalskiej wyspie Madera odbyły się 3 Mistrzostwa Świata w Judo Osób z Zespołem Downa. Reprezentacja Polski liczyła dziesięciu zawodników wśród nich znaleźli się zawodnicy IKS Atak Elbląg Adam Wiśniewski, Marcin Liszcz, Konrad Szumski, Mateusz Bielecki, a także Michał Miszkowski (Judo Fight Club Warszawa) oraz Zuzanna Urbańska, Oliver Trepiniński, Radosław Siejka, Tymoteusz Kełpiński, Adam Zimny (Ada Judo Fun Gdańsk). O kilka słów podsumowania poprosiliśmy trenera Michała Dąbrowskiego.

RAFAŁ SUŁEK

Jak wyglądały przygotowania do turnieju?

Zawodnicy rozpoczęli przygotowania już w sierpniu 2022 roku, jak już obiekty sportowe zaczęły w pełni funkcjonować. Trenowaliśmy do trzech razy w tygodniu. Rozgrywaliśmy sparingi ze zdrowymi zawodnikami, którzy byli w fazie przygotowań do Pucharu i Mistrzostw Polski. Te treningi były bardzo dużym wysiłkiem dla naszych zawodników, jednocześnie bardzo wiele wniosły do naszego szkolenia. Zauważyć należy, że nasi zawodnicy wypadali bardzo dobrze w tych sparingach, jak również w treningach siłowych i biegowych. To był dobry znak.

Mistrzostwo było na wyciągnięcie ręki.

Nikt z nas nawet o tym głośno nie myślał. Nie byliśmy faworytami na tym turnieju. Jechaliśmy tam z dużą dozą pozytywnej energii i rządzą zwycięstw, ale takiego sukcesu nikt się nie spodziewał. Faworytami byli Włosi. Przemawiały za tym oprócz umiejętności i doświadczenia także przekonanie, że są najlepsi. To wystarczyło, żeby byli pewni sukcesu. Ale jak to zwykle bywa, przebieg turnieju nie był taki jak sobie założyli. Nasi zawodnicy wygrali w kluczowych kategoriach, co było dla nas i naszych rywali dużym zaskoczeniem.

11 medali i mistrzostwo, to ogromny sukces

Na nasz sukces złożyło się dziesięć

medali indywidualnych i jeden ten najważniejszy dla całej drużyny. Wynik ten był dla nas wszystkich sportywnym zaskoczeniem. Z drugiej strony pokazuje jak dobrze nasi zawodnicy byli przygotowani do tego turnieju. Każdy z naszych zawodników startował jako potencjalny zwycięzca i nie liczył się, czy ktoś zdobył brązowy czy złoty medal. Każdy z nich w przygotowania włożył naprawdę dużo zaangażowania, siły i serca, co jak widać odniosło fantastyczny sukces.

Jak wyglądają przygotowania do poszczególnych występów. Co jest w tym wszystkim najtrudniejsze – względy sportowe czy pozasportowe?

To trudne pytanie. Dla sztabu trenerskiego, trudnym zadaniem jest spięcie budżetu, z kolei jeśli chodzi o samych zawodników, to wiele pracy trzeba wkładać w ciągłe doskonalenie techniki, szczególnie, że ta dyscyplina sportu w dużej mierze oparta jest na wyszkoleniu technicznym. Oczywiście ważnym jest utrzymanie odpowiedniej wagi, czy siły, ale podstawą jest ciągłe doskonalenie umiejętności technicznych zawodnika.

Czego życzyć drużynie w 2023 roku?

Chyba tylko tego, by nasi zawodnicy byli zdrowi, by omijały ich kontuzje. To wystarczy, żeby Czytenicy o nas i naszych sukcesach jeszcze usłyszeli. ■

Polak z nominacją do FIFA Puskás Award!

Pierwszy raz w historii polski piłkarz został nominowany do prestiżowej nagrody FIFA Puskás Award przyznawanej strzelcom najpiękniejszych goli na gali FIFA BEST Football Awards w Szwajcarii. Patrząc na wszystkie kategorie jest to dopiero druga nominacja dla polskiego zawodnika w historii plebiscytu po Robertcie Lewandowskim, który zdobył nagrodę najlepszego piłkarza w 2020 i 2021 roku.

Niespodzianka jest tym większa, że wyróżniony za 2022 nie został kapitan naszej kadry, ani nawet żaden z jego kolegów z drużyny. Obok Mbappé, Balotelliego, czy Richarlisona komitet FIFA docenił Marcina Oleksego, polskiego ampfutbolistę, który zdobył niesamowitą bramkę w meczu PZU Amp Futbol Ekstraklasy pomiędzy Wartą Poznań i Stalą Rzeszów.

– Ciężko mi uwierzyć w nominację do nagrody FIFA! To jest niesamowite i jeszcze do mnie nie dociera – mówi Marcin Oleksy, który przebojem wdarł się najpierw do ampfutbolowej ligi, potem reprezentacji Polski, a teraz na piłkarskie salony FIFA. – Cieszę się z tego wyróżnienia i mam nadzieję, że pomoże ono w promocji i rozwoju ampfutbolu nie tylko w Polsce, ale i na świecie – dodaje.

Marcin stracił nogę w 2010 roku. Pracował przy robotach drogowych, kiedy wjechał w niego rozpędzony samochód. Dla 23-letniego piłkarza, bramkarza III i IV ligowych klubów był to koniec świata. – Siedziałem na wózku, paliłem papierosa, płakałem i pytałem: dlaczego mi się to przytrafiło?

Jednak dzięki dużej determinacji i pomocy bliskich Oleksy wrócił nie tylko do aktywnego życia, ale i do sportu. Najpierw został trenerem w szkółce piłkarskiej, a w 2019 roku rozpoczął swoją przygodę z ampfutbolem – piłką nożną dla osób po amputacjach i z wadami kończyn.

Po trudnych początkach w 2021 roku w barwach Warty Poznań został „Odkryciem Sezonu PZU Amp Futbol Ekstraklasy”, a w 2022 roku zadebiutował w ampfutbolowej reprezentacji Polski, z którą najpierw wygrał Amp Futbol Cup, a potem pojechał na Mistrzostwa



Fot. Borys Gogulski

Świata do Turcji.

– Ampfutbol dał mi drugie życie, nie tylko te piłkarskie. Piłka od zawsze była moją pasją i dawała mi dużo szczęścia. Teraz mogę nie tylko znowu grać, ale grać w reprezentacji Polski o czym zawsze marzyłem – cieszy się Oleksy. – My zawodnicy, dzięki ampfutbolowi możemy pokazywać również, że niepełnosprawność nie istnieje i ta nominacja jest na to najlepszym przykładem.

Nominacja dla ampfutbolisty do nagrody FIFA jest czymś wyjątkowym nie tylko dla polskiego środowiska piłkarskiego, ale też dla ampfutbolu na całym świecie. Do tej pory w całej historii konkursu nominowani byli tylko przedstawiciele 11-osobowej „zwykłej” piłki nożnej, a wygrywali go tacy piłkarze, jak Messi, Cristiano

Ronaldo, Neymar, Mohamed Salah, czy Zlatan Ibrahimović.

– Jestem dumny z tego wyjątkowego wyróżnienia i dziękuję mojej drużynie i całemu środowisku, bez których nie byłoby tej przygody! Zapraszam kibiców do głosowania, o ile oczywiście moja bramka przypadnie im do gustu. Byłoby świetnie móc osobiście reprezentować ampfutbol na gali FIFA – podsumowuje Oleksy.

Z 11 nominowanych w tym roku goli poprzez głosowanie kibiców na stronie FIFA zostanie wybrana finałowa trójka, z której następnie komitet wybierze zwycięzcę. Ogłoszenie zdobywcy nagrody FIFA Puskás Award 2022 odbędzie się 27 lutego podczas Gali FIFA w Zurychu, na której obecni będą najlepsi piłkarze z całego świata. ■

Informacja prasowa

Z futsalu do ampfutbolu – Dmytro Kameko nowym trenerem reprezentacji Polski!

Ampfutbolowa reprezentacja Polski ma nowego selekcjonera. Został nim Dmytro Kameko, który do tej pory odnosił liczne sukcesy w futsalu. Były reprezentant Ukrainy, który grał i trenował drużyny w Polsce, na Ukrainie i Białorusi, obiecuje wdrożenie do ampfutbolu wielu nowych, zaczerpniętych z futsalu rozwiązań oraz walkę o najwyższe trofea. Życzenia powodzenia przekazał mu nawet trener piłkarskiej reprezentacji Polski – Czesław Michniewicz.



Fot. nadesłane

– Bardzo się cieszę, że będę mógł pracować z reprezentacją Polski w ampfutbolu. Zrobię wszystko, żeby pomóc drużynie w rozwoju i osiągnięciu celów. – mówi Dmytro Kameko nowy trener biało-czerwonych. – Zawsze grałem tylko o mistrzostwo. Marzę tylko o zwycięstwach. Jeśli coś robię w życiu, to po to, żeby zdobyć złoty medal! – dodaje.

Jako futsalowy zawodnik Dmytro Kameko zdobył z reprezentacją Ukrainy akademickie mistrzostwo świata w 2012 r. oraz rozegrał w kadrze wiele meczów międzynarodowych. Był również wielokrotnym mistrzem swojej ukraińskiej ekstraklasy, a grając w Rekordzie Bielsko-Biała wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski.

Kameko, mimo dopiero 38 lat, ma na koncie również sukcesy trenerskie.

Jest medalistą ukraińskiej ekstraklasy futsalu (jako szkoleniowiec Tytana Pokrowske) oraz zdobywcą Pucharu Białorusi (ze Stalicą Mińsk). W marcu 2022, po inwazji Rosji na Ukrainę, Kameko wyjechał z Mińska do Polski, gdzie został grającym asystentem trenera Red Dragons Pniewy. W sezonie 2022/2023 miał być pierwszym szkoleniowcem ekstraklasowego MOKS-u Słoneczny Stok Białystok, ale klub ze względu na problemy organizacyjne anulował kontrakt podpisany z Kameką.

– Dmytro ma za sobą świetną karierę zawodniczą i liczne sukcesy w kadrze oraz w wielu ukraińskich i zagranicznych klubach. Mimo młodego wieku, również jako trener zdążył już zdobyć medale w ekstraklasie Ukrainy i Puchar Białorusi – mówi

Serhij Władyko, prezes Ukraińskiego Związku Futsalu. – Wysoko oceniam jego umiejętności trenerskie i znając jego determinację, wierzę, że osiągnie upragnione sukcesy z kadrą ampfutbolu. Życzę mu tego! – dodaje członek zarządu Ukraińskiego Związku Piłki Nożnej.

Proces wyboru nowego trenera objaśnia również prezes Polskiego Związku Amp Futbol Mateusz Wiślak. – Wspólnie z nowym zarządem stworzyliśmy dokument zawierający wszystkie możliwe drogi poszukiwania trenera oraz ich silne i słabe strony. Następnie stworzyliśmy listę kandydatów ze środowiska ampfutbolowego, zwykłej piłki i właśnie futsalu, którą stale uzupełnialiśmy o nowe nazwiska oraz opinie z miejsc, w których do tej pory pracowali nasi kandydaci. Udało

Sport bez barier – projekt społeczny

mi się również spotkać i porozmawiać z trenerami, którzy są dla mnie wielkim autorytetami – z Jackiem Magierą i Jackiem Zielińskim – co również pomogło w określeniu najlepszego kierunku poszukiwań. Wybór trenera spoza ampfutbolu wydaje się sporym ryzykiem, jednak wierzę w to, że to ryzyko się opłaci i da naszej drużynie zupełnie nowe rozwiązania i nową jakość – podkreśla Widłak.

Bliskie związki pomiędzy różnymi odmianami piłki nożnej zdaje się podkreślać również film z ogłoszeniem nowego trenera.

– Dmytro, powodzenia! Jedną nogą w finale! – mówi w tym nagraniu trener Czesław Michniewicz, który poprowadził Roberta Lewandowskiego, Kamila Grosickiego (ambasadorów ampfutbolowej kadry) i ich kolegów w mistrzostwach świata FIFA w Katarze.

Walkę o najwyższe cele zapowiada również główny zainteresowany, czyli świeżo upieczony trener ampfutbolowej kadry.

– Zarząd Polskiego Związku Amp Futbol postawił przede mną jasny cel: finał mistrzostw Europy 2024 – mówi Dmytro Kameko. – Jeżeli już mamy zagrać w finale, to nie po to, żeby go przegrać, dlatego celem musi być mistrzostwo! – dodaje z wiarą nowy trener biało-czerwonych. ■

Amp Futbol Polska

Reprezentacja Polski Amp Futbol

- Sponsor Główny Reprezentacji: Energa Grupa ORLEN
- Oficjalny Sponsor: PZU
- Oficjalni Partnerzy: forBET, NAC, Rolimpex
- Ambasador: Robert Lewandowski
- Partner Techniczny: 4F
- Partner Logistyczny: IFB
- Partner Medyczny: Ottobock Polska
- Partnerzy: PZPN, Pentagon Research, Poczta Polska, Gaminat, Uzdrowisko Ustroń
- Dofinansowanie ze środków: Ministerstwo Sportu i Turystyki

„Sport bez barier” to inicjatywa, która ma na celu spopularyzować i wspierać aktywność sportową osób z niepełnosprawnościami, przyczyniać się do promocji uprawiania sportu, kultury fizycznej w tej grupie społecznej, niezależnie od stopnia i rodzaju niepełnosprawności.

Uprawianie sportu – zarówno amatorskie, jak i zawodowe – rozumiane szerzej jako aktywność fizyczna, są bardzo ważnymi obszarami funkcjonowania każdego społeczeństwa. Czynniki udział w tej działalności biorą także osoby z niepełnosprawnościami. Aktywność ruchowa jest dla nich pomostem do integracji społecznej. Ponadto zadowolenie z uprawiania aktywności fizycznej poprawia jakość życia ludzi niepełnosprawnych dając radość, podnosząc samoocenę oraz możliwości osobistego rozwoju.

Sport może być także skuteczną formą rehabilitacji, gdyż podnosi ogólną sprawność fizyczną, poprawia funkcjonowanie organizmu, czego zazwyczaj nie udaje się osiągnąć innymi metodami. Dla części osób z niepełnosprawnościami istnieją możliwości zwiększania swojej aktywności fizycznej w sporcie amatorskim, a nawet mogą zmierzać w kierunku wyczynowego uprawiania sportu. Pomagają w tym choćby coraz bardziej zaawansowane technologicznie protezy, wózki, laski i inne narzędzia ułatwiające osobom z niepełnosprawnościami uprawianie sportu.

W Polsce poziom „usportowienia” osób z niepełnosprawnościami jest wciąż daleki od zadowalającego. Fundacja Neuron+ rozumie te zagadnienia i dlatego stawia sobie za cel pogłębianie integracji społecznej osób z niepełnosprawnościami. Rozszerza więc działalność w kierunku promowania wśród nich aktywności fizycznej i angażowania się – w razie możliwości – w szeroko rozumianą aktywność ruchową. W tym celu powstała strona internetowa www.sportbezbarier.pl, na której publikowane są praktyczne wskazówki – jak rozpocząć uprawianie sportu, a także informacje o wydarzeniach sportowych w całej Polsce dedykowane osobom z niepełnosprawnością.

Projekt „Sport bez barier” jest aktywny także w social mediach, na platformach Facebook oraz Instagram.

Inicjatywę wspierają też twórcy internetowi, którzy swoimi zasięgami pomagają nagłośnić „Sport bez barier”: Rafał Mróz, Krystian Kapłon, Karolina Pęk, Patryk „Rojo” Rojewski, Michał Pol, Krzysztof Golonka, Bartosz Ostałowski, N3joxion, Badzio, Maciej Krawczyk, Gebkage, Ostatni Gwizdek, Łukasz Chwieduka oraz Łukasz Wala.

Ogólnopolska kampania „Sport bez barier” realizowana jest przy wsparciu Fundacji Orlen, Fundacji BGK, Fundacji KGHM Polska Miedź, Totalizatora Sportowego, Fundacji PFR, Fundacji ARP. Dofinansowano ze środków budżetu państwa w ramach realizacji zadania publicznego pn. „Sport bez Barier”.

Materiał powstał we współpracy z agencją WE!RE Fantasy. ■

Źródło informacji: WE!RE Fantasy

PAP MediaRoom



Fot. mat. prasowe

Liga Narodów w Polsce! Kolejna wielka ampfutbolowa impreza zawita do Krakowa!

Po sukcesach organizacyjnych rozgrywanych w Krakowie Mistrzostw Europy 2021 i Ligi Mistrzów 2022, Europejska Federacja Ampfutbolu EAFF ponownie postawiła na Polskę i powierzyła Polskiemu Związkowi Amp Futbol organizację Ligi Narodów Dywizji A. Już 16-18 czerwca 2023 roku najlepsze europejskie reprezentacje znów zawitają do Krakowa. Ten prestiżowy turniej będzie równocześnie imprezą towarzyszącą Igrzysk Europejskich.

Stadion Prądniczanki Kraków, który jest uważany za świątynię polskiej kadry, ponownie będzie na ustach całego ampfutbolowego świata. Do Krakowa przyjadą bowiem najlepsze reprezentacje Europy: Turcja (aktualni Mistrzowie Świata oraz Europy), Hiszpania (wicemistrzowie Europy) oraz Anglia, którzy wraz z Polską będą stanowili Dywizję A w nowych rozgrywkach nazwanych Ligą Narodów.

Z możliwości gry z najlepszymi cieszy się nowy trener Reprezentacji Polski – Dmytro Kameko, dla którego będzie to też pierwsza możliwość spotkania się z kibicami. – Bardzo się cieszę, że będziemy mogli zagrać przeciwko najlepszym drużynom w Europie. Jeszcze bardziej, że turniej odbędzie się w takim miejscu jak Kraków, gdzie są najlepsi ampfutbolowi kibice w kraju. Przed tym wielkim turniejem będziemy chcieli rozegrać jeszcze jakiś sparing lub dwa, abyśmy mogli sprawdzić postęp rozwoju naszej drużyny – dodaje.

Liga Narodów to nowy projekt European Amputee Football Federation. Siedemnaście zespołów zostało podzielonych na cztery dywizje A,B,C oraz D. Trzy z nich liczą cztery zespoły, natomiast w dywizji C jest ich aż pięć. Prócz Polski organizatorami turniejów będą Francja (Annecy), Belgia (Blankenberg) oraz Holandia (Amsterdam). Najgorsza drużyna po każdym z turniejów będzie relegowana dywizję niżej, a najlepsza awansuje do wyższej dywizji.

– Dla nas ten turniej to znakomita okazja, żeby znowu pokazać się polskiej



Fot. Borys Gogulski

publiczności! – cieszy się Przemysław Świercz, kapitan biało-czerwonych. – Liga Narodów w Krakowie będzie dla nas najważniejszym wydarzeniem w zbliżającym się roku i już teraz zaczynamy pracować, aby wspólnie z kibicami cieszyć się ze zwycięstw!

Liga Narodów, która zostanie rozegrana w dniach 16-18 czerwca 2023 roku, będzie oficjalnym turniejem rozgrywanym przy Igrzyskach Europejskich Kraków – Małopolska 2023 – największej imprezie sportowej w Polsce. – Po niezwykle udanych ampfutbolowych Mistrzostwach Europy i turnieju Ligi Mistrzów w Krakowie nie mogliśmy nie myśleć o kolejnych dużych imprezach w tej wyjątkowej dyscyplinie sportu – mówi Janusz Kozioł pełnomocnik prezydenta Krakowa

i członek zarządu Igrzysk oraz wielki kibic i przyjaciel ampfutbolu. – Najlepszą ku temu okazją jest największa impreza sportowa w historii naszego kraju, którą organizujemy w Krakowie – Igrzyska Europejskie.

Podobnego zdania jest Prezes Polskiego Związku Amp Futbol Mateusz Widłak. – Cieszę się, że kolejny raz będziemy mieli okazję do organizacji wielkiej ampfutbolowej imprezy w Krakowie. Zaproszenie do organizacji turniejów przy Igrzyskach Europejskich to dla nas wielkie wyróżnienie, tym większe że będziemy tam jedynym prezentowanym sportem osób z niepełnosprawnościami. Jak zawsze liczymy na krakowskich kibiców, którzy poniosą nas do kolejnych zwycięstw! ■

Amp Futbol Polska



SPONSOR GŁÓWNY REPREZENTACJI



RESPECT



LIGA NARODÓW KRAKÓW 2023

EAFF NATIONS LEAGUE

16-18 CZERWCA



OFICJALNY SPONSOR

OFICJALNI PARTNERZY

AMBASADOR

PARTNER TECHNICZNY

PARTNER LOGISTYCZNY

PARTNER MEDYCZNY

PARTNERZY

DOFINANSOWANIE ZE ŚRODKÓW



Ministerstwo Sportu i Turystyki

BEZ TYTUŁU

RAZEM Z TOBĄ

razem z TOBĄ miesięcznik osób niepełnosprawnych

Razem z Tobą miesięcznik osób niepełnosprawnych

Miesięcznik Osób Niepełnosprawnych RAZEM z TOBĄ

BIULETYN ELBŁAGSKIEJ RADY KONSULTACyjNEJ OsÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH RAZEM z TOBĄ



Godnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2009 pod szczęśliwą gwiazdą

PKP W SPRAWIE BARIER PISZ NA BERDYCZON

Twoje ANIOŁY WOLNOŚĆ MA NA IMIĘ Solidarność

Świat siedział w Elblągu

ABC postępowania mandatowego cz.2

Europe (sie) działa

To już 20 lat

Razem z Tobą dobra strona niepełnosprawnych

Niepełnosprawni uczniowie mają wiarę

W numerze nowości

Z gwiazd na ziemi

Niepełnosprawność niejedno ma imię

Potrzeba akceptacji i zrozumienia

Chłopaki też lubią brząz

Razem z Tobą Ukraino

Rosną im skrzydła